

dziennik

WSCHODNI

PONIEDZIAŁEK 7 MARCA 2022 r.

Pomagają 24
godziny na dobę

LUBLIN W siedzibie Caritas Archidiecezji Lubelskiej dary sortują wolontariusze. – Jesteśmy jedną rodziną – mówią

STRONA 6

Straż szuka autokarów

WOJNA Państwowa Straż Pożarna poszukuje przewoźników autokarowych, którzy pomogą w transporcie ludzi z granicy. Potrzebne są autobusy na co najmniej 45 miejsc. Za każdy kurs straż zapłaci

Sławomir Skomra

Dziś wielu strażaków ma jedno marzenie: odespać. Pracy jest mnóstwo, przez całą dobę.

– Na dworzec cały czas przyjeżdżają pociągi. Odprawa odbywa się sprawnie. Spodziewamy się dwukrotnie większej liczby pociągów, w tym z terenów, gdzie trwają intensywne walki – raportował w niedzielę rano prezydent Chełma Jakub Banaszek. W piątek apelował, aby wolontariusze na dworzec nie przychodzili, bo spodziewano się przyjazdu dużej grupy niepełnosprawnych dzieci i Banaszkowi zależało na sprawnej organizacji pomocy. Wszędzie tam są też strażacy.

W nocy z soboty na poniedziałek na jeden z przystanków kolejowych pod Zamościem dotarł pociąg z Ukrainy. Mogło być w nim nawet 1,5 tys. osób.

– Do domu wróciłem o godz. 1.30 w nocy – opowiada mł. bryg. Andrzej Szozda, rzecznik komendy miejskiej straży pożarnej w Zamościu. – Przyjechały głównie matki z dziećmi. Wiele z nich niesione na rękach płakało. Inne były bardzo małe, w nosideł-



kach. Bardzo przykry widok – opowiada strażak.

Strażacy pomagają przy wysiadaniu z pociągu, kierując w odpowiednią stronę, pakując rzeczy do autokarów jadących dalej. – Do Lublina, Krakowa czy Warszawy – wylicza Szozda.

Dziś potrzeby transportowe są tak duże, że straży zaczyna brakować aut. Komenda główna PSP wystosowała

Strażacy pomagają nie tylko w transporcie

FOT. MICHAŁ SIUDZIŃSKI

apel do firm przewoźowych. – Potrzebne jest wsparcie w transporcie uchodźców z punktów przygranicznych do miejsc pobytu na terenie Polski – ogłasza straż.

Potrzebne są pojazdy na co najmniej 45 osób. Straż za każdy kurs zapłaci. To 800 zł za podróż do 100 km a powyżej tej odległości obowiązywać będą „stawki rynkowe”.

Zainteresowani zleceniem przewoźnicy mogą się zgłaszać telefonicznie lub mailowo. W województwie lubelskim to tel. 887 101 995 i 815 351 222 oraz lublin_kw@chmura.straz.gov.pl.

Dzwonimy pod taki numer. – Jest dużo zgłoszeń, ale część z Gdyni czy Kalisza. W takich przypadkach prosimy, żeby chętni kontaktowali się pod numerami wyznaczono-

nymi dla danego województwa – słyszymy. – Naszym zadaniem jest przyjęcie zgłoszenia, nawiązanie kontaktu i przekazanie tych danych do Zamościa, gdzie jest punkt dowodzący operacją.

Rzecznik zamojskiej PSP precyzuje, że nie chodzi stricte o Zamość i tamtejszą PSP. Koło Zamościa wyznaczono miejsce przyjazdu autokarów, skąd kierowcy są wysyłani w trasy. – Znajduje się tam mobilny punkt dowodzenia – precyzuje Szozda. To naszpikowany elektroniką strażacki wóz, gdzie koordynowane są działania z wszystkimi innymi służbami. Zajmują się tym oficerowie z komendy wojewódzkiej PSP w Lublinie.

Jest jednak pewien problem. Straż wymaga od przewoźników, żeby zapewnili dwóch kierowców. Z tego co udało się nam ustalić, to wiele zgłaszających się firm ma z tym największy kłopot. Są w stanie wysłać w trasę tylko jednego kierowcę.

– Odpłatność będzie zrealizowana po wykonaniu zlecenia w terminie 14 dni od daty otrzymania prawidłowo wystawionej faktury. Platnikiem będzie Komenda Główna Państwowej Straży Pożarnej – dodają strażacy.

Czy NBP pomoże uchodźcom?

PO NASZEJ PUBLIKACJI W Narodowym Banku Polskim odbyła się narada w sprawie skupu hrywien, które przywożą uciekający przed wojną Ukraińcy – wynika z ustaleń Dziennika Wschodniego. W tej sprawie interweniuje też biuro Rzecznika Praw Obywatelskich. Zdaniem ekspertów, stały kurs wymiany ukraińskiej waluty to „nie kwestia ekonomiczna, ale humanitarna”

Sławomir Skomra

O problemie dotyczącym tysięcy uchodźców wojennych alarmujemy od kilku dni. Wiele Ukraińców przyjeżdża do Polski z gotówką. Nie każdy zdążył przed wyjazdem wymienić zrywny na dolary.

W Lublinie, gdzie jeszcze do niedawna skupem hrywien zajmowała się większość kantorów, dziś robią to nieliczne. A komercyjne i państwowe banki takich usług nie świadczą wcale.

Obecnie jeżeli komuś uda się sprzedać ukraińską walutę, to bardzo na tym straci. Mimo że oficjalny kurs NBP to niemal 15 zł (za 100 UAH) to skupujące hrywny kantory płacą jedynie 3, 4 czy 5 zł. Jak tłumaczą ich właściciele, ten niski kurs wcale nie wynika z ich złej woli.

– Ukraińska waluta nigdy nie była walutą w obiegu międzynarodowym. Jed-

ne co mogę z nią zrobić to sprzedać dalej tłumaczy Zygmun Sobiesiak z punktu wymiany walut na dworcu PKS w Lublinie.

W zeszłym tygodniu sprawą zainteresowaliśmy lubelskich posłów: Gabrielię Masłowską (PiS), Martę Wcisło (PO), Artura Sobonia (PiS), Jerzego Bieleckiego (PiS), Sławomira Zawislaka (PiS), Jana Łopatę (PSL).

W tej sprawie zaczął też działać Rzecznik Praw Obywatelskich Marcin Wiącek.

Wiącek wysłał pisma do premiera i prezesa NBP. W tym drugim czytamy: „Sytuacja ta ma bezpośredni wpływ na sytuację ekonomiczną i godność obywateli Ukrainy, którzy w obawie przed wojną poszukują schronienia w Polsce”.

W liście do premiera Wiącek pyta: – Czy rozważane jest zwrócenie się do instytucji unijnych w sprawie wsparcia Polski i innych kra-



jów przyjmujących uchodźców, w celu wypracowania humanitarnych rozwiązań, w tym mających charakter skupu interwencyjnego hrywny”.

Tematem zajęły się też ogólnopolskie media. Patryk Słowik z serwisu money.pl

niski kurs ukraińskiej waluty nazywa „lichwiarskim”. – Urzędowa gwarancja skupu hrywny miałaby wymiar bardziej humanitarny niżeli monetarny. Polska powinna tę kwestię jak najszybciej poruszyć – stwierdza dziennikarz ekonomiczny

Zbigniew Jagiełło, były prezes banku PKO BP (bank jest państwowy) apeluje o stworzenie unijnego mechanizmu. Jego zdaniem, mógłby powstać wspólny system wymiany hrywn na euro (do konkretnej kwoty), a unijny kurs miałby

W czwartek na dworcu PKS za 100 hrywien można było dostać 5 zł, w piątek 6 zł, wczoraj 5 zł. Zbigniew Sobiesiak, właściciel kantoru: – Tylko jeśli ktoś hrywny ode mnie kupi to mogę skupować dalej. Musimy się jakoś wyrabiać, nikt nam nie dołoży.

FOT. MICHAŁ SIUDZIŃSKI

wynieść ok. 20-35 hrywien za euro (jak przed wojną).

Pomysł oficjalnie poparł już Paweł Borys, Prezes Polskiego Funduszu Rozwoju: – Uchodźcy mają hrywny, chcą je wymienić, banki powinny je kupić, ale same potrzebują „drugiej nogi” do oddania hrywny, która powinna wrócić na Ukrainę. Dlatego potrzebny mechanizm ECB, NBP i NBU umożliwiający wymianę hrywny – zaproponował Borys w twitterowym wpisie. (AM)

Odessa czeka na atak Rosjan

RELACJA Daria Korsak jest studentką dziennikarstwa i komunikacji społecznej UMCS. Obecnie jest w swoim rodzinnym domu w Odessie. Zamierza tam zostać do końca wojny

Pierwszy dzień wojny 18-lletnia Daria relacjonuje tak: – Tata kazał nam szybko i po cichu spakować nasze rzeczy. Mama i 12-letni brat mieli jechać na wieś na zachodzie Ukrainy, ja do Polski, a tata miał zostać w domu. Ale ostatecznie nie wyjechalśmy. Na drogach zrobiło się bardzo niebezpiecznie.

Jej ciocia uciekła ze swoimi dziećmi do Mołdawii. Przyjaciółka z rodziną do Rumunii. – Ja zostaję w swoim kraju. Wrócę na studia do Polski jak skończy się wojna – zapowiada Daria.

Od wieczora do rana Daria ma dyżur – stoi na straży domu. Kładzie się spać o 7 rano. Śpi kilka godzin.

Wschronie w piwnicy są dwa materace, woda i koce. Kiedy Odessa będzie bombardowana, scho-

wają się właśnie tam. – Cały dzień jesteśmy w domu. Nie włączamy światła – opowiada.

W Odessie godzina policyjna obowiązuje od 19 do 6 rano. – Nikt nie wychodzi. Sklepy są zamknięte. Otwarte są tylko apteki, ale nie wszędzie.

Na początku rosyjskiej inwazji w Odessie kolejki do sklepów, banków i stacji benzynowych były ogromne. Zatankowanie samochodu było niemożliwe. Na szczęście można płacić kartą. – To w Rosji są z tym problemy – podkreśla Daria. – Przez pierwsze dni panował strach. Teraz już nie. Nasz strach się skończył.

Kilka dni po ataku Rosji na Ukrainę, Daria założyła konto na Twitterze. W tej chwili jej relacje obserwuje już 14 tysięcy osób. Mówi, że



FOT. ARCHIWUM PRYWATNE

walczy na „informacyjnym froncie”.

– Informacja jest teraz bardzo ważna. Ja walczę z rosyjską dezinformacją. Piszę newsy na swoim Twitterze po polsku. Założenie konta

poleciła mi redaktor Anna Gmiterek-Zabłocka z Radia TOKFM.

Ukraiinka zwraca również uwagę na sposób wypowiedziania się o Ukrainie. – Putin w języku rosyjskim specjal-

nie zaczął mówić „na” Ukrainie. To obraża Ukraińców. Ukraina długo walczyła o niepodległość. Jest niepodległa. Jak mówi się „w”, to znaczy, że mówi się o niepodległym państwie.

Daria zaznacza, że nie chce pouczać Polaków, jak mają powini mówić o Ukrainie. – Jak Polacy chcą mówić „na” to proszę, nie mam pytań. Ale w polszczyźnie poprawna forma to zarówno „na”, jak i „w”. Jak będziecie mówić „w Ukrainie”, będzie nam po prostu miło – podkreśla.

Podkreśla siłę wsparcia jakie czuje od swojej uczelni w Lublinie. – Czułam się źle i pani profesor Demczuk zadzwoniła do mnie. Porozmawialiśmy, bardzo mi to pomogło. Inni wykładowcy też rozumieją, że nie mamy w tej chwili możliwości uczestniczenia w zajęciach. Moi kochani koledzy z roku zbierają rzeczy dla uchodźców z Ukrainy, piszą do mnie.

Jestem bardzo wdzięczna. Dziękuję bardzo wszystkim Polakom za wsparcie. To naprawdę pomaga.

EDYTA KUČMARA

Potrzebna jest także praca

WSPARCIE Lublin uruchomił bazę ofert pracy dla Ukraińców uciekających przed wojną. – Obecnie mamy oferty dla około 500 osób – informuje Urząd Miasta. Część pracodawców, nie wymaga znajomości języka polskiego

Możemy przyjąć nawet dziesięć osób. Nawet przed chwilą miałam telefon od jednej pani, mamy się spotkać w środę – mówi Małgorzata Kmiecik z lubelskiego Euro-pieku. – Na pewno będzie to praca na cały etat, w piekarni. Przy sprzątaniu, pakowaniu i krojeniu pieczywa oraz sortowaniu go według asortymentu. Pracownik nie będzie już musiał się martwić o pieczywo do domu. Mamy już parę osób z Ukrainy, więc nowym łatwo się będzie odnaleźć.

Bazę danych z ofertami zatrudnienia uruchomił Urząd Miasta, który liczy na zgłoszenia innych chętnych firm. Wcześniej sam rozesłał prośby o znalezienie miejsc pracy dla uchodźców z Ukrainy.

– Wysłałiśmy informacje do kilkuset firm, które mamy w bazie danych. Mamy już trochę informacji zwrotnych – mówi Mariusz Sagan, dyrektor Wydziału Strategii i Przedsiębiorczości w Urzędzie Miasta.

Oferty trafiają na stronę internetową gospodarczy.lu-

blin.eu/ukraina. Można tam też zgłaszać chęć zatrudnienia uchodźców z Ukrainy.

Część pracodawców, tak jak piekarnia Europek, nie oczekuje znajomości języka polskiego. – Szacujemy, że język nie jest wymagany w jednej trzeciej ofert – mówi nam Sagan.

– Do kuchni nie wymagamy polskiego, na barze byłby mile widziany – przyznaje Mariusz Zieliński ze świdnickiej pizzerii La Scala. – Jesteśmy w stanie przyjąć dwie osoby. Od zaraz. Jedna pani jest już umówiona, ma trójkę dzieci, rozmawiała z nami przez tłumacza. Zobaczymy, czy jej się ta praca spodoba.

Władze Lublina liczą też na uproszczenie przepisów dotyczących zatrudniania Ukraińców. – Czekamy na specustawę, która pozwoli im podejmować pracę bez pozwolenia – mówi Sagan. Obecnie takie zezwolenie jest konieczne.

Ustawa, która wprowadzi jedynie wymóg zgłoszenia zatrudnienia Ukraińca do urzędu pracy, może być rozpatrywana przez Sejm na początku tygodnia.

Oczy NATO na Lubelskiem

Startują z Niemiec, Wielkiej Brytanii, czy z Rumunii. Leca ponad tysiąc kilometrów do Polski, by tu – najczęściej wzdłuż wschodniej granicy z Ukrainą i Białorusią, a także w okolicy Obwodu Kaliningradzkiego – zatoczyć kilka, kilkanaście pętli. Tak siły powietrze NATO patrolują wschodnią flankę. Ale ich potężne radary patrzą też na to, co dzieje się daleko na wschodzie Ukrainy.

W piątek około godz. 13 stronie flightradar24.com, jednym z popularniejszych portali do podglądania tego, co właśnie lata w powietrzu, można było dostrzec trzy samoloty wojskowe. Jednym z nich był Boeing RC-135 – samolot zwiadowczy przeznaczony do rozpoznania fotograficznego i elektronicznego. Wystartował z bazy Royal Air Force w Mildenhall Wielkiej Brytanii.

Kolejną maszyną na niebie, który przyleciała z tej samej bazy, był McDonnell Douglas KC-10A Extender. To latająca cysterna umożliwiająca tankowanie innych samolotów w czasie lotu. Samolot, oprócz przewodu sztywnego używanego do jedynego wymóg zgłoszenia zatrudnienia Ukraińca do urzędu pracy, może być rozpatrywana przez Sejm na początku tygodnia.



Trzeci był Bombardier Challenger 650 wyposażony w system ARTEMIS (ang. Airborne Reconnaissance and Targeting Multi-Mission Intelligence System). Maszyna ma zapelniać lukę w zakresie możliwości i rozpoznania oraz analizy, dostarczając dane bezpośrednio dowódcom amerykańskiej armii w czasie rzeczywistym. Samolot operuje z bazy lotniczej Konstanca w Rumunii.

Wzdłuż wschodniej granicy pracuje też amerykański zwiadowczy RQ-4 Global Hawk, który może prowadzić rozpoznanie bez przerw przez 24 godziny z pułapu 20 km. Bezałogowy

statek powietrzny musi korzystać z lotnisk w rejonie konfliktu zbrojnego: może wystartować np. z terenu USA i prowadzić rozpoznanie w dowolnym punkcie kuli ziemskiej. Jest to system autonomiczny i po odpowiednim zaprogramowaniu może wykonywać zadania bez udziału operatora. Zamontowano w nim komputery, które przejęły rolę

kontrolera i operatora lotu.

FOT. BOBBI ZAPKA/ WIKIPEDIA

Ma także pasywne oraz aktywne systemy zakłócające promieniowanie elektromagnetyczne, wyrzutnię flar termicznych oraz holowną pozorny cel. To w połączeniu z dużym pułapem operacyjnym powoduje, że jest niezwykle trudny do wykrycia i zestrzelenia. Na jego pokład można załadować nawet do 1500 kg specjalistycznego sprzętu. Standardowym wyposażeniem są czujniki elektrooptyczne, na podczerwień oraz radar-
lokator.

(KW)

• ŹRÓDŁO: Z WIKIPEDIA.PL I DEFENCE24.PL

Marta wybudziła się ze śpiączki. I wraca do szkoły

CUD We wrześniu Marta została potrącona na przejściu dla pieszych. W stanie krytycznym trafiła do szpitala. Zapadła w śpiączkę i trafiła do Kliniki Budzik. Opuści ją w Dzień Kobiet

Agnieszka Kasperska

Był 24 września 2021 r. gdy 15-letnia Marta Tomasik szła na lekcje do Liceum Plastycznego przy ul. Muzycznej w Lublinie. Ta wybitnie uzdolniona nastolatka i bardzo dobra uczennica nauk w Plastyku zaczęła zaledwie trzy tygodnie wcześniej.

Na przejściu przy al. Piłsudskiego dwa samochody zatrzymały się, żeby ustąpić jej pierwszeństwa. Trzeci nawet nie zwolnił. Siła zderzenia odrzuciła dziewczynkę 20 metrów. W stanie krytycznym została przewieziona do szpitala dziecięcego.

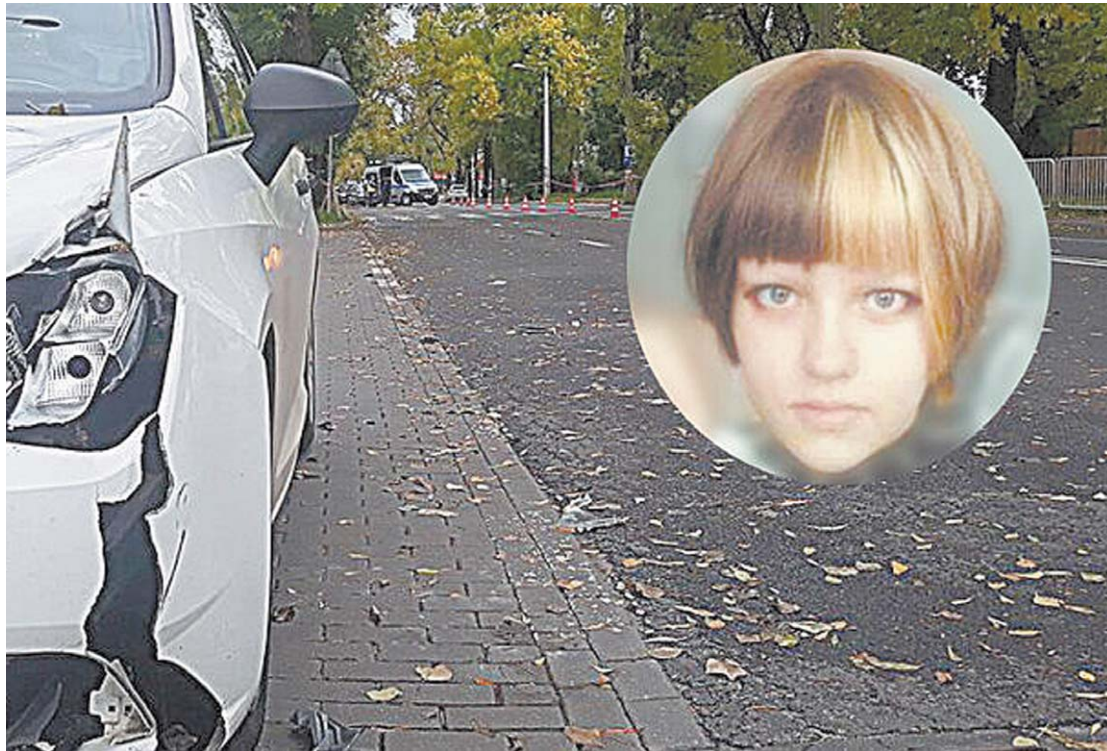
– W Lublinie nie udało jej się wybudzić ze śpiączki. Dlatego została przewieziona do warszawskiej kliniki Budzik, gdzie przechodziła rehabilitację – opowiada Joanna Osypiuk-Tomasik, mama dziewczynki.

Rodzina nie traciła nadziei. W listopadzie Marta zaczęła się ruszać w łóżku i wydawać dźwięki.

– Lekarze mówili nam, że młody wiek i dobry stan zdrowia działa na jej korzyść – mówi mama dziewczynki. – Mieli rację – cieszy się.

Marta wybudziła się ze śpiączki 1 marca.

– Intensywna rehabilitacja prowadzona przez wspaniałych ludzi,



opieka medyczna oraz wielki upór i determinacja Marty przyniosły upragniony efekt – informuje lecznica. I dodaje: – Marta jest 90. pacjentem wybudzonym w Klinice Budzik.

– Nie mogę mówić o tym inaczej niż o cudzie – mówi Joanna

15-latkę potrącił samochód na przejściu dla pieszych na al. Piłsudskiego

FOT. ARCHIWUM PRYWATNE, POLICJA

Osypiuk-Tomasik. – Cóрка chodzi, mówi, wszystko rozumie. Przechodzi jeszcze kolejne testy i bę-

dzie potrzebowała rehabilitacji, ale jej stan jest bardzo dobry. Plan jest taki, że nasza mała kobietka, która wygrała właśnie swoją wojnę, w Dzień Kobiet zostanie wypisana ze szpitala. W połowie marca będzie mogła już wrócić do szkoły.

W kolejce po paszport

PROBLEM Kto przyjdzie złożyć wniosek o złożenie paszportu bez wcześniejszego umawiania wizyty, powinien zostać obsłużony – zapewnia Lubelski Urząd Wojewódzki. W ostatnich dniach rośnie zainteresowanie wyrobieniem dokumentów umożliwiającymi przekraczanie granic.

O sprawie pisaliśmy w środę. Do naszej redakcji zaczęły docierać sygnały o problemie z umówieniem wizyty w biurze paszportowym. To niezbędny wymóg, by złożyć wniosek o wydanie paszportu. Termin wizyty rezerwuje się w internetowym systemie, jednak w ostatnich dniach można było zapisać się dopiero na początek maja.

Rzeczniczka wojewody Agnieszka Strzępka potwierdziła rosnące zainteresowanie wyrobieniem dokumentu, tłumacząc to przede wszystkim obecną sytuacją w Ukrainie. Podobne argumenty podawali ludzie, z którymi rozmawialiśmy w kolejce w lubelskim biurze paszportowym. Wiele osób w związku z wywołaną przez Rosję wojną chce mieć paszporty „na wszelki wypadek”.

Jak poinformował urząd po naszej publikacji, przez pierwsze siedem dni konfliktu (od 24 lutego do 2 marca włącznie) w punktach paszportowych w województwie lubelskim złożono 2821 wniosków. Ponad tysiąc wpłynęło w samym Lublinie. Tylko w ostatnią środę w stolicy województwa urzędnicy przyjęli 302 podania.

– Poza osobami, które miały umówione wizyty to wszyscy, którzy przychodzą złożyć wniosek o wydanie paszportu, mają obecnie taką możliwość – mówi Agnieszka Strzępka. I dodaje, że w celu sprawnej obsługi zwiększono liczbę stanowisk, przy których przyjmowane są dokumenty – z sześciu do jedenastu.

(TOMA)

Jak pomagają uczelnie

POMOC UMCS oddaje cały Dom Studencki, Politechnika Lubelska 90 miejsc w swoich akademikach, a KUL zaprasza na nabożeństwa w języku ukraińskim. Uczelnie prywatne zapewniają, że nieobecny na zajęciach Ukraincom zaliczą semestr, a młodych uchodźców ze wschodu chętnie przyjmą w swoje progi

Jestem ogromnie zaskoczona, ponieważ jeden z naszych absolwentów przekazał uczelni 5 tys. zł na pomoc Ukrainie. Środki te przekazemy do Caritasu – mówi Teresa Bogacka, kanclerz Wyższej Szkoły Ekonomii i Innowacji w Lublinie.

Jak zapewnia, WSEI „podejmuje wszelkie działania, aby pomóc studentom z Ukrainy”. – Zaczynając od zapomóg i zwolnień z opłat czesnego. Kończąc na zbiórkach, wolontariacie i pomocy psychologicznej – precyzuje Bogacka.

Obywatele Ukrainy studiują na wszystkich uczelniach wyższych w Lublinie. Średnio na każdej po 400-500 osób. W wielu szkołach prywatnych stanowią większość.

– Jesteśmy uczelnią międzynarodową, studiują u nas osoby z 35 państw świata. W głównej mierze to studenci stosunków międzynarodowych z Ukrainy, Białorusi i Kazachstanu – mówi Maria Mazur z Wyższej Szkoły Przedsiębiorczości i Administracji w Lublinie. – Przyjeliśmy rozporządzenie o przyjmowaniu nowych studentów z Ukra-

iny. Mają oni skróconą drogę rekrutacji. Ponadto zostanie rozpatrzone każde podanie o pomoc, zadamy o każdego naszego studenta – zapewnia.

Na nowych studentów liczy też WSEI.

– Podjęliśmy decyzję, aby rozpocząć przyjmowanie przyjeżdżających uczniów szkół średnich do naszych klas. By nie musieli przerywać nauki – tłumaczy kanclerz WSEI. – Studentów przebywających w Ukrainie, którzy z wiadomych przyczyn nie mogą obecnie kontynuować nauki, umożliwimy zaliczenie sesji.

UMCS przekazał jeden z akademików. Dom Studencki Helios to obecnie jedno z miejsc, w których lubelskich ratusz kwatruje uchodźców.

Pozostałe uczelnie również organizują miejsca w swoich akademikach.

– Wygospodarowaliśmy 90 miejsc, które mogą służyć rodzinom uciekającym przed konfliktem w Ukrainie. Wszystkie osoby potrzebujące dachu nad głową mogą się do nas zgłaszać – mówi Iwona Czajkowska-Deneka, rzecz-

niczka Politechniki Lubelskiej. – Mamy też zapytania od osób przyjeżdżających z Ukrainy o możliwość kontynuowania nauki.

Uzgodniliśmy z rektorami innych uczelni w Polsce, że będziemy kierować przybywających studentów w stronę centrum i na Zachód Polski.

Nie mamy możliwości przyjęcia dużej liczby osób, ponieważ już teraz studiuje u nas bardzo dużo obcokrajowców. Wiele uczelni w kraju ma większe możliwości – tłumaczy rzecznika PL.

Władze KUL organizują m.in. pomoc matkom w opiece na dziećmi czy też pomoc duchową poprzez nabożeństwa w języku ukraińskim.

Pomoc prawną i psychologiczną oferują m.in. studenci KUL, UMCS czy WSEI. Tam można zdobyć konkretne porady jak postępować w gąszczu polskich przepisów.

ELWIRA ARBACZEWSKA



1%

ZOSTAŃ NASZYM DARCZYŃCĄ









KRS 0000057364






STOWARZYSZENIE POMOCY DZIECIOM NIEPEŁNOSPRAWNYM

"KROK ZA KROKIEM" W ZAMOŚCIU

WWW.SPDN.PL

Tutaj mają powstać bloki

PLANY Na Czechowie wydzielono nowy teren pod budowę mieszkań i lokali usługowych, w tym „akademików”. Takie inwestycje ma umożliwić zmiana planu zagospodarowania uchwalona przez Radę Miasta. Przed głosowaniem pojawiły się wątpliwości, czy nowy plan jest zgodny – a musi być zgodny – z obowiązującym studium przestrzennym

Dominik Smaga

Uchwała miejskich radnych zmienia przeznaczenie terenów położonych na wschód od ul. Choiny między ul. Związkową a ul. Wojtasa. Obowiązujący wciąż plan zagospodarowania wyznacza tutaj obszar „aktywności gospodarczej”. Nowy, który ma wkrótce wejść w życie, przeznacza to miejsce pod zabudowę mieszkaniową i usługową.

Najwyższe budynki, mające nawet 35 m wysokości, miałyby powstać najbliżej ronda. Osią nowych osiedli ma być ulica, która zacznie się naprzeciw skrzyżowania z ul. Szwajcarską, a zakończy skrzyżowaniem (jego załazek już jest) z ul. Wojtasa naprzeciw Czerwcowej. Między tą drogą a ul. Choiny dopuszczona będzie zabudowa jednorodzinna. Na pozostałym terenie, jeżeli mowa o zabudowie mieszkaniowej, to wyłącznie wielorodzinnej.

Ile będzie parkingów

W ramach „usług” będą tu mogły powstać także „domy studenckie”. Pozwoli to deweloperom stawiać obiekty, które w części są blokami, a w części (lub w całości) akademikami.

Różnica sprowadza się do nazwy, bo zarówno w bloku, jak i w pseudoakademiku są do kupienia takie same lokale służące do mieszkania. Dla dewelopera różnica jest jednak duża, bo dzięki temu zabiegowi może na tym samym obszarze zbudować mniej miejsc parkingowych, a więcej lokali na sprzedaż.



Wszystko wynika ze wskaźników parkingowych zapisanych w nowym planie zagospodarowania. Jeśli inwestor zdecyduje się na budowę „akademika”, będzie mógł poprzestać na jednym miejscu postojowym na każde trzy pokoje. Jeżeli jednak postanowi zbudować „zwykły” blok, to na każde mieszkanie mające do 50 mkw. będzie musiał przewidzieć co najmniej jedno miejsce na samochód, na każde średnie mieszkanie (do 70 mkw.) będzie musiało przypadać minimum 1,2 miejsca postojowego, zaś na największe (ponad 70 mkw.) musiałoby przypadać 1,5 miejsca na auto.

Czy to zgodne ze studium?

Takie przeliczniki parkingowe zatwierdziła Rada Miasta na swym ostatnim

Na ostatnim posiedzeniu Rada Miasta zmieniła przeznaczenie terenów leżących na wschód od ul. Choiny między ul. Związkową a Wojtasa

FOT. MACIEJ KACZANOWSKI

posiedzeniu. Jeszcze przed głosowaniem jeden z radnych twierdził, że przeliczniki zapisane w planie są łagodniejsze od tych, które określone są w studium przestrzennym, czyli dokumencie, z którym plan bezwzględnie musi być zgodny.

Studium, jak stwierdził radny Marcin Bubicz, przewiduje w tej części miasta minimum 1,5 miejsca postojowego na każdy lokal mieszkalny.

– Nie występuje w przypadku tego obszaru miasta żadne wyłączenie, które dawałoby możliwość zapewnienia mniejszej liczby miejsc parkingowych – mówił na posiedzeniu radny Bubicz (klub prezydenta Żuka). Tymczasem w planie wskaźnik 1,5 miejsca na mieszkanie obowiązuje tylko w przypadku największych mieszkań.

– Niech pan zmieni ludzi w wydziałach, którzy odpowiadają za ten mętlik planistyczny – apelowała do prezydenta radna Małgorzata Suchanowska (PiS).

Wytrwale bronił planu

Przemysław radnego Bubicza, dotyczące rozbieżności między planem a studium, kontrolował jego klubowy kolega Zbigniew

Jurkowski. Argumenty miał dość specyficzne.

– Ja od dziesięciu lat nie mam samochodu i żyję – przekonywał Jurkowski. – Świat idzie w tym kierunku, żeby totalnie obrzydzić kierowcom korzystanie z samochodu.

– Benzyna może kosztować niedługo 10-15 zł – mówił radny, powołując się na „sytuację polityczną”. Tłumaczył też, że „mamy bardzo dobrą komunikację miejską”.

– Komunikacja jest 24 godziny na dobę, są światła, jest wszystko – twierdził Jurkowski, choć nocne linie nie jeżdżą od 20 grudnia. Wprost skarcił Bubicza za to, że krytykuje projekt planu. – To nie może być tak, że ktoś wykonuje kawał pracy, a my robimy takie fiu-bdździu i krytykujemy to – mówił radny. – To tak, jakby mama zaprosiła cię na obiad, a ty byś go nie zjadł.

Ratusz: to punkt wyjścia

Tymczasem Ratusz daje do zrozumienia, że przyjęte w planie wskaźniki parkingowe są wystarczające. Uważa też, że obowiązującego studium nie można czytać zbyt dosłownie, bo jest zapisem „ogólnej polityki przestrzennej miasta”.

– Nie można jego zasad w prosty sposób i bez pogłębionej analizy przepisać do planu zagospodarowania, który jako akt prawa miejscowego ma określać już konkretne rozwiązania przestrzenne – tłumaczy Joanna Stryczewska z biura prasowego Ratusza. – Wska-

zane w studium dla całego miasta wskaźniki parkingowe proponowane są w trzech strefach, gdzie dla zabudowy wielorodzinnej wskazują minimum 0,5 miejsca parkingowego na mieszkanie w pierwszej strefie, minimum 1 miejsce w drugiej i minimum 1,5 miejsca w trzeciej strefie.

Teren objęty zmianą planu znajduje się w trzeciej strefie, ale Urząd Miasta nie uważa, by przelicznik 1,5 miejsca na auto na każde mieszkanie, był dla niego wiążący.

– Przyjęte dla danych obszarów wskaźniki są punktem wyjścia do dalszych i bardziej szczegółowych analiz osadzonych już w konkretnych uwarunkowaniach na danym terenie, dostosowanych do bieżących potrzeb – stwierdza Stryczewska. – W studium zapisano je jako „proponowane wskaźniki parkingowe”.

Radni zatwierdzili plan

Ostatecznie większość Rady Miasta uznała, że projekt planu zagospodarowania jest zgodny z obowiązującym studium przestrzennym. Opowiedział się za tym cały klub prezydenta Żuka, w tym radny Bubicz. Część radnych PiS głosowała przeciw, część wstrzymała się od głosu. Podobnym wynikiem zakończyło się głosowanie nad ostatecznym zatwierdzeniem zmiany w planie zagospodarowania terenu. Dokument, zanim wejdzie w życie, będzie jeszcze sprawdzony pod względem prawnym przez wojewodę.

Będzie kolumbarium

POCHÓWKI Ratusz zabiera się za projektowanie kolumbarium, czyli miejsca na urny z prochami zmarłych poddanych kremacji. Taki obiekt ma powstać na terenie cmentarza komunalnego na Majdanku. Urząd Miasta szuka już firmy, która przygotuje wstępny zarys inwestycji i oszacuje możliwe koszty robót budowlanych. Zlecenie dostanie ten, kto zaproponuje najniższą cenę. Zamawiany przez Ratusz dokument powinien być gotowy nie później niż w połowie kwietnia. Ma być

również podstawą do ogłoszenia przetargu na stworzenie kolumbarium w trybie „zaproszenia i wybuduj”. W tegorocznym budżecie Lublina na ten cel zarezerwowano 250 tys. zł. – Wykonanie dokumentacji projektowej oraz budowa pierwszego etapu kolumbarium planowane są w roku bieżącym – informuje Anna Czerwonka z biura prasowego Ratusza. – Zakładamy, że w pierwszym etapie powstanie około 200 nisz urnowych.

Tutaj będzie ciasno

NA DROGACH Ponad miesiąc potrwają utrudnienia w przejeździe przez pl. Dworcowy spowodowane przyłączeniem do miejskiej sieci ciepłowniczej Dworca Głównego PKP oraz sąsiadujących z nim obiektów Poczty Polskiej. Od dziś zamknięty dla ruchu ma być cały plac, zachowany będzie wyłącznie przejazd od ul. Pocztowej do Dworcowej. Dla pieszych wydzielone zostanie miejsce wzdłuż

budynku dworca kolejowego. – Postój taksówek zostanie przeniesiony na ul. Pocztową naprzeciwko sklepu Żabka – informuje Justyna Góźdz z biura prasowego Ratusza. Taka organizacja ruchu ma obowiązywać od 7 marca do 2 kwietnia. Natomiast od 4 do 15 kwietnia przywrócony ma być ruch pojazdów na pl. Dworcowym, natomiast zwięzony ma być chodnik przed zejściem do peronów. (**DRS**)

Ze smutkiem przyjęliśmy wiadomość o śmierci

prof. nadzw. dr. hab.
n. med.

**Piotra
MAJCHERA**

z którym mieliśmy zaszczyt współpracować,
korzystając z Jego ogromnej wiedzy i doświadczenia.

Rodzinie i Bliskim

Pana Profesora

składamy
wyrazy głębokiego współczucia i żalu.

Zarząd i Pracownicy
Zakładu Leczniczego „Uzdrowisko Nałęczów” S.A.
oraz
„Uzdrowiska Konstancin-Zdrój” S.A.



NEKROLOGI KONDOLENCJE

Przyjmowane są przez:

• Lublin, tel. 81 46 26 820
eliza.jakuszewska@dziennikwschodni.pl

na dzień następny zamawiać można do godz. 15.00

Szanownemu Koledze
Tadeuszowi Augustowskiemu

wyrazy głębokiego żalu i współczucia
oraz słowa wsparcia

z powodu śmierci

BRATA

śtr

**Stanisława
AUGUSTOWSKIEGO**

składają
Zarząd i Pracownicy
KZA Przedsiębiorstwo Automatyki i Telekomunikacji S.A.

Nie chcą takiego sąsiedztwa

KONFLIKT Wbrew protestom okolicznych mieszkańców Urząd Miasta wydał pozwolenie na budowę czterech bloków mieszkalnych przy ul. Goździkowej. – Przecież ten teren miał być przeznaczony na zieleń i domki jednorodzinne – oburzają się niezadowoleni sąsiedzi

Dominik Smağa

Jestem załamana. Nie wiem, co mamy robić, nikt nas nie słucha – mówi Justyna Budzyńska, przewodnicząca Zarządu Dzielnicy Ponikwoda. – Mieszkańcy są rozgoryczeni, rozżaleni i wstrząśnięci.

– Ludzie specjalnie się tutaj pobudowali, żeby mieć spokój, trochę intymności i uciec od bloków – stwierdza Monika Olszówka, przewodnicząca komitetu mieszkańców ul. Goździkowej. Nie chcą oni, by obok ich domów jednorodzinnych wyrosły bloki mieszkalne. – Można je stawiać gdzieś indziej.

120 nowych mieszkań

Bloki mają powstać na działce przy Goździkowej 11a. Pozwolenie na ich budowę zostało wydane przez Urząd Miasta na wniosek spółki GP Paszkowski i Wspólnicy.

– Pozwolenie obejmuje budowę czterech czterokondygnacyjnych budynków wielorodzinnych. W każdym z nich projekt inwestora przewiduje po 30 mieszkań – informuje Joanna Stryczewska z lubelskiego Ratusza. – Zgodnie z przedstawioną



dokumentacją 104 miejsca parkingowe znajdują się w garażach podziemnych, dodatkowo 16 na terenie inwestycji.

„Wuzetka” dla dewelopera

Spółka mogła się starać o pozwolenie, bo wcześniej dostała od Urzędu Miasta „wuzetkę”, czyli decyzję o warunkach zabudowy. Określa ona przeznaczenie gruntów, które nie doczekały

W tym miejscu, mimo protestów okolicznych mieszkańców, miałyby powstać bloki mające łącznie 120 mieszkań, a w planach są już kolejne takie budynki

FOT. MACIEJ KACZANOWSKI

się jeszcze od Rady Miasta swojego planu zagospodarowania.

Decyzja wydana przez Urząd Miasta mówi o tym, że wskazaną przez inwestora działkę można wykorzystać pod budownictwo wielorodzinne.

Okoliczni mieszkańcy są tym oburzeni. – Przecież obowiązujące studium przestrzenne przewiduje tu teren zielony i domy jednorodzinne – mówi Budzyńska.

Ratusz tłumaczy, że postanowienia studium (uchwa-

lonego w 2019 roku przez Radę Miasta) nie są wiążące dla urzędników wydających „wuzetki”. Przekonuje też, że nie mógł wydać odmownej decyzji i że nie mógł też odmówić spółce pozwolenia na budowę.

– Urząd jest jedynie odpowiedzialny za przeprowadzenie postępowania w granicach wyznaczonych wymogami ustawowymi. Jeśli inwestor je spełni, przedstawi poprawny projekt i ma prawo do dysponowania nieruchomością na cele budowlane, to nie ma podstaw do wydania decyzji odmownej – odpowiada Stryczewska.

Protestowali już wcześniej

Mieszkańcy już w styczniu przyszli do Ratusza prosić o to, żeby nie zgadzał się na budowę bloków przy ul. Goździkowej.

– Na protest, który złożyliśmy 4 stycznia, prezydent w ogóle nie odpowiedział. Nie było żadnego pisma, żadnej informacji, niczego – stwierdza przewodnicząca Zarządu Dzielnicy Ponikwoda.

Protestujący twierdzą też, że ul. Goździkowa nie

będzie w stanie pomieścić dodatkowych samochodów. – To bardzo wąska uliczka – podkreśla Olszówka. – Nawet jeżeli zostanie poszerzona, to i tak nie będziemy w stanie uniknąć korków. Poza tym nie wyobrażam sobie uciążliwości związanych z budową.

– Czujemy się pokrzywdzeni również tym, że nikt nas o niczym nie informuje – mówi Katarzyna Stepnik, mieszkanka dzielnicy przeciwna budowie bloków. – Gdyby nie przypadek, nie wiedzielibyśmy o planach budowy aż do czasu, gdy deweloper przyjedzie z ciężkim sprzętem.

Oburzeni mieszkańcy zamierzają walczyć dalej. – Na poniedziałek jesteśmy umówieni z poseł Gabriellą Masłowską – mówi Olszówka. – Wybieramy się też do prokuratury.

Bloków może być więcej

Deweloperskie inwestycje przy Goździkowej raczej nie zakończą się na czterech budynkach. Urząd Miasta wydał również „wuzetkę” dopuszczającą ulokowanie dwóch bloków na sąsiedniej nieruchomości.

Roboty w służbie medycyny

ROBOTYKA Ponadregionalny ośrodek poświęcony technologiiom robotycznym chce stworzyć Uniwersytet Medyczny w Lublinie we współpracy z Uniwersytetem Medycznym im. Piastów Śląskich we Wrocławiu. Będą się tam szkolić studenci i lekarze specjalizujący się w dziedzinach zabiegowych.

– Projekt zakłada przygotowanie i unifikację szkolenia w zakresie robotyki, również z uwzględnieniem symulatorów wysokiej wierności, technologii 3D i wszystkich innowacji chirurgicznych – tłumaczy dr hab. n.med. Marek Sawicki, prorektor ds. klinicznych Uniwersytetu Medycznego w Lublinie. – Nad projektem pracuje już ponadregionalna grupa robotyczna, która powstała na naszym uniwersytecie. Mam nadzieję, że projekt będzie gotowy do końca marca. W Lublinie

obejmie on Centrum Symulacji Medycznej oraz nasze szpitale kliniczne. Chcemy się oprzeć na szkoleniach prowadzonych w Lublinie przez wykładowców zewnętrznych.

Dziś najwięcej zabiegów z wykorzystaniem robotów wykonuje się w chorobach urologii. – Są to przede wszystkim prostatektomie, które od kwietnia, jako pierwsze zabiegi robotyczne w Polsce będą refundowane – zaznacza prorektor. Dodaje, że takie technologie są też wykorzystywane między innymi w chirurgii ogólnej, chirurgii onkologicznej, ginekologii i laryngologii. – Mówimy też o asyście robotycznej w pracy chirurga, o systemach 3D, czy zwiększonej rzeczywistości, a także – w przyszłości – wykorzystaniu sztucznej inteligencji – dodaje prof. Kamil Torres, prorektor ds. kształcenia i dydaktyki UM w Lublinie. **(KP)**



W ramach Tygodnia Robotyki Chirurgicznej na Uniwersytecie Medycznym w Lublinie można było przetestować roboty chirurgiczne i urządzenia wykorzystujące wirtualną

FOT. PIOTR MICHAŁSKI

Z korzyścią dla przedsiębiorstwa i dla świata

Świadome i racjonalne zarządzanie zasobami energetycznymi w dzisiejszej rzeczywistości stanowi niekwestionowany obowiązek każdego z nas. Wdrażanie energooszczędnych technologii staje się coraz łatwiejsze – pomagają nie tylko rosnąca świadomość, ale także szereg programów wspierających transformację ekologiczno-cyfrową przedsię-

Vikking KTS zajmuje się produkcją stolarki okiennej i drzwiowej oraz wyrobów z tworzyw sztucznych dla budownictwa. Firma oferuje produkty w ponad 160 punktach dystrybucji na terenie Polski, a także w około 20 placówkach poza jej granicami. Wielokrotnie skorzystała także ze wsparcia Funduszy Europejskich, co pozwoliło na wdrożenie innowacyjnych na skalę światową technologii produkcji. W czasach, gdy racjonalne zarządzanie zasobami energii stało się koniecznością, przedsiębiorstwo skorzystało z dotacji w ramach Działania 5.1 Poprawa efektywności energetycznej przedsiębiorstw. Postawiono na głęboką termomodernizację głównej siedziby oraz instalację fotowoltaiczną. Kompleksowe działania objęły docieplenie dachu i ścian, montaż systemu zarządzania energią, paneli PV oraz klimatyzatorów, a także wymianę części okien, drzwi i oświetlenia, gdzie

zastosowano rozwiązania LED. Główny cel, którym było osiągnięcie wysokiej efektywności energetycznej, stał się rzeczywistością: realizacja projektu pozwoliła na znaczące obniżenie emisji gazów cieplarnianych, a dodatkowo powiększyła zdolność przedsiębiorstwa do wytwarzania energii elektrycznej ze źródeł odnawialnych.

Przyszłość, choć niepewna, w dużej mierze leży w naszych rękach, a przykłady firm takich jak Vikking KTS uswiadomiamy dosyć pokrzepiający w tych trudnych czasach fakt: nie jesteśmy w tym wszystkim sami. Stałe wsparcie z Funduszy Europejskich pozwala przedsiębiorcom nie tylko przetrwać, ale wciąż rozwijać się – z korzyścią i dla samych firm i dla środowiska. W chwili obecnej Lubelska Agencja Wspierania Przedsiębiorczości w Lublinie prowadzi nabór wniosków do Działania 15.1 Wsparcie przedsiębiorstw w zakresie energetyki, finanso-

biorstw. Doskonałym przykładem na to jest historia firmy Vikking KTS, która dzięki wsparciu Funduszy Europejskich, a dokładnie Regionalnemu Programowi Operacyjnemu Województwa Lubelskiego na lata 2014-2020, we własnej siedzibie wdrożyła innowacyjne rozwiązania w tym zakresie.



wany z programu REACT-EU. W ten sposób Komisja Europejska wspiera przedsiębiorców w walce ze skutkami w obszarze gospodarczo-społecznym panującej od 2020 roku pandemii wirusa COVID-19. Budżet przeznaczony na ten cel wynosi blisko 20,5 miliona euro, co otworzyło całkowicie nowe możliwości dla mikro, małych i średnich firm, a także spółek prawa handlowego z większościo-

wym udziałem jednostek samorządu terytorialnego. Być może to najlepszy czas, aby i Twoja firma – wzorem Vikking KTS – poszerzyła horyzonty i otworzyła nowy, fascynujący rozdział w swojej historii.

rpo.lubelskie.pl

Pomagają 24 godziny na dobę

WSPARCIE Pomagam, żeby nie czuć się bezużyteczną – mówi Sylwia Czajkowska, fryzjerka, jedna z wolontariuszek, która w siedzibie Caritas Archidiecezji Lubelskiej sortuje dary dla Ukraińców. – Jesteśmy jedną rodziną, trzeba pomóc. Ukraina musi wygrać – dodaje inny wolontariusz, Hossain – uchodźca z Turcji



Agnieszka Antoń-Jucha

Piątek, około godz. 13. Siedziba Caritas Archidiecezji Lubelskiej, przy ul. Prymasa Stefana Wyszyńskiego 2 w Lublinie (wejście od al. Unii Lubelskiej – red.). Praktycznie cały dziedziniec jest zastawiony kartonowymi pudłkami z darami dla osób z Ukrainy. W kartonach są m.in. ubrania. Co chwilę pod budynek, w którym mieści się jeden z magazynów, podjeżdża samochód.

– Zorganizowaliśmy zbiórki wśród uczniów i pracowników i mamy przygotowane gotowe zestawy, w których jest m.in. żywność – wyjaśnia wypakowujący duże kartonowe pudła Antoni Kawalek, kierownik szkolenia praktycznego Zespołu Szkół Techniki Rolniczej w Piotrowicach. Na wierzchu pudełek są przyklejone białe kartki z informacją, co dokładnie znajduje się w środku: mąka, herbata, słodycze, kukurydza, pasta do zębów, herbata, cukier.

– Przywieźliśmy dary zbierane w Parafii Najświętszej Maryi Panny Matki Kościoła w Świdniku, wśród nich żywność, koce, śpiwory, ubrania, zabawki – wylicza Zygmunt Zwoliński, który razem z innym mężczyzną dostarczył do siedziby lubelskiej Caritas dary z kościelnej zbiórki. – Akcja rozpoczęła się w sobotę i trwa nadal – wyjaśnia nasz rozmówca. – To już trzeci transport darów od parafian.

Transporty do Ukrainy

– Jeśli chodzi o Caritas Archidiecezji Lubelskiej, to staramy się działać dwutorowo. Obecnie koncentrujemy się nieco bardziej na pomocy osobom pozostającym w Ukrainie, które np. nie mają pieczywa – relacjonuje Joanna Bańcerowska, rzeczniczka lubelskiej Caritas. – Dwa dni temu dzwoniła do nas siostra Wirginia,

która jest w Ukrainie i błagała nas o chleb. Dlatego póki mamy jeszcze taką możliwość wysyłamy transporty na Ukrainę, bo nie wiemy, jak jeszcze długo będzie to możliwe. Szykujemy ciężarówki, które wyjeżdżają i dostarczają żywność, ciepłą odzież, koce, śpiwory, opatrunki, leki, a także akcesoria dla dzieci, bo nie wszyscy mali Ukraińcy są już w Polsce. Niektóre dzieci zostały w Ukrainie.

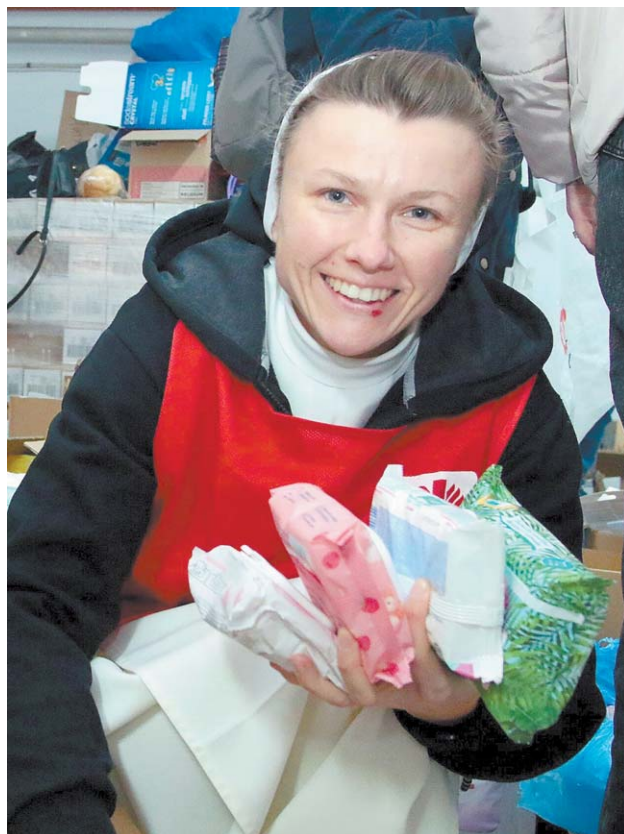
Lubelska Caritas pomaga też na miejscu. Na pomoc mogą liczyć osoby, które przyjeły u siebie uchodźców i potrzebują żywności czy ubrań. – Staramy się odpowiedzieć także na ten apel – zaznacza rzeczniczka. – Mamy sygnały, że jest to niewystarczające albo że ktoś spodziewał się więcej, ale dajemy, co możemy. Z pustego i Salomon nie naleje. Nie robimy tego z braku chęci, tylko z braku konkretnej rzeczy, której ktoś potrzebuje.

Punkt kryzysowy

W Caritas Archidiecezji Lubelskiej działa także punkt kryzysowy.

– Mogą się do niego zgłaszać zarówno osoby, które przyjeły uchodźców, jak też sami uchodźcy – wyjaśnia Joanna Bańcerowska. – W punkcie zbieramy dane osobowe, abyśmy mogli przekazać darczyńcom, ilu osobom pomogliśmy dzięki ich wsparciu. Dlatego też ewidencjonujemy liczbę osób przechodzących przez nasz punkt. W czwartek było to 81 osób. Te osoby otrzymują od nas żywność, ubrania, środki czystości. To, czego potrzebują.

Jest też możliwość noclegu. – Bo jeśli ktoś zgłasza się do nas w środku nocy i takich osób ze względu na porę nie mamy gdzie umieścić, to nocują w naszej siedzibie, a później pomagamy



im znaleźć miejsce na dłużej – dodaje Bańcerowska.

Ośrodek dla uchodźców

Lubelska Caritas prowadzi też ośrodek dla uchodźców. – Na taki ośrodek przekształciliśmy nasz dom w Firleju. Jest w nim ok. 50 osób – podlicza Bańcerowska, która przyznaje, że jest rotacja, bo niektórzy uchodźcy po pewnym czasie ruszają w dalszą drogę. Na ich miejsce przyjeżdżają nowi. – Pracujemy całodobowo, zarówno w Lublinie, jak też w Firleju. Współpracujemy z Ruchem Światło-Życie, który ma dom w Księżomierzu i tam również pomagamy przyjmować uchodźcom. Dostarczamy im żywność – mówi rzeczniczka.

Lubelska Caritas będzie też pomagać dzieciom z sierocińców. – Razem z Katolickim Stowarzysze-

niem Młodzieży w Częstoborowicach i Fundacją Szczęśliwe Dzieciństwo w Motyczu, gdzie dojechało już około 30 dzieci z Odessy z niepełnosprawnością. Są z nimi ich opiekunowie – mówi Bańcerowska.

FOT. PIOTR MICHAŁSKI

Lubelska Caritas wysyła pomoc na Ukrainę, ale na wsparcie mogą też liczyć osoby, które przyjeły u siebie uchodźców i potrzebują żywności czy ubrań

– przyznaje Joanna Bańcerowska. – Mamy wielu wolontariuszy, bo ok. 150 osób każdego dnia pomaga nam załadować, rozładować dary i je posortować. Pracy jest naprawdę bardzo dużo.

– Pomagam, żeby nie czuć się bezużyteczną – mówi Sylwia Czajkowska, fryzjerka i wolontariuszka. – Jestem pierwszy dzień. Piątek to mój dzień wolny i postanowiłam w ten sposób go wykorzystać. W sobotę idę do pracy, ale może w poniedziałek też przyjdę, aby pomóc – zapowiada pani Sylwia.

– Czy dla mnie też znalazłoby się jakieś zajęcie? – dopytuje pani Barbara, która przyniosła pościel dla potrzebujących pomocy osób. – Jeśli się do czegoś przydam, to zostanie by pomóc – oferuje kobieta.

W pomieszczeniach, w których pracują wolontariusze, słychać też język ukraiński. – Mam na imię Polina. Jestem nauczycielką. 25 lutego przyjechałam z Równego razem z moją siostrą i jej 17-letnim synem – opowiada nam kobieta, która również pomagała w dzieleniu darów.

Wśród wolontariuszy jest też Hossain, uchodźca z Turcji. – Jesteśmy jedną rodziną, trzeba pomóc. Ukraina musi wygrać – ma nadzieję mężczyzna, który w piątek pracował z innymi osobami z magazynie z żywnością.

Potrzebna pomoc

– Jeśli ktoś chce pomóc, to zapraszamy – zachęca Joanna Bańcerowska. – Nie trzeba się nigdzie zgłaszać,

anonsować, że się przyjdzie. Tylko po prostu przyjść na miejsce. Zajęcie na pewno się znajdzie. To jest dla nas najprostsze rozwiązanie, bo telefony się urywają. Nie jesteśmy w stanie każdego odebrać.

Można pomóc na miejscu. Można też przygotować paczkę. – Parafiom proponujemy, aby były to ok. 20-kilogramowe paczki żywnościowe, zapakowane w kartonowe pudło i opisane – mówi rzeczniczka Caritas AL. – Do środka wkładamy produkty z długim terminem ważności – np. makarony i sosy, które można przygotować do tego makaronu. Wiemy, że potrzebne są też dania instant m.in. na punkcie w Dorohusku, gdzie prowadzimy Namiot Nadziei. Nasi wolontariusze wydają osobom przekraczającym granicę herbatę i suchy prowiant. Tego typu rzeczy też są nam potrzebne i je również chętnie przyjmujemy. Cały czas potrzebujemy też środków opatrunkowych i środków czystości, ale zdecydowanie najważniejsza jest żywność.

Caritas szuka też magazynów na terenie Lublina. – Jeśli ktoś ma taką możliwość i może nam udostępnić przestrzeń magazynową nieodpłatnie albo ze zniżką, to bardzo prosimy o kontakt – apeluje Bańcerowska. – Można dzwonić pod numer stacjonarny Caritas 81 532 95 71 i zgłaszać taką możliwość. Jeśli ktoś chciałby zaoferować także pomoc w transporcie, to też bardzo o to prosimy, bo np. otrzymaliśmy informację, że jest transport mąki do odebrania z Łukowa i teraz musimy taki przewóz na szybko organizować.

Przydałby się też dodatkowy wózek widłowy. – Jeśli ktoś mógłby nam go wypożyczyć, to też bardzo chętnie skorzystamy z takiej pomocy – zachęca do kontaktu rzeczniczka.

Czasem jest to za mało, by sprostać wszystkim oczekiwaniom, ale to jest naprawdę 100 procent naszych możliwości i 100 procent dobrej woli. Pracujemy 24 godziny na dobę

Łęczyńska 43 - ten adres powinien znać każdy, kto przyjął uchodźców

POMOC To prawdopodobnie pierwszy taki punkt w Lublinie i w regionie – Fundacja Skakanka uruchomiła magazyn, do którego można przekazywać rzeczy, jakie zostaną wydane uchodźcom oraz przyjmującym ich rodzinom. - Chyba jako pierwsi zauważyliśmy, że pomagającym także trzeba pomóc – mówi Tamara Rutkowska, prezeska fundacji



Agnieszka Kasperska

Lublin ul. Łęczyńska 43. To tam powstał właśnie magazyn prowadzony przez lubelską Fundację Skakanka. Jako pierwszy z darami podjeżdża naładowany pod dach samochód ze Szkoły Podstawowej im. Sebastiana Klonowica. W środku karimaty, śpiwory, ubrania, ale też środki czystości, kawy, cukier, mleko.

- Bo w pierwszych dniach wojny myśleliśmy o uchodźcach przede wszystkim w kontekście granicy. Cała pomoc szła tam. Tam były potrzebne ciepłe kurtki i kanapki. Oczywiście tak jest także teraz, ale bardzo często zapominamy, że uchodźcy są już u nas. Przyjmujemy ich we własnych domach. Gościmy u siebie i po kilku dniach okazuje się, że nie jesteśmy finansowo w stanie podołać temu wyzwaniu – Zauważa Tamara Rutkowska, prezeska Fundacji Skakanka. - Dlatego niezbędne okazało się stworzenie miejsca, do którego można przynieść dary, które będą odbierane bezpośrednio przez uchodźców lub rodziny, które przyjmują je pod swój dach.

Co jest potrzebne? - Wszystko, co pomoże stworzyć miejsce noclegowe, czyli pościel, kołdry, poduszki, szczoteczki do zębów, ale też żywność, środki czystości, pieluchy, nawilżane chusteczki, kaszki – wylicza Weronika Ziółkowska, koordynator magazynu. - Bardzo ważne są też leki m.in. syropy przeciwbólowe i przeciwgorączkowe dla dzieci.

Cały majątek: jedna reklamówka

- Pamiętajmy, że Ukraińcy bardzo często nie mają ze sobą dosłownie nic. Dzwoniła do mnie pani, która przyjęła do domu uchodźczynię z małą dziewczynką. Problemem był brak kurtki dla dziecka, bo ubierane w pośpiechu maleństwo zostało zapakowane do samochodu, w tym w czym chodziło po domu. Nie miało też butów. Ci ludzie

zdecydowali się na ucieczkę w ciągu sekundy, gdy rozpoczął się ostrzał. Na spakowanie się, jeśli można tu w ogóle mówić o jakimś pakowaniu, mieli kilka minut.

Inna, starsza kobieta, która rozmawiała z prezes Rutkowską, płacząc przyznała, że na spakowanie się miała 10 minut, bo tyle mógł czekać na nią samochód, którym uciekała z grupą sąsiadek.

- Ta pani bardzo płakała. Mówiła, że w domu została praktycznie wszystko. Chwyciła tylko dokumenty i trochę ciepłych ubrań na drogę. Najważniejsze było nie to, żeby myśleć co jest cenniejsze czy potrzebnego tylko to, żeby po prostu stamtąd uciec – wspomina Rutkowska. - To są przejmujące historie, które łączy jedno: ludzka rozpacz. O ile kilka pierwszych dni to były ucieczki ludzi z jakimiś walizkami, czy z plecakami to teraz idą ludzie, których całym majątkiem jest jedna reklamówka.

Pomoc pomagającym

W magazynie sytuacja jest bardzo dynamiczna. Przez moment wszystko jest pięknie poukładane na stołach, a za moment nie ma już jak do nich podejść, bo właśnie przywieziono kolejne dary.

- Zaangażowanie w pomoc uchodźcom wśród naszych uczniów jest naprawdę spore. Oprócz rzeczy, które przywieźliśmy do tego punktu, część pomocy trafiło do domu syna jednej z naszych pracownic, który przyjął u siebie 5 rodzin - mówi Halina Lipińska, nauczycielka bibliotekarka, która przywiozła dary zebrane przez uczniów Zespołu Szkół Ogólnokształcących nr 2 w Lublinie.

Właśnie takich rodzin, które otworzyły swoje serca i domu dla osób uciekających przed wojną są setki. Uchodźcy zwykle zatrzymują się u nich, żeby odpocząć na 2-3 dni. Każdemu trzeba kupić szczoteczki do zębów, po każdym wyprać ręczniki i pościel by mogły służyć kolejnej partii uchodźców. Każdego trzeba

Wszystkie informacje i kontakt dotyczące zbiórki i pomocy pomagającym znaleźć można na facebookowym profilu Fundacji Skakanka.

FOT. PIOTR MICHAŁSKI

nakarmić. Na wszystko trzeba pieniędzy, których zapas w każdym z gościnnych domów dosyć szybko się wyczerpuje, zwłaszcza że w przypadku najmłodszych uchodźców koszty pieluch, zasypek, mieszanek, chusteczek są bardzo duże.

- Ludzie o wielkich sercach po przyjęciu kilku uchodźców musieliby zrezygnować z dalszej pomocy, bo zwyczajnie nie byłoby ich na jej świadczenie stać – zauważa Rutkowska. - Stworzyliśmy więc miejsce, które pomaga pomagać.

Żeby pomoc trafiła do osób, które rzeczywiście jej potrzebują zarówno sami uchodźcy, jak i rodziny ich goszczące przed odebraniem wsparcia muszą okazać paszport lub inny dokument potwierdzający, że obywatel Ukrainy przekroczył granicę z Polską już po rozpoczęciu działań wojennych.

Bezinteresowna pomoc

Magazyn bezpłatnie przekazała lubelska firma Lubfarm. Na razie jest jeden, ale jeśli zajdzie potrzeba powiększenia zostanie zwiększona.

- Nasza praca byłaby niemożliwa, gdyby nie wsparcie setek ludzi. To firma, która przekazała magazyn; osoby, które zbierają pomoc i wolontariusze, którzy przenoszą i segregują paczki – podkreśla Ziółkowska. - Jeśli będzie taka potrzeba, to niezbędne rzeczy jesteśmy w stanie także przewieźć we wskazane miejsce.

Skakanka chce pomagać także przyjmującym pod swój dach uchodźców, świadcząc pomoc medyczną.

- Współpracujemy z jednym lekarzem pediatrą, który czeka na kontakt i w razie potrzeby jest w stanie pojechać i



przebadac dzieci – mówi prezes Rutkowska. - Na razie to jeden lekarz, ale liczymy, że z głosi się ich więcej, bo obserwujemy ogromny zryw. Nikt nie chce siedzieć z założonymi rękami. Ludzie chcą bezinteresownie pomagać.

- Pomagać trzeba, bo ci ludzie bez nas zginą. Skala nędzy jest naprawdę gigantyczna. Wspólnie z mężem

udostępniliśmy mieszkanie uchodźcom. Nie byliśmy jednak przygotowani na to, co zobaczymy. Trzy dorosłe kobiety, które do nas trafiły miały ze sobą, dosłownie, dwie reklamówki. To było wszystko, co zdążyły chwycić uciekając – mówi Monika Skalecka, koordynator programu wsparcia dla Ukrainy Fundacji Skakanka. - Dlatego

go tak ważne jest niesienie pomocy. Jeśli ktoś nie może przyjąć ludzi pod swój dach, niech zrobi im zakupy lub zostawi je w punktach, takich jak nasz. Żeby wiedzieć, co powinno się znaleźć w koszyku, postawmy się po prostu w sytuacji tych ludzi i pomyślmy, czego nam mogłoby brakować. Tutaj nie ma złych odpowiedzi.

REKLAMA

VOBMAT.PL

**Zwrot 19% na
TERMOMODERNIZACJĘ**

**KONIEC Z PALENIEM
W PIECU LATEM**

**ZBIORNIK ORAZ STELAŻ
WYKONANY ZE STALI
NIERDZEWNEJ**

**GORĄCA WODA
ZA DARMO**

BEZOBSŁUGOWY

Zadzwoń:
Lublin 509-856-035
Hrubieszów 664-664-216

Więcej informacji na:
www.vobmat.pl

Adonis i Neptun w potrzebie

ZABYTKI Gaśnice i koce gaśnicze dostarczyli lublinianie, którzy odpowiedzieli na apel by pomóc ratować zabytki Lwowa i okolic. Akcja będzie kontynuowana w najbliższych dniach. - Ja jestem dobrej myśli, co do Lwowa. Oby tak było - mówi jeden z rodowitych mieszkańców

W sobotę przy ul. Szewskiej 7 gromadzono sprzęt, o który poprosiła Rada Miasta Lwowa. Chodziło o skompletowanie wyposażenia, które będzie niezbędne w razie pożaru i materiały używane do zabezpieczenia przed zniszczeniem zabytkowych ołtarzy, witraży czy rzeźb.

- Faktycznie to sprzęt specjalistyczny i niewiele osób ma w domu zbędną gaśnicę ale po kilku godzinach zbiórki mamy około 30 gaśnic, są gaśnicze koce - około stu sztuk. Dostaliśmy też wełnę mineralną do zabezpieczania witraży. Po prostu osoby, które odpowiedziały na nasz apeljechały do sklepu i robiły celowe zakupy. Sam tak zrobiłem - mówi Hubert Mącik, miejski konserwator za-

bytków, który koordynował akcję.

Jak zapowiada, w niedzielę zebrane rzeczy trafią do pociągu i razem z tym co udało się zebrać w innych miastach, pojadą do Lwowa.

- Lwów ma ze wszystkich miast największą przestrzeń przedwojennej polskiej zabytkowej zabudowy. Ja, żona i syn jesteśmy przewodnikami po Lwowie i Ukrainie. Sfotografowałem zabezpieczone rzeźby przy wejściu do kościoła św. Antoniego i rzeźby fontann na Rynku. One mają 222 lat, bo sprezentował je miastu w 1880 roku rzeźbiarz Hartman Wittwer - relacjonuje Zbigniew Pakosz, który podobnie jak jego żona i ich rodzice urodzili się we Lwowie. - Ja jestem dobrej myśli, co do Lwowa. Oby tak było - dodaje.

Wykute z wapienia rzeźby austriackiego artysty, żyjące-

go na przełomie XVIII i XIX wieku przedstawiają mitologiczne postacie Neptuna, Diany, Amfitryty i Adonisa.

Lwów słynie z zabytków, ze względu na swoją wartość zostały wpisane na Listę Światowego Dziedzictwa UNESCO, jako historyczny zespół Starego Miasta. Jak szacują specjaliści od turystyki rocznie do miasta, które jest oddalone od naszej granicy zaledwie 70 km, przyjeżdżało na wycieczki około 2 i pół miliona turystów z całego świata.

- W ciągu najbliższych dni pojawi się informacja o kontynuacji zbiórki sprzętu gaśniczego i materiałów zabezpieczających, bo ma być kolejny pociąg do ich przewodu. Ma się też pojawić oddzielna zbiórka funduszy na ten cel. Będziemy informować - mówi Hubert Mącik.

(AGDY)



Zabezpieczone zabytki Lwowa

FOT. ZBIGNIEW PAKOSZ

Z myślą o ukraińskich dzieciach

KRAŚNIK Matki, które uciekły przed wojną w Ukrainie znalazły schronienie w prywatnych domach oraz w prowadzonym przez miasto „Domu Sportowca”. Bezpieczne kobiety myślą jak teraz będzie wyglądało życie ich dzieci. Na najmłodszych czekają już szkoły i przedszkola

Agnieszka Antoń-Jucha

Już w pierwszym tygodniu wojny w Ukrainie do naszego miasta trafiły dziesiątki uchodźców, przede wszystkim kobiety z dziećmi. Wspólnie z mieszkańcami natychmiast zaangażowaliśmy się w pomoc, przede wszystkim organizując zbiórki i proponując zakwaterowanie - podkreśla Wojciech Wilk, burmistrz Kraśnika.

Uchodźcy mieszkają w Szkolnym Schronisku Młodzieżowym „Dom Sportowca” przy Szkole Podstawowej nr 5. - W piątek mieliśmy w „Domu Sportowca” 41 osób z Ukrainy, w tym 20 dzieci. Najmłodsze ma 2 lata - mówi Ewelina Madras z Urzędu Miasta Kraśnik, która zajmuje się zarządzaniem kryzysowym. - Dwie panie, które także u nas były wyjechały już do swoich dzieci do Hiszpanii. Wśród osób zakwaterowanych są przede wszystkim matki z dziećmi, ale także babcie z wnukami. I dodaje: - Każda osoba to inna historia i dramat związany z wojną w Ukrainie. Trafili do nas bardzo różni ludzie. Wśród



W „Domu Sportowca” w Kraśniku przebywają przede wszystkim kobiety z dziećmi.

FOT. URZĄD MIASTA KRAŚNIK

nich jest pani doktor, której ostrzelano przychodnię. Kobieta uciekała z tym co miała przy sobie. Są też osoby, które przez 2 dni ukrywały się w piwnicy, trzeciego dnia udało im się uciec.

Uciekli i pomagają. Inni obserwując sytuację w kraju także zdecydowali się na wyjazd. - I tak trafiły do nas. Panie chętnie angażują się w pracę w schronisku, chcą pomagać m.in. w sor-

towaniu darów - przyznaje Ewelina Madras. - Jednak kiedy zadzwoni do nich ktoś z rodziny, kto został w Ukrainie od razu pojawiają się lzy. Urzędnicy robią co mogą by ukraińskim rodzinom

przetrwać bardzo trudny dla nich czas. - Oprócz inicjatyw, w ramach których udzielana jest podstawowa pomoc materialna, potrzebne są też pomysły na zorganizowanie czasu - przyznaje burmistrz. - Mam na myśli przede wszystkim dzieci, które wymagają szczególnej troski i opieki.

Dlatego miejskie instytucje - Centrum Kultury i Promocji, Miejska Biblioteka Publiczna a także Miejski Ośrodek Sportu i Rekreacji „zapraszają wszystkie ukraińskie dzieci przebywające w Kraśniku na codzienne zajęcia rekreacyjne, sportowe i kulturalne”. - Zajęcia będą odbywały się od najbliższego poniedziałku, 7 marca, codziennie w godzinach od 10 do 13 - zapowiada Wojciech Wilk.

Szczegółowe informacje i zapisy są przyjmowane przez CKiP (nr tel: 81 825 63 36).

Szkoły i przedszkola czekają

- W przypadku dzieci mieszkających w Szkolnym Schronisku Młodzieżowym przy SP nr 5 jesteśmy w stałym kontakcie

z ich rodzicami, ale już nie mamy takiego szybkiego, bezpośredniego kontaktu ze wszystkimi rodzinami, które znalazły schronienie w prywatnych domach kraśniczan - przyznaje burmistrz. - Dlatego zwracamy się też do mieszkańców miasta z prośbą, aby przekazywały tę ofertę swoim podopiecznym z Ukrainy lub znajomym, czy sąsiadom goszczącym uchodźców.

Urzednicy podejmują też kolejne działania aby pomoc małym Ukraińcom. Chodzi o zapisy do szkół i przedszkoli. Spotkanie informacyjne dla rodziców i opiekunów dzieci z Ukrainy przebywających w Kraśniku już dzisiaj (w poniedziałek - red).

- Podczas spotkania rodzice dowiedzą się, jak zorganizowana będzie nauka w kraśnickich szkołach oraz jakie dokumenty są potrzebne do zapisania dziecka do szkoły lub przedszkola - zapowiada Wojciech Wilk.

Dzisiejsze spotkanie odbędzie się w sali koncertowej Szkoły Muzycznej (ul. Popiełuszki 1). Start o godzinie 14.

Będą jeździć jak długo się da

PUŁAWY Autokar fundacji Związku Polaków miasta Kijowa kursuje między Polską i Ukrainą. Przywozi uchodźców, zabiera dary

Radosław Szczęch

Od pierwszych chwil rosyjskiej agresji na Ukrainie Związek Polaków stara się przetransportować do Polski jak najwięcej osób z zagrożonych terenów.

- Nie ma czasu do stracenia. Współpracujemy z kilkoma firmami przewozowymi z Ukrainy. Chcemy, dopóki jest to możliwe, ratować tych ludzi przywożąc ich w bezpiecznie miejsce - mówi Vladislav Zwarycz, prezes fundacji Związek Polaków w Kijowie.

Dzięki zaangażowaniu kijowskiej fundacji wypełnione po brzegi ukraińskie autokary codziennie kursują między Polską i Ukrainą. To właśnie ZPK przywoziło kilkudziesięciu ukraińskich uczniów ze szkół w powiecie puławskim. Tylko do internatu Zespołu Szkół Agrobiznesu w Klementowicach w ciągu ostatniego tygodnia dotarło w ten sposób blisko 40 uczniów. Kolejni są już w drodze.

Ukraińscy uczniowie wracają do internatu

- Właśnie ugasiłszy pierwszy „pożar”, bo wielu z nich przyjechało do nas tak, jak stało. Zaopatrzyliśmy ich w odzież oraz inne niezbędne rzeczy. Na szczęście, za zgodą władz gminy,



Autokar ZPK z darami od mieszkańców powiatu puławskiego. Paczki przekazały obydwie puławskie samorządy

FOT. A. WENERSKI

możemy korzystać z darów, jakie przynoszą w ramach zbiórki mieszkańcy - mówi Zbigniew Turkowski, prezes stowarzyszenia „Wspólna Szansa” oraz dyrektor ZSA w Klementowicach.

W Zespole wolnych jest jeszcze ok. 40 miejsc noclegowych - to całe nieużywane skrzydło akademika.

Fundacja w razie potrzeby może je przygotować dla najmłodszych uchodźców z Ukrainy. Nawet tych, którzy formalnie nie są uczniami zespołu. Ale w tym przypadku problemem są finanse.

- Możemy to zrobić, ale musimy mieć gwarancję, że otrzymamy finansowa-

nie, a tej na razie nikt nam nie daje. Nie mamy także pewności, czy rodziny naszych ukraińskich uczniów będą w stanie w dłuższej perspektywie opłacać akademik. Część z nich pracuje za granicą, w Niemczech, czy na Słowacji, więc o nich się nie martwimy. Ale niektóre rodziny

straciły wszystko i nie mają już pracy - opowiada dyrektor Turkowski.

Jeżdżą dopóki mogą

Tymczasem ZPK nie przerwywa swojej humanitarnej misji. Autokary przywożą kolejnych uchodźców, a w drodze powrotnej zabierają dary ze zbiórek dla

Ukraińców pozostających w kraju.

- Nie wiem jeszcze jak długo będziemy mogli to robić, ale wychodzę z założenia, że lepiej przywieźć tych ludzi tutaj, a potem się martwić o to, co z nimi zrobić, niż ich tam zostawić - przyznaje szef kijowskiej fundacji.

Zrzutka na karetkę

BIŁGORAJ Miała być jedna, ale jak dobrze pójdzie to uda się kupić dwie karetki dla Lwowa. Powinno też wystarczyć na ich wyposażenie. To efekt internetowej zbiórki zainicjowanej przez lekarza biłgorajskiego szpitala, który studia medyczne zaczął na Ukrainie

Anna Szewc

Ruszyła zaledwie w zeszłym tygodniu, a do niedzieli z założonych 100 tys. zł na koncie było już ponad 91 tys. zł. Pomysłodawca zbiórki, Piotr Juszcak ma wsparcie wielu osób. Najbliżej współpracuje w tej sprawie z Krystyną Masną, ukraińską lekarką zatrudnioną obecnie w Gdańsku. To ona namierzyła gdzieś na Helu ambulans, który można kupić za 30 tys. zł.

- Dostaję ze Lwowa sygnały, że taka karetka jest im niezbędna

na już. Więc ją kupimy i wyślemy. Dołożymy to, co da się na szybko, a zbiórka będzie trwała nadal - mówi Juszcak, chirurg, lekarz ratunkowy, a obecnie szef oddziału covidowego w szpitalu w Biłgoraju.

Będzie i druga

Pieniądzy powinno wystarczyć też na kolejny pojazd i jego wyposażenie: nosze specjalistyczne, butle z tlenem... Może uda się też zdobyć respirator. Na pewno potrzebne będą zestawy ratunkowe,

do intubacji czy tamowania krwotoków.

Zakupową logistykę „ogarnia” Krystyna. Piotr Juszcak, który czasu ma mniej, bo wciąż jest „w robocie”, wziął na siebie rozpowszechnienie zbiórki. - Wystartowała wspaniale, idzie nieźle, mamy obiecane kolejne wpłaty m.in. z zagranicy - relacjonuje lekarz.

Przyznaje, że dotychczas w tego rodzaju akcje raczej się nie angażował. - Ale mam dwie słabości: dzieci i Lwów. Dlatego zająłem się grupą małych Ukraińców, którzy

dotarli do biłgorajskiej Wioski Dziecięcej SOS i zbieram pieniądze na karetkę - tłumaczy.

Musiał zareagować

Piotr Juszcak urodził się w Puławach, wychował w Zamościu, a pracuje obecnie w szpitalach w Biłgoraju i Radomiu. Jego dziadek był lwowianinem. On sam medyczne studia zaczął we Lwowie. Ma więc tam wielu znajomych i przyjaciół. Potrzeby środowiska medycznego tego miasta są mu szczególnie bliskie. - Kiedy moi lwowscy profesoro-

rowie napisali o swoich potrzebach i poprosili o pomoc, musiałem zareagować - mówi.

Jest też w kontakcie z Igą, polską artystką, która mimo wybuchu wojny nie zdecydowała się ze Lwowa wyjechać i pomaga walczącym Ukraińcom. Codziennie pisze do znajomych, jest gotów ich przyjąć w Polsce, zapewnić schronienie, ale oni póki co, nie chcą wyjeżdżać.

Żeby pomóc sfinansować zakup karetki na stronie zrzutka.pl należy odnaleźć akcję „Na zakup karetki frontowej dla Ukrainy”

Chcą do wojska

SŁUŻBA Coraz więcej osób zgłasza się do Wojskowej Komisji Uzupełnień. Nie brakuje też zainteresowanych wstąpieniem do WOT-u.

WWKU w Lublinie nastąpił znaczny wzrost zgłoszeń poprzez portal rekrutacyjny. Także pracownicy WKU odbierają bardzo dużo telefonów od osób zainteresowanych służbą wojskową - przyznaje major Marek

Kubicki, szef Wydziału Rekrutacji w WKU w Lublinie.

Dodaje, że większość ochotników deklaruje chęć służby wojskowej. Podobną tendencję zauważają jednak także rekruterzy obrony terytorialnej.

- Odbieram w ostatnich dniach bardzo dużo telefo-

nów i maili z zapytaniem, jak wygląda służba i jak do nas wstąpić. Ochotnicy przychodzą nawet osobiście na jednostkę i od razu składają wnioski - dodaje kpr. Mariola Klimowicz-Dobrowolska, rekruter z 25 batalionu lekkiej piechoty z Zamościa. - Wszyscy podkreślają, że

chcą się szkolić, chcą być przygotowani, aby bronić swojej rodziny, domu i ojczyzny, jeśli będzie taka potrzeba. Większość przyznaje, już od dawna myślała o wojsku, ale dopiero wydarzenia na Ukrainie ich zmobilizowały.

Najbliższe powołanie kandydatów w szeregi 2 Lubel-

skiej Brygadzie OT zaplanowane jest na 25 marca. Do WKU, do czwartku wpłynęło już ponad 60 wniosków o przyjęcie do służby.

Żołnierze WOT-u wezwani do natychmiastowego stawienia, otrzymują wynagrodzenie zależne od stopnia. Szeregowi mogą

liczyć na 117,14 zł dziennie plus dodatek za gotowość 411 zł miesięcznie. Porucznik otrzymuje 174,68 zł za dzień. Pracodawcy zatrudniający żołnierzy WOT za okres ich nieobecności mogą ubiegać się o zwrot poniesionych kosztów.

(OPRAC. AA)

Nie ma miejsca dla uchodźców w szkole

PULAWY Uchodźcy nie znajdują bezpiecznego schronienia w Szkole Podstawowej nr 3. Prezydent wycofał się z takiego planu, bo rodzice uczniów podnieśli larum

Radosław Szczęch

Wydana przez władze miasta decyzja (podpisana przez wiceprezydent Beatę Kozik – red.) o przeniesieniu uczniów Szkoły Podstawowej nr 3 do podstawówki nr 10 po to by w budynku przy ul. Jaworowej zrobić miejsce dla uchodźców wypłynęła w środe. Wtedy też o pomyśle dowiedzieli się rodzice uczniów oby szkół. Propozycja skumulowania dzieci w jednym budynku została szybko oprotestowana.

Rodzice mówią „nie”

- Nie zgodzę się na to, żeby mój syn musiał chodzić do szkoły na dwie zmiany. Sama popieram pomoc dla Ukraińców, ale miasto nie powinno robić tego w taki sposób. Nie kosztem dzieci i samych Ukraińców. Przecież tam nie ma warunków na zamieszkanie w dłuższym okresie - mówi jedna z oburzonych mam, która powiadomić nas o sprawie. - Lepiej byłoby,



gdyby miasto wynajęło im po prostu jakiś hotel - proponuje.

Poziom emocji u rodziców uczniów dodatkowo podnosiła rozpowszechniana przy tej okazji pogłoska o rzekomej rezygnacji z budowy sali gimnastycznej oraz docelowej likwidacji SP nr 3. Tego

miejszy urzędnicy nie potwierdzają. Dementują jednocześnie wysuwane przez rodziców przypuszczenia, jakoby połączenie obydwu szkół miało doprowadzić do dwuzmianowości. Jak zapewnia Agnieszka Zamojska, kierownik wydziału edukacji w puławskim magistracie,

w związku z dużą powierzchnią SP 10, takie rozwiązania nie były planowane.

Prezydent ustępuje

Rodzice takich argumentów słuchać jednak nie chcieli. Zapowiedzieli natomiast zorganizowania pikiet przeciw przeprowadzce.

W Szkole Podstawowej nr 3 uchodźcy nie znajdują schronienia

FOT. RS / ARCHIWUM

W tej sytuacji miasto z planów wycofało się.

- Szkoła Podstawowa nr 3 nie zostanie przeniesiona. Dochodzą do mnie sygnały, że wprowadzenie w życie takiego rozwiązania mogłoby być wykorzystane do wywołania niepokoju i antyukraińskich nastrojów na terenie kraju - stwierdził prezydent miasta Paweł Maj na facebooku. Jak podkreślił, sięgnięcie po szkołę było spowodowane tym, że miasto nie dysponuje innym obiektem, który mógłby spełniać funkcje mieszkalne.

Powiat o pomoc nie prosił

Tymczasem, według urzędników starostwa powiatowego, aktualna sytuacja nie wymaga takich kroków ze strony miasta Puławy.

- Nie występowaliśmy do miasta z taką prośbą. Nie ma na ten moment potrzeby lokowania uchodźców w szkołach. Chęć przekształcenia SP nr 3 nie była inicjatywą powiatu - podkreśla Maciej Saran, rzecznik powiatu. - Na tym etapie zdecydowanie lepiej wykorzystać zasób hotelarski, który mamy w okolicy - dodaje.

Dzisiaj tylko w dyspozycji powiatu jest ponad 200 miejsc noclegowych dla uchodźców z Ukrainy. To Dom Dziennikarza w Kazimierzu Dolnym (110 miejsc), bursa RCKU (65), hotel Pół Ławy (20) oraz DPS w Żyrzynie (10). W ciągu kolejnych dni do tej listy dołączy schronisko „Pod Wianuszkami” w Kazimierzu Dolnym, hotel pracowniczy Zakładów Azotowych, hotel Olympic, hotel przy LODR w Końskowoli, a także dawna szkoła podstawowa w Skowieszynie. - Poszerzamy tę listę tak, aby mieć rezerwę, bo uchodźców w dalszym ciągu będzie przybywać - tłumaczy rzecznik powiatu.

Koalicja na rzecz dzieci

ZAMOŚĆ Zaczęło się spontanicznie, a przerodziło w „koalicję instytucji”. Dzieci z Ukrainy nie będą się już nudzić spędzając dni z telefonem w rękach. Czeka ich wiele atrakcji

Anna Szewc

Moja znajoma przyjęła w swoim domu dzieci i ich mamy. Mówiła, że maluchy nie mają czym się zająć. Właściwie tylko siedzą w pokojach, w telefonach, nudzą się. Pytała mnie czy jest jakaś oferta, z której mogłyby skorzystać - opowiada Joanna Bilska-Pawłowska, kierownik działu artystyczno-organizacyjnego w Zamojskim Domu Kultury.

Niewiele myśląc kobieta zaprosiła maluchy z Ukrainy na spotkanie plastyczne.

Dzieci były zachwycone. Instruktorka także, bo mali podopieczni okazali się bardzo grzeczni, niezwykle zorganizowani i zaangażowani, a także kreatywni. Wtedy postanowiono, że zajęcia trzeba organizować cyklicznie, ale w oparciu nie tylko o jedną placówkę. Zawiązało się coś na kształt koalicji różnych instytucji.

Koalicja

Trzeba było wykonać trochę telefonów, uzgodnić miejsca i terminy. Tak powstał wstępny grafik. I już wiadomo, że w ponie-



Podczas zajęć w ZDK nie korzystano z pomocy tłumaczy. Z dziećmi udało się świetnie porozumieć również bez ich udziału.

FOT. ZAMOJSKI DOM KULTURY

działki dzieci z Ukrainy będą mieć zorganizowany czas w ZDK (w godz. 10-14, ul. Partyzantów 13), a także mogą wziąć udział w treningach Zamojskiego Klubu Karate Tradycyjnego, które w godzinach

16-17 odbywają się w Ośrodku Sportu i Rekreacji. Wtorki (godz. 10-12) wzięła na siebie Książnica Zamojska (ul. Kamienna 20). Środy zagospodaruje OSiR, który już gości u siebie dziesiątkę dzieci. W czwartki zajęcia odbywać się mają w Młodzieżowym Domu Kultury (godz. 10-14, ul. Kamienna 20), będzie też trening karate (godz. 11-12, w tym samym miejscu co w poniedziałki). Także piątki wzięły na siebie ZKKT i zaprasza dzieci (w godz. 15.30-16.30) do OSiR na ul. Królowej Jadwigi 8.

Miejski magazyn przyjmowania darów

Ważna informacja dla osób wspierających uchodźców wojennych z Ukrainy. W Świdniku zmieniło się miejsce, do którego można przynosić dary dla uchodźców i w którym osoby, które uciekły przed wojną mogą odbierać rzeczy, których potrzebują. Zmieniła się też lokalizacja punktu informacyjno-rejestracyjnego.

Przez ubiegły tydzień, aż do piątku dary można było przynosić do Miejskiego

Ośrodka Kultury, od soboty Punkt przyjmowania i wydawania darów działa przy al. Lotników Polskich 5, codziennie w godz. 9-18 (nowy budynek Przedsiębiorstwa Komunalnego Pegimek), Numer kontaktowy do punktu to 515 063 069. Najpilniejsze rzeczy, które są zbierane to: sosa w słoikach, koncentraty pomidorowe, kukurydza i inne warzywa w puszcze, olej, wędliny pakowane w plastry, sery pakowane w plastry, kefiry i smietany



Natomiast od dzisiaj (poniedziałek) punkt informacyjny i rejestracyjny funkcjo-

nuje przy Szkole Podstawowej nr 3 w Świdniku - dawna siłownia.

Nowy punkt przyjmowania i wydawania darów działa przy al. Lotników Polskich 5

FOT. MACIEJ KACZANOWSKI

Świdniczanin przyjął w swoich domach kilkadziesiąt osób z Ukrainy. Pomoc w mieście otrzymały też ukraińskie dzieci i ich opiekunowie. W piątek zastępca burmistrza Świdnika Marcin Dmowski poinformował za pośrednictwem mediów społecznościowych o tym, że „19 sierot z Łucka jest już bezpieczne w Świdniku”.

Wszelkie informacje związane z pomocą uciekinierom z Ukrainy można znaleźć na specjalnym portal - www.swidnik.pl/pomoc. Za jego pośrednictwem można zgłosić się na wolontariat a także zaoferować nocleg rodzinom z Ukrainy. Na portalu jest też zamieszczona aktualizowana lista najpotrzebniejszych rzeczy, które można przekazać potrzebującym. Jest też spis rzeczy, których nie razie nie należy przynosić.

(AA)

Zamiast parkietu jest noclegownia

UCHODŹCY Hrubieszowski Ośrodek Sportu i Rekreacji został zamieniony na punkt recepcyjny. Parkiet zmienił się w wielką noclegownię, a w miejscu dotychczasowej widowni zorganizowano magazyn odzieży. Wszystko rzetelnie opisano: od śpioszków dla niemowląt po ciepłe kurtki dla dorosłych. Pomiędzy rzędami ławek krzątają się wolontariusze pomagający dobrać stosowne ubrania



FOT. PIOTR MICHAŁSKI

Piotr Michałski

Julka z Kasią pracują od soboty. Mają akurat chwilę przerwy.

– Czasami jest ciężko – mówi Julka. I zaraz dodaje: – Jednak mamy świadomość, że nasza praca jest potrzebna, więc łatwiej znoszę zmęczenie.

– Wierzymy, że dobro wraca – dorzuca Kasia. – Nigdy nie wiadomo, co życie przyniesie. Warto więc być dobrym – podsumowuje.

Julka przyznaje, że wolontariat jest bardzo obciążający psychicznie. – Zwłaszcza na samym początku – mówi. – Teraz już nieco łatwiej to znoś. Bo gdy widzę tych zmarzniętych ludzi, którzy przybywają o trzeciej nad ranem, to muszę wziąć się w garść i podać im ciepłą zupę, bo bywa tak, że oni nie są już w stanie ustać na nogach.

– Duże wsparcie dostajemy w domu – wtrąca Kasia. – Gdy po pierwszej nocy tutaj opowiedziałam bliskim o zmarzniętych matkach z dziećmi na rękach, rodzice porozmawiali ze mną. Teraz jest już łatwiej, choć wciąż się zdarza, że chce mi się płakać.

Kraków podobny do Lwowa

Inga z mężem Sergiejem i wnukiem Witalikiem przybyli ze Lwowa. Witalik ma 16 lat. Uczył się w techni-

kum mechanicznym. W tym roku miał skończyć 11. klasę. Chciał pójść na studia.

– Mam takie niechciane wakacje – chłopiec uśmiecha się smutno. – Wierzę jednak, że spełnię moje marzenia.

– Mieszkaliśmy w pięknym mieście – stwierdza z wyraźną nostalgią jego babcia Inga. – Byliśmy tam szczęśliwi, a teraz... – kobiecie zaczyna się łamać głos. – Wybieramy się do Krakowa – podtrzymuje rozmowę Sergiej. – Nie mamy tam rodziny, ani nikogo znajomego. Kraków jest podobny do Lwowa, dlatego chcemy tam przeczekać. Nasz Lwów opuściliśmy ze względu na wnuka... – mężczyzna nie jest w stanie dalej mówić.

Sztuka chodzenia

W wielkiej hali hrubieszowskiego OSiR jest też Światła na ze swoją mamą i prawie rocznym Jurijem.

– Przyjechaliśmy z Kijowa... – kobietom szkła się oczy. Nie są w stanie powiedzieć nic więcej. Za to mały Jurij głośno gaworzy, jakby chciał być dobrze zrozumiany w panującym zgietku, po czym ziewa przeciągle. Po chwili pełnie do swojego łóżeczka, by odbyć chyba ostatnią przed snem gimnastykę małych nóżek. Niewykluczone, że sztukę chodzenia opanuje właśnie w Polsce. Bez kielbaski nie pójdziesz



W Zosinie, nieopodal przejścia granicznego, utworzyło się małe miasteczko. Dwóch wesołych chłopaków obsługuje grilla. – Bez kielbaski nigdzie nie pójdziesz – krzyczy do mnie jeden z nich. Więc nie mam wyjścia. I dobrze się składa, bo zapach kielbasek przyciąga też dwóch ciekawych panów. – Napisz, że my się nie boimy i nigdy się nie poddamy – instruuje mnie Dima. – Jestem przedsiębiorcą. Właśnie wydałem w Polsce 56 tys. złotych. Mam helmy dla naszych żołnierzy! Dla naszych bohaterów to wiozę! – mówi z dumą. – Chcesz? Pokażę ci. Nie, nie w busie – uśmiecha się tajemniczo. – Tutaj przyniosę kilka...

Przeciążone agregaty

– To, co się tutaj rzuca w oczy, to jest współpraca

między różnymi organizacjami – mówi Łukasz, ratownik medyczny z Krakowa. – Razem pracujemy, pomagamy sobie, aby zrealizować wspólny, słuszny cel – podkreśla. – Wielokrotnie próbowaliśmy się skontaktować z przedstawicielami władz, zapewniano nas, że wszystko jest pod kontrolą. Nie jest. Czy nasza pomoc tutaj jest skuteczna, to się okaże, a jak widać jest potrzebna. Organizujemy także zbiórkę dla walczących żołnierzy Ukrainy: środki opatrunkowe i przeciwbólowe. Staramy się także pomagać dzieciom, zachęcam więc do przekazywania nam pieluch, ręczników papierowych, mokrych chusteczek i mleka w proszku.

Naszej rozmowie przysłuchuje się inny ratownik medyczny. W końcu nie

wytrzymuje: – Mają nas w d... – mówi poirytowany. Zobacz, całe to miasteczko ciągnie na kilku agregatach. W poniedziałek ekipa się zwija i zabierają swój sprzęt. Czym zasiliły namioty? Te agregaty już są przeciążone. Widziałeś, że co chwilę gaśnie światło? Jak mamy pomagać ludziom? – mówi z goryczą.

W Zosinie jest cała Polska

„Namiot Nadziei” Caritas to ogrzewana poczekalnia dla uchodźców, po których przyjeździe rodzina lub znajomi. Olena jest dziennikarką z Równego. Zaczepia mnie, widząc jaskrawą kamizelkę z napisem PRESS. Wygląda na smutną. Gdyby nie jej mała córeczka, zostałaaby w kraju. Chciałaby móc wykonywać swoją pracę tam, gdzie jest potrzebna. Czuję się rozdarta pomiędzy powinnością dziennikarza, a byciem matką.

Asia z Polskiej Akcji Humanitarnej dotarła do Zosiny z Warszawy. Na granicy jest siódmy dzień. Podkreśla, że w tym miejscu zebrali się cała Polska i jeszcze trochę Europy. – Potrzebysy ogromne. Nie wiemy, ile czasu wojna będzie trwała. Chcielibyśmy, aby zapal nie wygasł. Potrzebujemy więc ludzi o dobrych sercach, pomocy ze strony mieszkańców

okolicy, którzy gotują zupy, a przy okazji nas dokarmiają. Obawiamy się zmiany pogody. Słyszałam, że ma być znacznie chłodniej i spadnie śnieg. Nie chcemy, aby ludzie oczekujący w kolejce na granicy marzli. Mamy opracowany system wożenia ciepłej zupy na tamtą stronę. Chcemy jednak móc to robić oficjalnie.

Bezpiecznej drogi

Przemek miesza lychą w wielkim parującym kotle. Opanował sztukę gotowania kurzych udek w rosole. Trochę improwizuje przy układaniu ich na tacy. Ruch sceniczny ogranicza się do przeniesienia tacy z kuchni do stołów. Publiczność nie bije mu braw. Asia z PAH-u wie jedynie, że to Przemek. Tak ma napisane na jaskrawozielonej kamizelce. To teraz jego kostium.

W Zosinie zaczyna lekko prószyć śnieg. Niektórym wolontariuszom kończy się zmiana. Idących spać zastępują wypoczęci. Ruchu od Ukrainy praktycznie nie ma. Niewykluczone jednak, że za chwilę znowu nadsygną zmarznięci uchodźcy. Zmęczeni kierowcy upychają niewielki dobytek pensjonariuszy „Namiotu Nadziei” w bagażnikach i odjeżdżają w noc. W głąb Polski. Bezpiecznej drogi.

Muzeum Zamoyskich w Kozłowie

ZAPRASZAMO SKŁADNIA OFERT:

1. na najem pomieszczenia użytkowego w budynku przy bramie głównej na prowadzenie działalności handlowej,
2. na dzierżawę terenu zespołu pałacowo-parkowego w Kozłowie z przeznaczeniem na prowadzenie mobilnego punktu gastronomicznego.

Szczegóły na stronie www.muzeumzamoyskich.pl i pod numerem telefonu 81 8528300.

in761

INFORMACJA WÓJT GMINY STĘŻYCA

informuje, że zgodnie z art. 35 ust. 1 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r. o gospodarce nieruchomościami Dz. U. z 2021 r. poz. 1899 sporządzono i podano do publicznej wiadomości wykaz nieruchomości przeznaczonych do sprzedaży na terenie Gminy Stężyca. Wykaz zostanie wywieszony w dniu 08.03.2022 r. na tablicy informacyjnej w siedzibie tutejszego Urzędu, na tablicach ogłoszeniowych na terenie gminy oraz w biuletynie informacji publicznej i na www.ugstezyca.bip.lubelskie.pl. Osoby, którym przysługuje pierwszeństwo w nabyciu nieruchomości na podstawie art. 34 ust. 1 pkt 1 i 2 ww. ustawy mogą złożyć wniosek o nabycie nieruchomości w terminie 6 tygodni licząc od dnia wywieszenia.

Wójt Gminy
Zbigniew Chłasiak

in763

OBWIESZCZENIE

WOJEWODY LUBELSKIEGO

Na podstawie art. 11f ust. 3 i ust. 6 ustawy z dnia 10 kwietnia 2003 r., o szczególnych zasadach przygotowania i realizacji inwestycji w zakresie dróg publicznych (Dz.U. z 2022 r. poz. 176 t.j.),

INFORMUJĘ

o wydaniu w dniu 25 lutego 2022 r., decyzji, znak: IF-I.7821.1.2021.HP uchylającej w części dotyczącej kilku nieruchomości i orzekającej w tym zakresie o objęciu liniami rozgraniczającymi pas drogowy mniejszej powierzchni tych działek oraz utrzymującej w mocy w pozostałej części decyzję Prezydenta Miasta Lublin, z dnia 15 lutego 2021 r., nr 169/21, znak AB-ID-II.6740.4.6.2020 o zezwoleniu na realizację inwestycji drogowej:

rozbudowa drogi powiatowej nr 2389L - ulicy Eugeniusza Romera w Lublinie wraz z przebudową drogi powiatowej nr 2337L - ul. Diamentowej, przebudową drogi powiatowej nr 2376L - ul. Nałkowskich, przebudową drogi wewnętrznej - ul. Nałkowskich, budową dodatkowej jezdni do ul. Eugeniusza Romera oraz z budową sieci kanalizacji deszczowej, budową instalacji oświetlenia drogowego, budową kanału technologicznego, przebudową sieci telekomunikacyjnych, przebudową sieci elektroenergetycznych nn i SN, przebudową sieci gazowej, przebudową sieci wodociągowej, budową i przebudową instalacji drogowej sygnalizacji świetlnej oraz budową zasilania infrastruktury przystankowej.

027722L01A

PRACA

ZATRUDNIĘ pracowników do prac budowlanych oraz ociepleń z zamieszkaniami. telefon 501 182 362

021822L01A

Z uwagi na zaistniałą sytuację epidemiologiczną w kraju i wprowadzone obostrzenia, prawo udziału w postępowaniu przez strony, będzie realizowane w godzinach pracy urzędu drogą telefoniczną pod wskazanymi niżej numerami telefonów, drogą elektroniczną na adresy mailowe: hpowszedniak@lublin.uw.gov.pl, wi@lublin.uw.gov.pl oraz za pośrednictwem operatora pocztowego. Numery telefonów do kontaktu: (81) 74-24-157 lub 74-24-267.

Na decyzję stronom przysługuje prawo wniesienia skargi do Wojewódzkiego Sądu Administracyjnego w Lublinie, w terminie 30 dni od dnia doręczenia. Zgodnie z art. 49 ustawy z dnia 14 czerwca 1960 r. - Kodeks postępowania administracyjnego (Dz.U.2021.735 z późn. zm. j.t.), doręczenie uważa się za dokonane, po upływie czternastu dni od dnia publicznego ogłoszenia. Lublin, dnia 3 marca 2022 r.

z up. Wojewody Lubelskiego

Aneta Ciesielczuk
Dyrektor Wydziału Infrastruktury
(podpisano elektronicznie)

in762



NEKROLOGI KONDOLENCJE PODZIĘKOWANIA

na dzień następny
można zamawiać do 14.00

Wszystkie informacje
pod nr. tel. 81 46-26-820
lub e-mail:
eliza.jakuszewska@dziennikwschodni.pl

n1_w_2x2

MATRYMONIALNE

JESTEM po siedemdziesiątce, 185 cm wzrostu, wykształcenie wyższe. Poszukuję drugiej połowy, jestem fizycznie sprawny, jeżdżę samochodem. Tel. 530 061 027

022922L01A

NIERUCHOMOŚCI

DZIAŁKI

WYNAJMĘ ogródek działkowy na ROD Kalina, ul. Zawilcowa Uwaga: działka nie była używana w sezonie 2021. - schowek 1,5 M2 na narzędzia, częściowo ogrodzona. Obowiązek dbania o zieleń, koszenia trawy, zapewnienia estetycznego wyglądu działki po stronie najemcy, do czego najemca zostanie zobligowany umową. Umowa na 2 lata, z możliwością przedłużenia na kolejne lata, jeżeli działka będzie zadbana (brak uwag zarządu ROD). Opłata miesięczna: 1,00 zł. (jeden złoty). Kontakt: newjersey113@zoho.com Kontakt tel. tylko na nr. za granicą: 00354 854 46 42

027722L01A



Zamów
ogłoszenie drobne w
Dzienniku Wschodnim!

Tylko 100 zł* netto
za miesiąc.

* o szczegóły pytaj w Biurze Ogłoszeń Dziennika Wschodniego, tel. 081 46-26-971, 081 46-26-976

in/zajawki/bi0009a

TURYSTYKA

WCZASY DLA SENIORA-
Krynica Morska - 8 dni
od 949 zł/os., Stegna -
8 dni od 849 zł/os.
tel: 534244044. www.wczasy-senior.pl

masz firmę?

Zamów

ogłoszenie drobne

Dziennik Wschodni
+ portal

www.dziennikwschodni.pl

Tylko 100 zł* netto za miesiąc

reklama@dziennikwschodni.pl
tel. 81 46-26-820

* o szczegóły pytaj w Biurze Ogłoszeń Dziennika Wschodniego

in/bi0013b

KOMPLEKSOWE USŁUGI POGRZEBOWE
www.puk.lublin.pl
Całodobowo 81 744 50 31, 503 02 68 83
Budowa i sprzedaż grobów na Majdanku
Prosektorium i sala pożegnań • Oprawa muzyczna ceremonii • Kwiaty • Kremacje
Trumny, Urny • Ekshumacje, pogłębianie grobów • Namiot pogrzebowy

in196 26

AAA KALLA CAŁODOBOWE USŁUGI POGRZEBOWE
www.kalla.lublin.pl
LUBLIN, UL. CMENTARNA 16
tel. 81 748 64 54, 602 475 176
ZASILEK POGRZEBOWY WYPŁACAMY PRZED POGRZEBEM
Kremacje w 24 godziny • Pogłębianie grobów • Ekshumacje
Sprzedaż grobów na cmentarzu na Majdanku
BEZPŁATNA CHŁODNIA W LUBLINIE

c24089

dziennik Wschodni .pl

Największa gazeta codzienna
i portal informacyjny
w województwie lubelskim

Zleć nam swoje ogłoszenie!

Biuro ogłoszeń

81 46 26 820

697 770 393

reklama@dziennikwschodni.pl

Ogłoszenia drobne - bezpłatne

81 46 26 966

Radni zmienili zdanie

Działacze GKS Górnik mogą odetchnąć z ulgą. Na piątkowej sesji rady miasta łączynscy radni podjęli uchwałę w sprawie zwolnienia od podatku od nieruchomości stadionu oraz boisk treningowych klubu



Nie chcą Rosjan na żużlu

Nie zobaczymy w tym sezonie na polskich torach rosyjskich żużlowców. To oznacza, że Motor Lublin, który jest w środku okresu przygotowawczego, stracił dwóch zawodników: Grigorija Łagutę i Marka Kariona



FOT. MACIEJ KACZANOWSKI

Bez fajerwerków, ale z punktami

EWINNER II LIGA Nie było łatwo, ale jest drugi komplet punktów Motoru na wiosnę. Piłkarze Marka Saganowskiego pokonali u siebie Pogoń Siedlce 1:0. A bohaterem gospodarzy znowu był Tomasz Śwędrowski

ŁUKASZ GŁADYSIEWICZ

Od pierwszego gwizdka mecz wyglądał tak, jak wszyscy się tego spodziewali. Motor atakował, a rywale czekali na okazję do kontr. Długimi fragmentami gospodarze bili jednak głową w mur. Aktywny był zwłaszcza Piotr Ceglarz. Już po 150 sekundach po jego zagraniu w pole karne źle w piłkę trafił Śwędrowski.

Później kilka razy kotłowało się w szesnastce ekipy z Siedlec. Po kwadransie Dawid Smug wybił piłkę zmierzającą pod poprzeczkę po centrze z rzutu różnego. Cały czas czegoś jednak brakowało, żeby drużyna Marka Saganowskiego dopięła swego.

Okolo 30 minut przyjezdni zaczęli coraz dłużej utrzymywać się przy piłce. Ich ataki kończyły się jednak przeważnie przed polem karnym żółto-biało-niebieskich. Niedługo później w szesnastce gości zrobiło się małe zamieszanie. Wojciech Trochim stracił piłkę na rzecz Michała Fidziukiewicza

i wydawało się, że będzie groźnie, ale doświadczony zawodnik Pogoni szybko odzyskał futbolówkę i zażegnał niebezpieczeństwo.

Po chwili Pogoń wyszła z kontrą pięciu na czterech. Rozegrała akcję do prawego skrzydła, ale wszystko skończyło się „tylko” rzutem różnym. W końcówce nic się już nie zmieniło i kibice zgromadzeni na Arenie Lublin mogli być rozczarowani tym, co pokazali ich pupile.

Od razu po przerwie trener Saganowski posłał na boisko dwóch nowych zawodników: Tomasza Kołbona i Damiana Sędzikowskiego. Roszady szybko przyniosły efekt, bo w osiem minut drugiej odsłony Motor zrobił w ataku więcej niż przez całą pierwszą połowę.

W 49 minucie akcję w pojedynkę wyprowadził Cezary Demianiuk i zakończył niezłym i mocnym uderzeniem, ale prosto w Madejskiego. 120 sekund później zupełnie niespodziewanie zrobiło się 1:0. Śwędrowski

dostał piłkę przy linii bocznej i nie atakowany przez nikogo zdecydował się raczej na dośrodkowanie, a wyszedł z tego centrostrzał, który wylądował w siatce.

Po chwili miejscowi mieli kolejne okazje. Fidziukiewicz po zagraniu z rzutu wolnego znalazł się sam przed bramkarzem, ale za długo zwlekał ze strzałem i wywalczył tylko rzut różny. A po nim świetnie huknął Filip Wójcik, ale Smug zdołał odbić piłkę. Kolejna minuta i kolejny strzał, tym razem ładnie futbolówkę „zakreślił” Kołbon, ale ostatecznie minimalnie się pomylił. Trzeba jednak przyznać, że swoją szansę po rzucie różnym miała też Pogoń. Piłkę tuż sprzed linii bramkowej wybił jednak Fidziukiewicz.

Później sporo w posiadaniu piłki byli przyjezdni, a ekipa z Lublina zepsuła kilka szans na kontry. W ostatnich minutach drużyna Damiana Guzka naciskała i miała swoje szanse. Najpierw rzut wolny tuż za

szesnastką skończył się strzałem w mur, a następnie nikt nie przeciął zagrania z prawego skrzydła. Na koniec Miłosz Przybecki zaatakował w pojedynkę prawym skrzydłem, „posadził” obrońcę i niewiele zabrakło, żeby wpakował piłkę do siatki. Ostatecznie gospodarze dowieźli jednak korzystny wynik do końcowego gwizdka. A za tydzień znowu zagrają u siebie, tym razem z Olimpią Elbląg.

Motor Lublin – Pogoń Siedlce 1:0 (0:0)

Bramka: Śwędrowski (51).

Motor: Madejski – Wójcik, Błyszko, Najemski, Rozmus, Świeciński, Śwędrowski, Rak (46 Sędzikowski), Ryczkowski (46 Kołbon), Ceglarz (72 Kosecki), Fidziukiewicz (79 Firlej).

Pogoń: Smug – Kołozek, Majewski, Wichtowski, Preuss (64 Wicenciak), Fiedosiewicz (82 Miś), Trochim (71 Marcinho), Włodyka (64 Przybecki), Siniór (82 Miguel), Demianiuk, Górski.

Żółta kartka: Błyszko – Przybecki.

Sędziował: Mariusz Mysza (Stalowa Wola).

Widzów: 2432.

• **WIĘCEJ O MECZU MOTORU I EWINNER II LIDZE PISZEMY NA STRONACH 15-16**

DEBIUT KOSY

W 72 minucie meczu Motor – Pogoń na boisku zameldował się Jakub Kosecki. Dla byłego reprezentanta Polski był to debiut w barwach żółto-biało-niebieskich. „Kosa” w swoim stylu kilka razy „szarpnął” z przodu i wydawało się, że wywalczył też rzut karny dla gospodarzy. Ostatecznie sędzia nie dopatrzył się jednak przewinienia bramkarza rywala i nakazał grać dalej. Po końcowym gwizdku trener Marek Saganowski był zadowolony z występu swojego nowego podopiecznego, ale przyznał, że zawodnik potrzebuje jeszcze czasu, żeby dojść do formy. – Na pewno w tych decydujących meczach będzie dla na kluczowym zawodnikiem – mówi „Sagan”. Trzeba dodać, że dla Koseckiego to był pierwszy występ ligowy od 3 maja 2021 roku, kiedy zagrał 20 minut w meczu ekstraklasy pomiędzy Cracovią, a Górnikiem Zabrze.

POWIEDZIELI PO MECZU

Kami Kiereś, trener Górnika

– Dla nas ta porażka to przerwanie siedmiu meczów bez przegranej. Złożyły się na to cztery zwycięstwa i trzy remisy. Każda seria ma jednak swój koniec i dla nas zakończyła się ona w Płocku. Towarzyszą nam negatywne emocje, bo po pierwsze przegraliśmy, a po drugie mam świadomość jak ten mecz wyglądał. Ciężko mi powiedzieć kto był lepszy – czy Wisła czy Górnik. Na boisku było dużo walki, a piłkarze często leżeli na murawie. Moim zdaniem sędzia powinien szybciej to utemperować jeśli chodzi o gospodarzy. Oczywiście, walczyliśmy o punkty, arbiter pokazywał kartki, ale moim zdaniem w pierwszej połowie sytuacji „stykowe” powinny być bardziej obiektywnie odgwiżdżane. Przy bramce na 2:1 dla Wisły doszło do dwóch sytuacji, gdzie wydawało się, że jest faul, a mimo to sędzia puścił grę i rywale zdobyli gola. Nie chcę jednak zrzucić całej sytuacji zrzucić na karb sędziowania. Z mojej perspektywy o wyniku spotkania zdecydowały pierwsze dwa trafienia dla Wisły. Pozwoliliśmy „wjechać” rywalom przez środkową strefę boiska i oddać strzały tuż sprzed linii pola karnego. Nie świadczy to o nas dobrze.

Natomiast bramka na 3:1 ustawiła przebieg drugiej połowy. Drugie 45 minut może było ciekawa dla kibiców gospodarzy, ale z perspektywy postronnego kibica mecz był fatalny. Co chwilę była przerwa – faul, wybiecie, ktoś leżał na murawie, bo łapał go skurcz. Tak zapamiętałem tę połowę. Przez ponad 20 minut graliśmy w przewadze, ale biliśmy głową w mur. Wciąż jesteśmy w stawce drużyn walczących o utrzymanie, choć kalendarz nam nie sprzyja. Kolejne spotkanie czeka nas w najbliży piątek u siebie z Legią Warszawa. Musimy zbudować dobrą mentalność na to starcie i zrewanżować się za niedawną porażkę w krajowym Pucharze.

Łukasz Nadolski, trener Wisły

– Bardzo duże podziękowania należą się zawodnikom za ciężką pracę wykonaną na murawie. Dobrze weszliśmy w to spotkanie i szybko zdobyliśmy bramkę. Później dopadł nas kryzys i rywale wyrównali. Na szczęście zespół bardzo dobrze zareagował na utratę gola i do momentu czerwonej kartki kontrolował to spotkanie. Mając jednego gracza mniej rywal przejął inicjatywę, ale zawodnicy wykonali bardzo dobrą pracę w obronie.

Pogoń rozbiła Radomiaka

PIŁKARSKA PKO BP EKSTRAKLASA „Portowcy” nie rezygnują z walki o mistrzostwo Polski. Po zeszłotygodniowej porażce z Lechem Poznań u siebie szczecinianie rozbili u siebie beniaminka z Radomia różnicą czterech trafień i ponownie wskoczyli na fotel lidera

Strzelecki festiwal już w szóstej minucie rozpoczął Kamil Drygas, ale na kolejne bramki trzeba było poczekać do drugiej części spotkania. W 55 minucie na 2:0 podwyższył Kostas Triantafyllopoulos, potem na listę strzelców wpisał się Mateusz Łęgowski, a wynik spotkania na dziewięć minut przed końcowym gwizdkiem ustalił Carlos Silva. Równie ważne w kontekście walki o utrzymanie zwycięstwo odniósł Bruk-Bet Termalika Nieciecza. Tym razem popularne „Słoniki” pokonały inny zespół broniący się przed spadkiem – Wartę Poznań. Gola na wagę trzech punktów zdobył w 86 minucie Tomasz Poznań. – Cieszymy się ze zwycięstwa. Ten mecz był bardzo trudny, mamy trzy punkty, ale nasza gra wyglądała bardzo źle – przyznał po spotkaniu Radosław Latal, trener drużyny z Niecieczy. – W pierwszej połowie, jeszcze trochę graliśmy w piłkę, mieliśmy jakieś szanse: strzeliliśmy w słupek. W drugiej połowie nas nie było – dodał szczerze słowacki szkoleniowiec.

PIŁKARSKA PKO BP EKSTRAKLASA

Stal Mielec – Jagiellonia Białystok 1:1 (Konrad Wrzesiński 90 – Miłosz Matysik 48) ● **Pogoń Szczecin – Radomiak Radom 4:0** (Kamil Drygas 6, Kostas Triantafyllopoulos 55, Mateusz Łęgowski 76, Jean Carlos Silva 81) ● **Bruk-Bet Termalika Nieciecza – Warta Poznań 1:0** (Tomasz Poznań 86) ● **Zagłębie Lubin – Piast Gliwice 0:0** ● **Lechia Gdańsk**

– **Wisła Kraków 1:1** (Łukasz Złotowski 36 – Luis Fernandez 89) ● **Wisła Płock – Górnik Łęczna 3:1** (Mateusz Szwoch 10, Rafał Wolski 30, Łukasz Sekulski 42 – Damian Gąska 22) ● **Górnik Zabrze – Cracovia 3:0** (Robert Dadok 8, Bartosz Nowak 41, Łukasz Podolski 90) ● **Lech Poznań – Raków Częstochowa 0:1** (Ivi Lopez 50) ● **Legia Warszawa – Śląsk Wrocław** poniedziałek 19.

1. Pogoń	24	49	44-20
2. Raków	24	48	43-23
3. Lech	24	48	48-18
4. Lechia	24	40	37-28
5. Radomiak	24	39	32-25
6. Górnik Z.	24	36	34-30
7. Wisła P.	24	33	34-35
8. Stal	24	32	29-32
9. Piast	24	31	31-29
10. Cracovia	24	31	31-34
11. Jagiellonia	24	30	29-36
12. Śląsk	23	26	32-36
13. Zagłębie	24	25	25-42
14. Warta	24	24	20-28
15. Górnik Ł.	24	24	24-41
16. Wisła K.	24	23	23-36
17. Legia	22	22	24-33
18. Bruk-Bet	23	22	25-39

11-14 marca: Bruk-Bet – Zagłębie ● Cracovia – Pogoń ● Jagiellonia – Wisła P. ● Piast – Lechia ● Raków – Stal ● Śląsk – Radomiak ● Warta – Górnik Z. ● Wisła K. – Lech ● Górnik Ł. – Legia. **Znany pary półfinałowe** W siedzibie Polskiego Związku Piłki Nożnej rozlosowane zostały pary półfinałowe rozgrywek Fortuna Pucharu Polski 2021/2022. Prezentują się one następująco: Olimpia Grudziądz – Lech Poznań ● Raków Częstochowa – Legia Warszawa (mecze zostaną rozegrane w dniach 5-7 kwietnia).



Janusz Gol zanotował przeciwko Wiśle asystę, ale Górnik nie zdołał zapunktować w Płocku

FOT. GÓRNIK ŁĘCZNA.PL

Wolski pogrążył Górnika

PIŁKARSKA PKO BP EKSTRAKLASA Górnik Łęczna przegrał na wyjeździe z Wisłą Płock 1:3 i zakończył serię siedmiu meczów bez porażki

Łęcznianie jechali do Płocka po pucharowej przegranej w Warszawie z tamtejszą Legią chcąc utrzymać dobrą passę w PKO BP Ekstraklasie. Niestety już w 10 minucie musieli gonić wynik. Janusz Gol atakowany mocno przez rywala stracił piłkę. Ta trafiła do Mateusza Szwocha, który popędził z nią w kierunku pola karnego i będąc na 16 metrze uderzył płasko po ziemi nie dając żadnych szans Maciejowi Gostomskiemu.

Podrażniony stratą bramki Górnik ruszył do ataku. W 22 minucie lewą flanką ładnie przedarł się Gol i będąc w polu karnym wycofał piłkę do Damiana Gąski. Ten uderzył bez zastanowienia

z bardzo dużą siłą i piłka po odbiciu się od słupka wpadła do bramki gospodarzy. Remis nie utrzymał się jednak długo. W 30 minucie po raz pierwsze swoje nieprecyzyjne umiejętności zaprezentował Rafał Wolski. Pomocnik gospodarzy niemal skopiował wyczyn Szwocha i po indywidualnej akcji zakończoną strzałem po ziemi trafił na 2:1.

12 minut później łącznianie przegrywali już różnicą dwóch bramek. Znow w roli głównej wystąpił Wolski, który ograł kolejno: Gola, Leandro, Drewniaka i Rymanika po czym zagrał futbolówkę na piąty metr do kompletnie osamotnionego Sekulskiego. Temu z kolei nie pozostało nic poza kopnięciem jej do pustej bramki.

Po zmianie stron „Nafciarze” skupiali się głównie na pilnowaniu korzystnego dla siebie wyniku. Górnik starał się zaskoczyć rywala głównie poprzez dośrodkowania, ale bezskutecznie. W 67 minucie Sekulski ostro zaatakował Jassona Lokilo. Początkowo sędzia nie dopatrzył się faulu, ale po analizie VAR ukarał napastnika Wisły czerwoną kartką.

Grający w przewadze jednego zawodnika łącznianie szukali bramki kontaktowej. Najbliżej szczęścia był w doliczonym czasie gry Bartosz Śpiączka, ale jego strzał głową trafił w słupek. Chwilę później arbiter zakończył spotkanie i zielono-czarni zakończyli serię siedmiu meczów w PKO BP Ekstraklasie bez porażki.

W następnej kolejce Górnik zagra u siebie z Legią Warszawą, która swoje spotkanie ze Śląskiem Wrocław rozegra w poniedziałkowy wieczór.

Wisła Płock – Górnik Łęczna 3:1 (3:1)

Bramki: Szwoch (10), Wolski (30), Sekulski (42) – Gąska (22).

Wisła: Kamiński – Michalski, Rzeźniczak, Rasak, Cielemecki (72 Gerbowski), Rafał Wolski (72 Lesniak), Mateusz Szwoch (90 Walczak), Vallo (81 Zbozień), Sekulski, Tomasiak, Furman (81 Tuszyński).

Górnik: Gostomski – Leandro, Rymanik, Gerson – Lokilo, Gol (76 Mak), Drewniak (46 Serrano), Dziwniel (65 Krykun) – Gąska (85 Kalinkowski), Śpiączka, Wędrzychowski (46 Goliński).

Żółte kartki: Rzeźniczak, Zbozień – Gol, Gąska. **Czerwona kartka:** Sekulski (68-za faul)

Sędziował: Tomasz Wajda (Żywiec). **Widzów:** 2139.

Radni zmienili zdanie

SPORT Działacze GKS Górnik mogą odetchnąć z ulgą. Na piątkowej sesji rady miasta łącznińscy radni podjęli uchwałę w sprawie zwolnienia od podatku od nieruchomości stadionu oraz boisk treningowych

Radni w Łęcznej po raz drugi obradowali w tej kwestii. Przypomnijmy, że na poprzedniej sesji rady miasta, która odbyła się 16 lutego postanowiono, że stowarzyszenie GKS Górnik Łęczna, właściciel stadionu, nie będzie zwolnione z płacenia podatku od nieruchomości.

Ówczesna decyzja spotkała się ze sporym zaskoczeniem działaczy stowarzyszenia. – W całej sytuacji najbardziej dziwi mnie fakt, że przeciwko zwolnieniu nas z konieczności płacenia podatku głosowali pedagodzy, czy rodzice dzieci, które u nas trenują. To naprawdę dziwna sytuacja – skomentował na łamach Dziennika Wschodniego decyzję radnych Dawid Osowski, prezes GKS Górnik Łęczna.

Kilka godzin później na oficjalnym klubowym portalu wydano komunikat w tej sprawie. – Zarząd Klubu jest bardzo zaskoczony zaistniałą sytuacją i decyzją Rady. Począwszy od 2016 roku Klub, decydując się na zwalnianie z opłacania wyżej wymienionego podatku, co znacznie ułatwiało jego funkcjonowanie i dynamiczny rozwój. Jednocześnie Miasto Łęczna, dzięki zwolnieniu od podatku od



FOT. PIOTR MICHAŁSKI

nieruchomości, wspierało nas w promowaniu sportu wśród młodych ludzi oraz przyczyniało się do promowania Łęcznej w Polsce, ale i na świecie. Wychowywanie młodych sportowców nadal jest naszym priorytetem, a przyjęta uchwała wpłynie na te cele niekorzystnie. Zarząd Klubu, na czele z Prezesem Dawidem Osowskim, podejmie niebawem kolejne kroki, o których będziemy informować. Dziękujemy też ośmiu Radnym, którzy stanęli

po stronie Klubu – czytamy na stronie gksgormnik.leczna.pl W miniony piątek na kolejnej sesji rady miasta ponownie pochylono się nad podjęciem uchwały w sprawie „zwolnienia od podatku od nieruchomości stadionów sportowych oraz boisk treningowych przy stadionach w ramach pomocy operacyjnej na infrastrukturę sportową”. Tym razem kwestia rozstrzygnięła się pozytywnie dla GKS Górnik Łęczna. – Mamy dobrą informację. Radni Rady Miejskiej w Łęcznej po serii burzliwych, ale merytorycznych rozmów z zarządem naszego klubu (18 głosów „za”, dwie osoby wstrzymały się od głosu) podjęli uchwałę w sprawie zwolnienia od podatku od nieruchomości stadionu oraz boisk treningowych GKS Górnik Łęczna. Co ważne, taki stan rzeczy będzie obowiązywał co najmniej do końca 2023 roku – napisano w komunikacie na oficjalnym klubowym portalu. – Dziękujemy Radnym za uszanowanie naszych postulatów. Podziękowania należą się także Wam, drodzy Kibice. Wy również przyczyniliście się do pozytywnego dla nas rozstrzygnięcia tej sprawy – dodano. (B5)

Co z tym Bełchatowem?

EWINNER II LIGA GKS Bełchatów na inaugurację wiosny nie pojechał na wyjazdowy mecz ze Śląskiem II Wrocław. W sobotę po raz drugi „Brunatni” nie wyszli na boisko przy okazji spotkania z Hutnikiem Kraków. I wszystko wskazuje na to, że oba spotkania zostaną zweryfikowane jako walkowery na korzyść rywali

Za tydzień drużyna Kamila Sochy ma zaplanowany pojedynek z Pogonią Siedlce. I jeżeli znowu nie pojawi się na murawie, to trzecie oddanie meczu oznacza automatyczne wykluczenie z rozgrywek i spadek aż o dwie klasy, więc w tym wypadku do czwartej ligi. GKS ma jednak olbrzymie kłopoty finansowe, długi sięgają aż siedmiu milionów złotych. A to oznacza, że ekipa z Bełchatowa raczej będzie musiała zacząć wszystko od nowa i założyć zupełnie nowy klub.

– W tej formie prawnej tego klubu raczej już nie zobaczymy. To przykry scenariusz dla łódzkiej piłki, ale jak najbardziej realny – mówi na łamach portalu sport.interia.pl Adam Kazimierzczak, prezes Łódzkiego Związku Piłki Nożnej i wiceprezes PZPN. – W przypadku drużyny, która zostanie wycofana z rozgrywek, następuje spadek o dwa poziomy. Trudno jednak się spodziewać, by GKS był w stanie przystąpić do rozgrywek w czwartej lidze – dodaje.

Pojawił się pomysł, że miejsce pierwszej drużyny mogłyby zająć rezerwy, które występują obecnie w klasie okręgowej i właśnie szykują się do rozpoczęcia rundy wiosennej. Tak się jednak składa, że to inny twór prawny, tak naprawdę Akademia GKS Bełchatów, która nie jest członkiem ŁZPN. Aby przejąć schedę po pierwszym zespole musiałaby zgłosić się do ŁZPN i wystartować od B klasy. Związek może jednak przyznać klubowi miejsce w wyższej lidze, co zdarzało się już w innych regionach w podobnych sytuacjach.

– Przepisy rzeczywiście dopuszczają możliwość, aby związek przyznał miejsce w wyższej lidze. Najpierw jednak sprawy organizacyjne muszą zostać wyprostowane. Wierzę, że w Bełchatowie znajdują się ludzie, którzy będą chcieli ratować piłkę – dodaje prezes Kazimierzczak.

(LUKISZ)

Centrostrzał na wagę zwycięstwa

EWINNER II LIGA Tomasz Swędrowski znowu mocno przyczynił się do zwycięstwa Motoru. „Swędro” przed tygodniem w ważnym momencie trafił na 1:1 w Krakowie, a w sobotę na Arenie zdobył zwycięską bramkę w starciu z Pogonią Siedlce. Sam jednak przyznał, że starał się dośrodkować w pole karne, a nie strzelać

ŁUKASZ GŁADYSIEWICZ

Jesień w wykonaniu 28-letniego pomocnika nie była szczególnie udana. Kontuzja w okresie przygotowawczym wykluczyła go z treningów na długie tygodnie. I efekty były widoczne przy okazji meczów ligowych. Swędrowski sezon 2020/2021 zakończył z dorobkiem 10 goli. A tymczasem po 18 występach w kolejnych rozgrywkach nie miał na swoim koncie ani jednego trafienia.

Jak sam wyjaśnia trener Marek Saganowski powierzył mu trochę inne zadania i często musiał grać bliżej swojej bramki, niż pola karnego przeciwnika. Mimo wszystko w zimie piłkarz był zdrowy i wyraźnie wraca do formy. Nie tak dawno temu wszyscy doskonale zdawali sobie sprawę, że „Swędro” to motor napędowy akcji ofensywnych żółto-biało-niebieskich.

W ostatnim sparingu ze Świtem Nowy Dwór Mazowiecki strzelił dwie bramki i serię podtrzymał w dwóch kolejnych spotkaniach w lidze. Najpierw trafił do siatki w Krakowie przeciwko Hutnikowi. Świetnie huknął wówczas z rzutu wolnego. A w sobotę dorzucił gola w spotkaniu z Pogonią, który jak się później okazało zapewnił lublinianom kolejne, bardzo ważne trzy punkty.

– Na pewno to był bardzo ciężki mecz i cieszy, że udało się wygrać 1:0. Uważam, że gra była już trochę lepsza niż w Krakowie. Myślę, że kontrolowaliśmy nawet to spotkanie – ocenia zdobywca jedynej bramki. – Pogoń próbowała szczęścia przede wszystkim w kontrach, ale nie mieli żadnych stuprocentowych sytuacji. Próbowali się jednak odgryzać i cieszymy się, że to my wygraliśmy zawody – dodaje 28-latek.



Licząc sparingi i ligę Tomasz Swędrowski w trzech ostatnich występach aż cztery razy wpisał się na listę strzelców

FOT. MACIEJ KACZANOWSKI

„Swędro” przyznał jednak, że w 51 minucie próbował dośrodkowania, a nie strzelać na bramkę ekipy z Siedlec. – Nie będę ukrywał, że widziałem „Fidzia” (Michała Fidziukiewicza – red) w polu karnym i chciałem mu wrzucić piłkę na głowę. Wyszedł jednak z tego centrostrzał. Cieszę się z bramki. Bramki budują zawodnika, ale najważniejsze są trzy punkty i cel jaki mamy w tym sezonie do zrealizowania. Cieszymy się też, że udało się przywitać z naszymi kibicami zwycięstwem. Zachęcamy ich wszystkich, żeby jeszcze mocniej nas wspierali.

Ostatnio w meczach z Pogonią padało wiele bramek, ale tym razem wystarczyła jedna. To nie jest tak, że za każdym razem musimy wygrywać po 5:0. Liczą się przede wszystkim punkty. Z drugiej strony trzeba przyznać, że były sytuacje, żeby ten wynik podwyższyć. Fajnie jednak, że wpadła chociaż jedna i mamy komplet punktów – wyjaśnia Swędrowski.

Po średnio udanej jesieni pomocnik Motoru znowu staje się kluczową postacią zespołu. – Wydaje mi się, że na jesieni byłem bardziej cofniętym zawodnikiem, miałem też trochę inne zadania.

Z drugiej strony na pewno trochę szczęścia też potrzeba. Dodatkowo pracowałem okres przygotowawczy i to dużo mi dało, bo w lecie wracałem po kontuzji, która wyłączyła mnie z gry na dwa miesiące. Cieszę się, że strzelałem te bramki, ale to nie jest najważniejsze. Kluczowe są punkty i zespół – zapewnia kapitan żółto-biało-niebieskich.

W następnej kolejce drużyna trenera Saganowskiego znowu zagra u siebie. Tym razem rywalem będzie piąta w tabeli Olimpia Elbląg. Spotkanie znowu zaplanowano na sobotę (godz. 16).

EWINNER II LIGA

Olimpia Elbląg – Sokół Ostróda 1:1 (Krawczun 37 – Skórecki 83) ● Wigry Suwałki – Stal Rzeszów zakończył się po zamknięciu tego wydania ● KKS 1925 Kalisz – Radunia Stężyca 2:0 (Borecki 11, 17) ● Chojniczanka Chojnice – Wisła Puławy 3:1 (Płaskowski 35-z karnego, Grolik 58, Skrzypczak 81 – Carlos Daniel 8) ● Pogoń Grodzisk Mazowiecki – Znicz Pruszków 0:1 (Baran 38) ● Garbarnia Kraków – Ruch Chorzów 0:2 (Mokrzycki 33-z karnego, Szczepan 50) ● Lech II Poznań – Śląsk II Wrocław 0:4 (Bergier 8, 38, Bukowski 45, Samiec-Talar 59) ● GKS Bełchatów – Hutnik Kraków nie odbył się ● Motor Lublin – Pogoń Siedlce 1:0 (Swędrowski 51).

1. Stal	20	48	44-18
2. Chojniczanka	22	44	50-21
3. Ruch	22	40	33-22
4. Motor	22	36	35-20

5. Olimpia	22	34	25-22
6. Lech II	21	33	22-23
7. Radunia	22	32	35-34
8. Wigry	21	31	26-24
9. Garbarnia	21	30	28-27
10. Wisła	22	29	40-37
11. Śląsk II	21	29	35-33
12. Znicz	21	29	25-27
13. KKS	22	27	26-29
14. Pogoń S.	22	25	27-39
15. Pogoń G.M.	22	18	22-36
16. Bełchatów	20	18	17-32
17. Hutnik	21	15	18-35
18. Sokół	22	13	14-43

GKS Bełchatów został ukarany odjęciem czterech punktów za zaległości finansowe.

Drużyny z miejsc 1-2 wywalczą awans do Fortuna I Ligi. Zespoły, które zajmą cztery ostatnie miejsca pożegnają się z rozgrywkami. Z kolei kluby, które na koniec sezonu zajmą lokaty 3-6 zmierzą się w dwustopniowych barażach o awans na zaplecze ekstraklasy.

12-13 marca: Motor – Olimpia (godz. 16) ● Pogoń

Siedlce – GKS Bełchatów ● Hutnik – Lech II ● Śląsk II – Garbarnia ● Ruch – Pogoń Grodzisk Mazowiecki ● Znicz – Chojniczanka ● Radunia – Wigry ● Stal – Sokół. **14 marca:** Wisła – KKS (godz. 18.15).

NAJLEPSI STRZELCY

16 bramek – Michał Fidziukiewicz (Motor Lublin) ● **11 bramek** – Maciej Górski (Pogoń Siedlce) ● **9 bramek** – Damian Michalik (Stal Rzeszów) ● **8 bramek** – Sebastian Bergier (Śląsk II Wrocław), Carlos Daniel (Wisła Puławy), Jean Franco Sarmiento (Pogoń Grodzisk Mazowiecki), Piotr Giel (KKS 1925 Kalisz), Adrian Paluchowski (Wisła Puławy) ● **7 bramek** – Tomasz Foszmańczyk (Ruch Chorzów), Tomasz Mikołajczak (Chojniczanka Chojnice), Artur Płaskowski (Chojniczanka Chojnice), Szymon Skrzypczak (Chojniczanka Chojnice), Daniel Szczepan (Ruch Chorzów).

ZDANIEM TRENERÓW

Damian Guzek (Pogoń Siedlce)

– Na pewno przed meczem zdawaliśmy sobie sprawę, że jedziemy na trudny teren i że w zespole Motoru jest bardzo dużo jakości indywidualnej. Wnikliwie przeanalizowaliśmy poprzedni mecz ligowy z Hutnikiem Kraków, który w żaden sposób nie oddaje jednak tej jakości zespołu z Lublina. Oceniając tak na szybko, bez wielkiej analizy uważam, że spotkanie było wyrównane. Wiedzieliśmy, jakie są mocne strony przeciwnika. Próbowaliśmy je wyeliminować po drobnych korektach i można powiedzieć, że to w dużej mierze się nam udało. Uważam, że byliśmy równorzędnym przeciwnikiem dla Motoru i chcę pogratulować chłopakom ogromnej determinacji i woli walki. Jeżeli dalej będziemy grali w ten sposób, to wcześniej, czy później dobre wyniki i humory do nas przyjdą.

Marek Saganowski (Motor Lublin)

– Cieszą przede wszystkim zwycięstwo i to, że dopisujemy do naszego konta trzy kolejne punkty. Pogoń Siedlce, to przeciwnik, który ma mocną ofensywę. W pierwszej połowie nie mogliśmy złapać kontroli nad meczem,

a rywale mocno kontrowali. Po zmianach w przerwie przez pierwsze 20 minut drugiej połowy pokazaliśmy, na co tak naprawdę nas stać. Centrostrzał „Swędro” dał nam ważne trzy punkty, a progres w naszej grze był widoczny. Zdajemy sobie sprawę, że Pogoń ma doświadczonych zawodników i jeżeli za szybko byśmy się odkryli, to mogło być różnie. Goście mieli kilka sytuacji i obawialiśmy się ich kontr. O czym rozmawialiśmy w przerwie? Zrobiliśmy kilka korekt, bo nie wszystko co zaplanowaliśmy się sprawdzało. Na pewno Damian Sędzikowski i Tomek Kołbon weszli i wykonali to, czego od nich wymagaliśmy. Była bramka i kilka kolejnych sytuacji. Nie można też powiedzieć, że Adam Ryczkowski i Sebastian Rak zaliczyli złe występy, chcieliśmy jednak wzmocnić się na bokach, żeby nie dopuszczać do pojedynków skrzydłowych z naszymi obrońcami. Kuba Kosecki? Oceniam jego występ pozytywnie. Z tego co mówili zawodnicy, to na Kubie powinien być rzut karny. Zrobił kilka akcji, jedną bardzo pozytywną, ale nie ma co ukrywać, że musimy jeszcze na niego poczekać. Jestem jednak przekonany, że w tych decydujących meczach będzie jednak dla nas kluczowym zawodnikiem.

(LUKISZ)

ZDANIEM TRENERÓW

Mariusz Pawlak (Wisła Puławy)

– Gratulacje dla rywala. Przyjechaliśmy do Chojnic z jakimś pomysłem i początek spotkania ułożył nam się dobrze. Ciągłe brakuje nam jednak tych małych rzeczy, żeby zdobywać punkty z tak mocnymi zespołami. Na pewno mój zespół bardzo chciał, tego nie można chłopakom odmówić. Próbowaliśmy wprowadzać pewne rzeczy, na które zwróciliśmy uwagę, jak można zaskoczyć przeciwnika. Doświadczenie było jednak po stronie przeciwnika. Pierwsza połowa była lepsza w naszym wykonaniu, druga gorsza, bo nie było już tak klarownych sytuacji. Musimy zapomnieć o tym spotkaniu i skupić się na kolejnych. Chojniczance życzę awansu, a my myślimy o naszych celach. Mimo wszystko chcę podziękować drużynie za ten występ, bo

choć punktów w Chojnicach nie zdobyliśmy, to w tę rundę weszliśmy dobrze i to na pewno powód do optymizmu na dalszą część rundy.

Tomasz Kafarski (Chojniczanka Chojnice)

– Za nami bardzo trudne spotkanie, które od samego początku nam się nie układało. Bramka stracona dała sygnał, że źle zaczęliśmy. Podziękowałem chłopakom za zwycięstwo i za to, że w momencie, kiedy nie wszystko się układa potrafili się podnieść i wygrać ten dla nas bardzo ważny mecz inauguracyjny rundy wiosennej w meczach u siebie. Wygraliśmy z zespołem, który zaliczył dobry występ. Chwała rywalom za to, jak się zaprezentowali. To tym bardziej podkreśla jednak, jak cenne było to dla nas zwycięstwo.

(LUKISZ)

W SKRÓCIE

Teraz KKS Kalisz

W najbliższej kolejce piłkarze Mariusza Pawlaka znowu zmierzą się z rywalem z dolnych rejonów tabeli. Tym razem nietypowo, bo dopiero w poniedziałek Wisła zagra u siebie z KKS Kalisz. Drużyna Bogdana Zająca obecnie zajmuje 13 miejsce z dorobkiem 27 punktów. I trzeba przyznać, że ta drużyna całkiem nieźle rozpoczęła wiosnę. Na dzień dobry przegrała co prawda ze Stalą Rzeszów, ale napsuła liderowi mnóstwo krwi, bo ostatecznie przegrała „tylko” 3:4. W miniony weekend była za to wygrana z zawsze niewygodną Radunią Stężyca (2:0).

Rosządy w obronie

Trener Pawlak przy okazji meczu w Chojnicach musiał dokonać kolejnej zmiany

Znowu prowadzili i znowu przegrali

EWINNER II LIGA Nie będą miło wspominać meczów z Chojniczanką piłkarze Wisły. Puławianie prowadzili w pierwszym starciu u siebie, ale przegrali 1:2. W sobotę otworzyli wynik spotkania w Chojnicach jednak ponownie musieli uznać wyższość rywali po porażce 1:3

ŁUKASZ GŁADYSIEWICZ

Drużyna Tomasza Kafarskiego była zdecydowanym faworytem sobotnich zawodów. I już w piątej minucie miała swoją szansę na gola. Po wyrzucie piłki z autu Łukasz Wolsztyński zagrał „klepkę” z kolegą i huknął z narożnika pola karnego. Paweł Socha nie sięgnął piłki, ale z pomocą przyszła poprzeczka.

Minęło jakieś 180 sekund i niespodziewanie zrobiło się 0:1. Dominik Banach dośrodkował z prawego skrzydła na dalszy słupek, a tam strzał głową z narożnika „piątki” oddał Carlos Daniel. Po chwili Portugalczyk utonął w objęciach kolegów, bo piłka wylądowała w siatce.

Puławianie w kolejnych minutach trzymali się dzielnie i nie pozwalali rywalom na stworzenie klarownych sytuacji. A w 23 minucie piłkę na środku boiska przechwycił Carlos Daniel, pognął pod pole karne i uderzył z 16 metrów nad poprzeczką. Między 34, a 36 minutą kilka razy groźnie było pod bramką Dumy Powiśla. Najpierw Sam van Huffel został w ostatniej chwili zatrzymany, a po chwili strzał Holendra udało się zablokować.

Niestety, ostatnia z akcji zakończyła się rzutem karnym dla gospodarzy. I po-



Wisła musiała uznać w sobotę wyższość wicelidera z Chojnic, ale wcale nie rozegrała złego spotkania

FOT. PIOTR MATUSEWICZ/PRESSFOCUS

nownie można było tej jedenastki uniknąć. Dominik Cheba miał „na plecach” rywala i chyba nie do końca dogadał się z Sochą, bo zamiast wybić piłkę zagrał do swojego bramkarza klatą. A we wszystko wmieszał się Tomasz Mikołajczak i sędzia uznał, że bramkarz Wisły zachaczył rywala, kiedy rzucił mu się pod nogi, żeby wy-

łuskać futbolówkę. Z jedenastki nie pomylił się Artur Płaskowski i do przerwy było po jeden.

Druga odsłona? Obie drużyny atakowały i miały swoje okazje. Bartłomiej Bartosiak wślizgiem próbował wpakować piłkę do siatki po zagranii Adriana Paluchowskiego. Z dystansu uderzył też Krystian Puton. A po dru-

giej stronie boiska czujność Sochy sprawdził Dawid Niepsuj. W 58 minucie Chojniczanka objęła prowadzenie. Wisła kiepsko zachowała się w swoim polu karnym przy rzucie rożnym. Marcin Grolik dostał piłkę na piąty metr i głową strzelił na 2:1.

Goście próbowali odpowiedzieć, ale zamiast wyrównania w 81 minucie mecz zamknął Szymon Skrzypczak, który świetnie uderzył z powietrza z prawej strony pola karnego. Błyskawicznie nadzieje drużyny trenera Pawlaka mógł przywrócić Łukasz Wiech, ale minimalnie się pomylił po uderzeniu zza pola karnego. I ostatecznie Duma Powiśla wracała do domu z pustymi rękami.

Chojniczanka Chojnice – Wisła Puławy 3:1 (1:1)

Bramki: Płaskowski (35-z karnego), Grolik (58), Skrzypczak (81) – Carlos Daniel (8).

Chojniczanka: Broda – Niepsuj (69 Olszewski), Grolik, Byrtek, Kasperowicz, Mikołajczyk, van Huffel (86 Cegiętka), Czajkowski, Wolsztyński (90 Karbowy), Mikołajczak (69 Skrzypczak), Płaskowski (86 Klichowicz).

Wisła: Socha – Cheba, Wiech, Bracik, Kuban, Banach (72 Kondracki), Kona, Carlos Daniel, Puton (72 Drozdowicz), Bartosiak (62 Ilic), Paluchowski.

Żółte kartki: Niepsuj, Van Huffel, Byrtek – Socha, Bartosiak, Wiech.

Sędziował: Łukasz Ostrowski (Szczecin).

Ofensywa działa coraz lepiej

PIŁKARSKA III LIGA Już w środę swój ostatni mecz kontrolny rozegrała Tomasovia. Niebiesko-biali pokonali czwartoligowy Grom Różaniec 4:3. Z wyniku nie do końca można być zadowolonym, ale z wielu fragmentów meczu już tak

Wynik otworzyli piłkarze Gromu, ale szybko wyrównał Damian Szuta. W pierwszej połowie podopieczni Pawła Babiara mogli pokusić przynajmniej o jeszcze jednego gola. Zmarowali jednak nawet rzut karny, bo Wojciech Markowicz obronił strzał Damiana Szuty. Druga odsłona? Bardzo ciekawie było zwłaszcza w pierwszym kwadransie.

Patryk Dorosz szybko trafił na 2:1, ale 120 sekund później wyrównał Jacek Podolak. Po chwili Dorosz trafił po raz drugi i Tomasovia znowu była o bramkę lepsza. Ponownie cieszyła się jednak bardzo krótko. Już w 59 minucie na 3:3 strzelił Jakub Paćkowski. Ostatnie słowo należało jednak do niebiesko-białych, a konkretnie do Damiana Szuty, który zapew-



Na koniec przygotowań Tomasovia pokonała czwartoligowy Grom Różaniec 4:3

FOT. TOMASZÓW.PL

nił trzecioligowcowi zwycięstwo.

– Nie traktowaliśmy tego meczu jako próby generalnej przed ligą i to z różnych względów. Nie pozwolił na

to rywal, czy boisko. Nie zegraliśmy na 100 procent, ale to był naprawdę dobry mecz. Mimo hokejowego wyniku i skromnej wygranej z wielu aspektów w ofensywie

byłem zadowolony. Gorzej było w obronie, gdzie mamy parę rzeczy do poprawienia – mówi Paweł Babiara.

Jak szkoleniowiec ocenia zimowe przygotowa-

nia? – Wiadomo, że pogoda utrudniała nam życie. Długo nie mieliśmy też dostępu do boiska i ćwiczyliśmy głównie na hali, czy w siłowni. Cieszy jednak, że większość chłopaków naprawdę solidnie trenowała. Były tylko nieliczne kontuzje, czy niedyspozycje. W kilku sparingach nie zegraliśmy pełnym składem, ale to też dało nam szansę, żeby dobrze przyjrzeć się naszej kadrze i młodzieży. Uważam, że dużo dało się zrobić w zimie i jestem zadowolony z przygotowań. Wiadomo, że zawsze mogło być lepiej, ale z drugiej strony także gorzej – zapewnia opiekun Tomasovii.

A jak wygląda sprawa transferów? – Jeszcze nie jest potwierdzone na sto procent, ale mam nadzieję, że w poniedziałek oficjalnie ogłosimy trzech zawodników, którzy dołączą do nas w zimie. Na więcej na razie

się nie zanosz, ale nie można się jeszcze zamykać. Jest cały kolejny tydzień, a później mogą do nas także dołączyć zawodnicy bez kontraktów, więc zobaczymy – wyjaśnia trener Babiara. Jego zespół w zimie na pewno wzmocnią: Michał Wolanin (ostatnio Jagiellonia II Białystok) i Mateusz Tomaszewski (Chojniczanka Chojnice), którzy od dawna występowali w sparingach. A trzecim transferem do klubu może być Benoit Doiteau. Francuz ostatnio występował w Cosmosie Nowotaniec (klasa okręgowa).

Beniaminek III ligi miał rozegrać jeszcze jeden mecz kontrolny z Granitem Bychawa. Obie drużyny zdecydowały jednak, że rezygnują z tego spotkania z powodu trudności ze znalezieniem boiska z naturalną nawierzchnią.

(LUKISZ)

PIŁKARSKA III LIGA,
GRUPA IV

12-13 marca: Stal Stalowa Wola – Wisłoka Dębica • Avia Świdnik – Wisła Sandomierz • Korona Rzeszów – Podlasie Biała Podlaska • Unia Tarnów – Podhale Nowy Targ • Wólczanka Wólka Pełkińska – Chelmska Chelmska • KSZO 1929 Ostrowiec Świętokrzyski – ŁKS Łagów • Czarni Połaniec – Cracovia II • Tomaszovia Tomaszów Lubelski – Orleńskie Spomleki Radzyń Podlaski • Sokół Sieniawa – Siarka Tarnobrzeg.

1. Cracovia II	18	36	40-21
2. Siarka	18	35	35-16
3. Chelmska	18	34	31-19
4. Podhale	18	34	41-26
5. ŁKS	18	33	31-20
6. Stal	18	32	30-21
7. Avia	18	30	26-17
8. Unia	18	25	28-26
9. Orleńskie	18	25	29-25
10. Wisłoka	18	24	32-34
11. KSZO	18	23	21-20
12. Czarni	18	22	25-35
13. Podlasie	18	21	20-23
14. Korona	18	21	26-30
15. Sokół	18	16	15-36
16. Wisła	18	15	23-41
17. Tomaszovia	18	9	20-37
18. Wólczanka	18	9	14-40

19-20 marca: Wisłoka Dębica – Sokół Sieniawa • Siarka Tarnobrzeg – Tomaszovia Tomaszów Lubelski • Orleńskie Spomleki Radzyń Podlaski – Czarni Połaniec • Cracovia II – KSZO 1929 Ostrowiec Świętokrzyski • ŁKS Łagów – Wólczanka Wólka Pełkińska • Chelmska Chelmska – Unia Tarnów • Podhale Nowy Targ – Korona Rzeszów • Podlasie Biała Podlaska – Avia Świdnik • Wisła Sandomierz – Stal Stalowa Wola.

NAJLEPSI STRZELCY

13 bramek – Adrian Gębalski (Czarni Połaniec) • **11 bramek** – Wojciech Białek (Avia Świdnik), Ezana Kahsay (Chelmska Chelmska), Marcin Stefanik (Siarka Tarnobrzeg) • **10 bramek** – Daniel Swiderski (Stal Stalowa Wola) • **9 bramek** – Adam Imiela (ŁKS Łagów), Arkadiusz Maj (Orleńskie Spomleki Radzyń Podlaski), Błażej Radwanek (Wisłoka Dębica), Damian Szuta (Tomaszovia Tomaszów Lubelski) • **8 bramek** – Artur Biały (Unia Tarnów), Paweł Piątek (Korona Rzeszów), Artur Piróg (ŁKS Łagów), Szymon Rak (Wisła Sandomierz).

Sparingowe derby Świdnika dla Avii

PIŁKA NOŻNA Próba generalna drużyny Łukasza Mierzejewskiego na plus. Avia pokonała w piątek Świdniczanek 3:0. I zrobiła to w dobrym stylu. Sytuacji było więcej i wynik mógł być jeszcze bardziej okazały. Już w najbliższy weekend pierwsze spotkanie o punkty

ŁUKASZ GŁADYSIEWICZ

Od pierwszego gwizdka trzeciolicowiec miał przewagę i kilka okazji bramkowych. Najpierw dwa razy czujność bramkarza rywala sprawdził Wojciech Białek. W 30 minucie mógł powiedzieć, że do trzech razy sztuka, bo to właśnie „Biały” otworzył wynik. Świetną piłkę w pole karne posłał jednak Tomasz Zając. Niepotrzebnie do tego dośrodkowania wychodził Kacper Kowalczyk, z czego skorzystał doświadczony snajper Avii, który głową skierował piłkę do pustej bramki.

Drużyna Łukasza Mierzejewskiego nadal atakowała, a dobre zawody rozgrywał zwłaszcza Zając, który w 37 minucie podał na lewym skrzydle do Białka, ten zagrał na dalszy słupek, gdzie akcję celnym strzałem do siatki wykończył Dominik Kunca. W końcówce Zając miał szansę na swojego gola. Zabrakło mu jednak precyzji i po 45 minutach było „tylko” 2:0.

W drugiej połowie na boisku pojawiło się kilku rezerwowych i swoje dwie szanse miała też Świdniczanek. Andrzej Sobieszczyk zachował jednak czyste konto, a w 77 minucie wynik ustalił Adrian Popiołek, który dopełnił tylko formalności z najbliższej odległości, po tym, jak jeden z kolegów huknął w poprzeczkę. Wszystko zaczęło się jednak od fatalnego wznowienia gry bramkarza rywala, który oddał piłkę pod nogi przeciwnikom.



Avia była w piątek zdecydowanie lepsza od Świdniczanki

FOT. AVIA ŚWIDNIK

– Zagraliśmy naprawdę niezłe zawody. Od początku byliśmy dobrze dysponowani, skuteczność też była na całkiem dobrym poziomie. Było widać różnicę na boisku. Mam nadzieję, że za tydzień, już podczas ligowego spotkania zagramy w podobnym stylu – mówi Łukasz Mierzejewski, trener Avii.

I dodaje, że jest zadowolony z zimowych przygotowań. – Może ostatnio wyniki nie było najlepsze, ale mieliśmy kilku ciekawych rywali. Nie było też zbyt wielu po-

ważnych kontuzji, dlatego okres zimowy trzeba zaliczyć na plus. Jestem zadowolony z pracy chłopaków, a teraz zobaczmy, jak będzie w lidze – dodaje „Mierzej”.

Trzeba dodać, że w trzech poprzednich spotkaniach żółto-niebiescy zanotowali... trzy porażki. A w meczach z: Legionovią Legionowo, Górnikiem Łęczna i Polonią Warszawa nie zdobyli nawet gola. Na koniec zimowych przygotowań postarali się jednak, żeby poprawić sobie humory przed powro-

tem do rozgrywek ligowych. A pierwszym przeciwnikiem drużyny ze Świdnika będzie znajdująca się w strefie spadkowej Wisła Sandomierz. Rywale będą na wiosnę grali o życie, a to oznacza, że inauguracja wcale nie będzie taka łatwa.

– Zdajemy sobie sprawę, że Wisła ma z przodu doświadczone i szybkie zawodników, chociażby Szymona Raka, dlatego na pewno będziemy musieli mieć się na baczności – zapowiada trener Mierzejewski. Te zawody

zaplanowano na sobotę, 12 marca, o godz. 13.

Avia Świdnik – Świdniczanek Świdnik 3:0 (2:0)

Bramki: Białek (30), Kunca (37), Popiołek (77).

Avia: Sobieszczyk – Drozd, Mykityn, Kursa, Świech, Dobrzyński, Uliczny, Kunca, Zając, Poleszak, Białek oraz Góralski, Górka, Popiołek, Najda, Perdun, Kompanicki, Strug.

Świdniczanek: Kowalczyk (46 Gosik) – Plesz (46 Kowalski), Kopyciński (46 Stępień), Pielach, Kursa, Syper (46 Greniuk), Szymala (46 Orzędowski), Kucybała (46 Sikora), Szczerba (46 Nawrocki), Kotowicz (46 Milcz), Cielebąk (46 Pacek).

Sporo im jeszcze brakuje

HUMMEL IV LIGA Drugi mecz kontrolny z wyżej notowanym rywalem mają za sobą piłkarze Świdniczanki. I drugi raz musieli się pogodzić z porażką. Wcześniej ulegli Chelmskianom 2:4, a w piątek nie sprościli w derbach Avii (0:3)

Trener czwartolicowca Łukasz Gieresz przyznaje, że to nie był udany występ jego podopiecznych i że na pewno jest sporo do poprawy w grze jednego z faworytów do awansu.

– Nie funkcjonowaliśmy za dobrze, jeżeli chodzi o ten mecz. Po przerwie może i były jakieś sytuacje, ale sparing na pewno nie wypadł zbyt optymistycznie. Patrząc na dwie ostatnie gry jednak przekonaaliśmy się, że sporo nam jeszcze brakuje do czołowych trzeciolicowców z naszego regionu – mówi Łukasz Gieresz.

I wyjaśnia, że plan na piątkowe spotkanie był trochę inny. – Chcieliśmy tak naprawdę, żeby chłopaki zagrali w większym wymiarze czasowym, ale po przebiegu pierwszej połowy uznaliśmy, że to nie ma sensu i daliśmy szansę wszystkim. Mamy jeszcze dwa tygodnie do ligi i na pewno ten czas poświęcimy na

to, żeby wyłonić jedenastkę. Rywalizacja jest bardzo duża, dlatego trzeba wyciągnąć wnioski z ostatnich meczów i przygotować drużynę tak, żeby na boisko w pierwszym spotkaniu o punkty wyszedł zespół, który będzie odpowiednio zmotywowany i gotowy do gry – zapewnia opiekun Świdniczanki.

W ekipie czwartolicowca nie mogli zagrać: Michał Zuber i Przemysław Żmuda, którzy narzekają na lekkie kontuzje. Na murawie nie pojawił się jeszcze także Artur Sułek, który wraca do zdrowia po kontuzji i ćwiczy już z drużyną. – Nic wielkiego się nie dzieje, ale nie chcieliśmy ryzykować, żeby urazy Michała, czy Przemka się pogłębiły. Jeżeli chodzi o Artura, to powoli wraca do siebie. Wiadomo, że ma za sobą długą przerwę i będzie potrzebował czasu, ale wszystko wygląda optymistycznie. Czekamy jeszcze na ostatnie badania, a wtedy

na sto procent będzie już pewne, że może wrócić do gry – wyjaśnia opiekun Świdniczanki.

Po przerwie szansę dostał za to najnowszy nabytek Mikołaj Nawrocki pozyskany z rezerwy Jagielloni Białystok. – Już dzisiaj było widać, że to chłopak, który ma duży potencjał. Doskonale wiemy jednak, w jakiej jest sytuacji i że potrzebuje czasu. Ja wierzę, że będzie dla nas dużym wzmocnieniem. Nawet mimo przebiegu spotkania z Avią pokazał, że jest wartościowym zawodnikiem – ocenia trener Gieresz.

Jego podopieczni w następnym tygodniu mają w planach mecz z Sygnałem Lublin. Na razie trwają jednak poszukiwania boiska. Obie ekipy chcą zagrać na naturalnej nawierzchni, ale znalezienie płyty, która będzie nadawała się do gry może nie być takie łatwe.

(LUKISZ)

Strzelanina na koniec

PIŁKARSKA III LIGA Piłkarze Podlasia na koniec zimowych przygotowań zremisowali na wyjeździe z Jagiellonią II Białystok 3:3. Próba generalna przed ligą mogła wypaść znacznie gorzej, bo do przerwy rywale prowadzili 3:1

Gospodarze byli jednak wzmocnieni piłkarzami z pierwszej drużyny. W składzie pojawił się chociażby Michał Nalepa, który na swoim koncie ma już ponad 100 występów na boiskach ekstraklasy. W tym sezonie na murawie pojawił się 12 razy. Pierwsza połowa na pewno należała do piłkarzy „Jagi”, którzy prowadzili już 3:1.

Po zmianie stron lepiej spisali się jednak biało-zieloni. A trenera Rafała Borysiuka na pewno cieszy fakt, że tuż przed ligą gole dla jego drużyny strzelali zawodnicy ofensywni, czyli: Mariusz Chmielewski i Maciej Wojczuk. Trzecie trafienie podczas sparingu w Białymstoku zaliczył za to Jarosław Kosieradzki. Pierw-

szy z graczy bardzo dobrze radził sobie w sparingach, a drugi w końcu wyleczył uraz i wygląda na to, że będzie już w pełni gotowy na ligę.

A białczanie w weekend od razu zagrają bardzo ważne spotkanie. Na wyjeździe zmierzą się z Koroną Rzeszów, czyli swoim sąsiadem z tabeli. Obie ekipy uzbierały do tej pory po 21 punktów. Zawody zaplanowano na sobotę, 15 marca (godz. 15).

(LUKISZ)

Jagiellonia II Białystok – Podlasie Biała Podlaska 3:3 (3:1)

Bramki: Chmielewski, Kosieradzki, Wojczuk.

Podlasie: Bartoszek – Salak, Kot, Jarzynka, Pigiel, Spring, Andrzejuk, Kosieradzki, Bahonko, Wojczuk, Chmielewski oraz Małecki, Kocot, Piotrowski, Szatała, Idzikowski, Nieścieruk.

Koniec sparingów

HUMMEL IV LIGA Wygląda na to, że piłkarze Damiana Panka mają już za sobą ostatni mecz kontrolny. Huragan Międzyrzec Podlaski przegrał z Orłętami Spomlek 0:3. A w najbliższy weekend ma wrócić do gry o coś, najpierw jednak w Pucharze Polski

Wynik meczu w Radzynie Podlaskim nie wygląda dobrze, ale trener Panek nie narzekał na postawę swojej drużyny. – Wszyscy zagrali i dopóki mieliśmy moc, to fajnie to wszystko wyglądało. Chyba nawet pierwsza połowa była naszą najlepszą podczas zimowych przygotowań. Widać było dużą chęć grania u chłopaków. Fajnie, że udało się zagrać na naturalnym boisku, ukłonił w stronę gospodarzy, że udało się przygotować murawę – wyjaśnia trener Huraganu. W sparingu wziął już udział Aris Zogkos. Grek spędził na murawie około 60 minut. Trochę krócej na boisku przebywał drugi z ofensywnych zawodników Patryk Pakuła, który wraca do gry po kontuzji. – Z Patrykiem na razie bardzo uważamy, występuje po pół

godziny. Wiadomo, że w pierwszej połowie było naprawdę dobrze, ale w drugiej Orłęta miały już dużą przewagę. Mimo wszystko widzę sporo pozytywów. Cieszy, że zespół się krystalizuje. Praktycznie wszyscy są zdrowi, tylko poza Bartkiem Goździółko. Szkoda, że nie mamy go do dyspozycji, bo na jesieni był ważną postacią drużyny – dodaje trener Panek. Jego podopieczni w weekend mają zagrać mecz okręgowego Pucharu Polski z Lutnią Piszczac. Raczej w sobotę, ale dokładny termin i miejsce ma zostać ustalone dzisiaj. – Wolimy zagrać jeszcze przed ligą, żeby później ominąć jeden termin śródowny. Zresztą to będzie lepsze przetarcie niż kolejny sparing – wyjaśnia opiekun ekipy z Międzyrzecza Podlaskiego.

(LUKISZ)

Wygrana Motoru II

HUMMEL IV LIGA Wielkimi krokami zbliżają się rozgrywki ligowe w niższych klasach rozgrywkowych. W najbliższy weekend do gry wracają trzeciogigowcy, a 19 i 20 marca o punkty powalczą już także ekipy z IV ligi. Jak radziły sobie nasze drużyny na finiszu przygotowań?

Jednym z ciekawszych, niedzielnych meczów było stracenie Chełmianki z rezerwami Motoru. W ekipie żółto-biało-niebieskich zagrało jednak kilku zawodników z pierwszej drużyny, którzy nie wystąpili w drugoligowym spotkaniu z Pogonią Siedlce, albo grali krótko, jak Jakub Kosecki. I ostatecznie drużyna Wojciecha Stefańskiego pokonała trzeciogigowca 3:2. Ostro postrzelała Włodawianka. Piłkarze Mirosława Kosowskiego rozbili Unię Rejowiec aż 10:2. Hat-tricka zapisał na swoim koncie Patryk Błaszczuk, a po dwa gole dorzucili Piotr Świeca i Łukasz Kołaczkowski. Zwycięstwo zanotowała też Stal Kraśnik, która po trafieniach: Filipa Drozda i Macieja Welmana pokonali Cisowiankę Drzewce 2:1. Wysoko przegrywały za to: Hetman Zamość i Orłęta Łuków.

Pierwsza z ekip uległa jednak trzeciogigowej Sierce Tarnobrzeg 0:5. A druga Wildze Garwolin 1:6.

(LUKISZ)

WYNIKI WEEKENDOWYCH MECZÓW KONTROLNYCH

Chełmianka Chełm – Motor II Lublin 2:3 • Gryf Gmina Zamość – Janowianka Janów Lubelskie 3:5 • Start Krasnostaw – POM Iskra Piotrowice 1:1 • Stal Kraśnik – Cisowianka Drzewce 2:1 • Powiślak Końskowola – Granit Bychawa 3:2 • Orłęta Łuków – Wilga Garwolin 1:6 • Włodawianka Włodawa – Unia Rejowiec 10:2 • Omega Stary Zamość – Hucza Tyszowce 0:1 • Igros Krasnobród – Pogoń Lubaczów 3:3 • Ruch Izbica – ZGKS Brat Cukrownik Siennica Nadolna 2:4 • Siarka Tarnobrzeg – Hetman Zamość 5:0.

Znaleźli bramkarza

HUMMEL IV LIGA W przerwie zimowej głównym celem transferowym dla Jana Konojackiego było znalezienie nowego bramkarza. I trudno się dziwić, bo w kilku meczach, w bramce Kłosa musiał stać zawodnik z pola Łukasz Drzewicki. Wygląda jednak na to, że poszukiwania zakończyły się sukcesem

Nowym golkipere Kłosa Gmina Chełm ma być Przemysław Pawlak, który w latach 2010/2014 był już zawodnikiem tego klubu. Później przeniósł się do Chełmianki, a w sezonie 2015/2016 zaliczył nawet 12 występów w III lidze. W 2017 roku trafił za to do Spółdzielczy Siedlicze i aż do tej pory zakładał koszulkę tego klubu. – Dopinamy jeszcze temat, ale mam nadzieję, że nie będzie już żadnej niespodzianki i jednak uda się go pozyskać. Kolejne transfery? Liczymy jeszcze na obrońcę. On bardzo chce być u nas, ale musimy się dogadać z jego klubem – informuje trener Konojacki. A jak ocenia sobotni mecz kontrolny z Lublinianką, który jego piłkarze przegrali 1:3? – Wynik jest niekorzystny i w ogóle trudno jest znaleźć jakieś pozytyw, jeżeli chodzi o naszą postawę. Wynik i organizacja gry na pewno są do poprawy. Musimy to wszystko

przeanalizować i przegadać, bo ewidentnie nie radziliśmy sobie z ruchliwością przeciwnika. W przyszłości takie sytuacje nie mogą mieć miejsca. Wiadomo, że to nadal tylko sparingi, ale liga coraz bliżej i trzeba dokonać korekt – dodaje opiekun Kłosa. W jego drużynie znowu pojawił się Paweł Żwirbła. Niestety, doznał urazu kostki i na razie nie wiadomo, jak długo będzie musiał pauzować. – Cieszę się, że po dłuższej przerwie zdecydował się na powrót, ale szkoda znowu tej kontuzji. Sam jestem ciekawy, co z tego wyjdzie, ale mamy nadzieję, że to jednak nic poważnego – wyjaśnia trener Konojacki. Jego podopieczni w sobotę planują sparing z Hetmanem Żółkiewka, ale jak większość naszych ekip chcą zagrać na naturalnej murawie, dlatego poszukiwania boiska trwają.

(LUKISZ)

Orłęta gotowe na ligę

PIŁKARSKA III LIGA Pozytywnym akcentem zimowe przygotowania zakończyły Orłęta Spomlek. Drużyna Mikołaja Raczyńskiego w swoim ostatnim sparingu pokonała Huragan Międzyrzec Podlaski 3:0. A szkoleniowiec nadal liczy, że uda się jeszcze pozyskać może nawet dwóch nowych piłkarzy

ŁUKASZ GŁADYSIEWICZ

Do przerwy mecz był bardziej wyrównany, a jedyne goła zdobył Mateusz Ozimek. Po zmianie stron biało-zieloni mieli już większą przewagę i szybko rozstrzygnęli spotkanie. Wystarczyło 12 minut drugiej połowy, a ze skromnego prowadzenia zrobiło się 3:0. Na listę strzelców wpisali się Vahe Mnatsakanyan oraz Szymon Kamiński, który wykorzystał rzut karny. Jedenastkę wywalczył Sebastian Kaczyński, który był faulowany przez bramkarza rywali.

– Jestem zadowolony z postawy chłopaków. Cieszy zwycięstwo i gra na zero z tyłu. Można powiedzieć, że wyeliminowaliśmy błędy w obronie. Jeżeli do czegoś można się przyczepić, to do naszej skuteczności. Mogliśmy zdobyć dwie-trzy bramki więcej – mówi Mikołaj Raczyński.

Rezultat powinni poprawić: Kaczyński, Piotr Kuźma, czy Przemysław Koszel, ale zabrakło im precyzji. W drużynie z Radzyna Podlaskiego pojawił się testowany stoper, a nadal możliwy jest transfer kolejnego napastnika. – Mam nadzieję, że na dniach pozyskamy jeszcze jednego, może nawet dwóch piłkarzy. Sprawdzaliśmy stopera, a chcielibyśmy, żeby w kadrze pojawił się jeszcze jeden zawodnik do ataku – dodaje opiekun Orłąt.



Piłkarze Orłąt podczas zimowych przygotowań przegrali sporo meczów kontrolnych, ale zakończyli je pewną wygraną z Huraganem

FOT. PODLASIE BIAŁA PODLASKA

A jak ocenia przygotowania? Na pewno było trochę perturbacji, bo wyniki nie napawały optymizmem. Patryk Szymala i spółka przegrywali z Podlasiem Biała Podlaska (1:4), ale i Olimpią Zambrów (aż 0:9). Mimo to szkoleniowiec jest zadowolony z postawy swojej drużyny. – Muszę ocenić okres zimowy na plus. To był nowy sposób przygotowań. Nie pracowaliśmy klasycznie, zmieniłem model periodyzacji

treningów, dlatego wyniki były bardzo różne. Zawodnicy z biegiem czasu złapali jednak to, o co mi chodzi i wyglądamy coraz lepiej. Mamy nadzieję, że efekty będą także widoczne w lidze, a wtedy nikt nie będzie już pamiętał wyników gier kontrolnych – dodaje trener Raczyński.

Biało-zielonych w pierwszej kolejce czeka trudne zadanie. Od razu zmierza się z walczącą o utrzymanie Tomasovią Tomaszów

Lubelski. Spotkanie odbędzie się w niedzielę, 13 marca (godz. 13) na boisku rywali.

Orłęta Spomlek Radzyna Podlaski – Huragan Międzyrzec Podlaski 3:0 (1:0)

Bramki: Ozimek (18), Mnatsakanyan (52), Kamiński (57-z karnego).

Orłęta: Nowacki – Chaliadka, Mysza, Chyła, K. Rycaj, Korolczuk, Kamiński, Koszel, Cwik, Ozimek, Kaczyński **oraz** Ciołek, D. Rycaj, zawodnik testowany, Kuszał, Mnatsakanyan, Skrzyński, Kobiółka, Rosiak, Kuźma.

Lublinianka ograła ligowych rywali

HUMMEL IV LIGA W sobotę dwa kolejne mecze kontrolne rozegrała Lublinianka. Najpierw podopieczni Roberta Chmury rozbili w Lubartowie Lewart 4:0, a później w odmłodzonym składzie pokonali także Kłosa Gmina Chełm 3:1

Co ciekawe, w pierwszym meczu do przerwy było 0:0. Dopiero po zmianie stron ekipa z Wieniawy udowodniła swoją wyższość nad przeciwnikiem. Trzy gole zdobył Michał Paluch, a jednego dołożył Dominik Ptaszyński, oczywiście po stałym fragmencie gry. Tym razem nie trafił jednak do siatki po strzale głową, ale nogą. Drugie spotkanie? Tym razem na listę strzelców wpisali się: Karol Banachiewicz, który wykorzystał rzut karny, Michał Wójtowicz i Gabriel Jakimiński.

– Bardzo nam zależało nam na tym, żeby wszyscy pograli po 90 minut. I to się udało. Widać jednak, że nie mamy do dyspozycji pełnowymiarowego boiska. Często ćwiczymy tylko na połowie. Pracujemy jednak dalej i cieszymy się z kolejnych zwycięstw – mówi Robert Chmura.

W jego drużynie do gry wrócił Grzegorz Fularski, który doznał urazu głowy w starciu ze Stalą Poniatowa.

Tym razem zagrał z Kłosem przez ostatnie 35 minut. Nadal nie udało się za to potwierdzić do gry dwóch testowanych zawodników. – Ciągłe czekamy na ich certyfikaty – wyjaśnia szkoleniowiec. A jak ocenia postawę juniorów, których nie zabrakło w składzie przy okazji spotkania z Kłosem? I czy ktoś z nich będzie miał okazję łapać na wiosnę minuty w pierwszej drużynie? – Sparingi pokazują, że trzeba będzie się zdecydować na kogoś z nich. Nasza kadra liczy tak naprawdę 19 osób. Może nie na początek ligi, ale myślę, że z biegiem czasu będę korzystał z tych młodych chłopaków – zapewnia trener Chmura. Kolejny mecz kontrolny jego podopieczni zagrają ze swoim rywalem z grupy pierwszej, czyli Motorem II Lublin. Nie wiadomo jednak na, jakim boisku odbędzie się sparing. – Jak wszyscy szukamy naturalnej płyty – dodaje szkoleniowiec.

(LUKISZ)

Lewart Lubartów – Lublinianka Lublin 0:4 (0:0)

Bramki: Paluch 3, Ptaszyński.

Lewart: Podleśny – Urban, Majewski, Niewęgłowski, Michałowski, Iskierka, Pikul, Ciechański, Aftyka, Koneczny, Żelisko **oraz** Tutaj, Kamiński, Tomasiak, Lato, Duda, Sokół, Bednarczyk, zawodnik testowany.

Lublinianka: Wójcicki – Futa, Świdorski, Ptaszyński, Niegowski, Chodziutko, Brzyski, Makowski, zawodnik testowany (70 Krzak), Kalita, Paluch.

Lublinianka Lublin – Kłosa Gmina Chełm 3:1 (2:0)

Bramki: Banachiewicz-z karnego, Wójtowicz, Jakimiński.

Lublinianka: Lewandowski – Szymeczek (55 Fularski), Grzegorzczak, Wójtowicz, Szczepaniak, Banachiewicz, zawodnik testowany, Jakimiński, Rasiński, Wadowski, Miśkiewicz.

Kłosa: Pawlak – Rutkowski, Jabłoński, Siatka, zawodnik testowany, Krawiec, K. Rak, J. Rak, Kuśmierz, Żwirbła, Dąbrowski **oraz** Antoniak, Poznański, Mazur, Fornal.

Lotto (5.03)
9, 16, 17, 18, 20, 38.

Lotto Plus (5.03)
5, 9, 26, 33, 42, 45.

Lotto (3.03)
2, 3, 12, 17, 39, 47.

Lotto Plus (3.03)
7, 14, 15, 34, 35, 37.

Multi Multi (6.03), godz. 14
5, 11, 18, 20, 25, 33, 34, 37, 39, 44, 47, 54, 59, 61, 63, 65, 66, 74, 76, 77. Plus 5.

Multi Multi (5.03), godz. 21.50
3, 6, 7, 10, 15, 24, 28, 31, 37, 38, 40, 42, 49, 56, 63, 64, 68, 74, 76, 79. Plus 3.

Multi Multi (5.03), godz. 14
1, 5, 10, 11, 17, 25, 35, 42, 49, 51, 53, 62, 65, 67, 68, 69, 71, 75, 77, 78. Plus 65.

Multi Multi (4.03), godz. 21.50
2, 3, 7, 10, 18, 19, 20, 32, 43, 44, 45, 51, 55, 56, 62, 69, 72, 73, 74, 76. Plus 74.

Multi Multi (4.03), godz. 14
1, 2, 7, 10, 12, 19, 20, 22, 27, 33, 37, 40, 45, 50, 51, 52, 55, 64, 67, 79. Plus 37.

Multi Multi (3.03), godz. 21.50
1, 5, 6, 9, 15, 16, 22, 24, 27, 30, 32, 38, 45, 47, 50, 56, 61, 71, 76, 78. Plus 50.

Mini Lotto (5.03)
2, 13, 17, 24, 26.

Mini Lotto (4.03)
3, 18, 21, 28, 42.

Mini Lotto (3.03)
6, 13, 26, 35, 37.

Ekstra Pensja (5.03)
15, 19, 24, 30, 35 – 1.

Ekstra Pensja (4.03)
5, 12, 16, 23, 29 – 4.

Ekstra Pensja (3.03)
12, 14, 17, 27, 31 – 2.

Ekstra Premia (5.03)
4, 6, 7, 28, 29 – 1.

Ekstra Premia (4.03)
1, 24, 25, 29, 30 – 1.

Ekstra Premia (3.03)
3, 14, 16, 26, 35 – 2.

Eurojackpot (4.03)
1, 17, 20, 36, 49 – 6, 9.

Kaskada (6.03), godz. 14
2, 3, 4, 5, 6, 7, 11, 12, 13, 15, 20, 23.

Kaskada (5.03), godz. 21.50
1, 3, 4, 6, 11, 14, 17, 18, 19, 21, 22, 23.

Kaskada (5.03), godz. 14
1, 3, 6, 8, 9, 11, 17, 18, 19, 20, 22, 24.

Kaskada (4.03), godz. 21.50
2, 3, 5, 6, 7, 8, 9, 11, 13, 14, 21, 22.

Kaskada (4.03), godz. 14
2, 3, 4, 5, 6, 8, 9, 11, 13, 17, 18, 23.

Kaskada (3.03), godz. 21.50
1, 2, 8, 10, 13, 14, 17, 18, 19, 20, 22, 23.

Super Szansa (6.03), godz. 14
9, 7, 5, 2, 9, 3, 7.

Super Szansa (5.03), godz. 21.50
6, 0, 4, 2, 4, 5, 6.

Super Szansa (5.03), godz. 14
6, 5, 3, 4, 7, 7, 8.

Super Szansa (4.03), godz. 21.50
7, 6, 9, 6, 0, 2, 9.

Super Szansa (4.03), godz. 14
1, 3, 6, 2, 8, 1, 1.

Super Szansa (3.03), godz. 21.50
3, 0, 3, 8, 1, 1, 2.

Raz bliżej raz dalej

SKOKI NARCIARSKIE Stefan Kraft wygrał tegoroczną edycję Raw Air. Polacy zajęli miejsca poza czołową dziesiątką

Biało-Czerwoni wciąż nie mogli ustabilizować formy i dobre skoki przeplatali fatalnymi. Tak było choćby w niedzielę, kiedy na skoczni w Oslo po pierwszej serii liderem był Kamil Stoch skacząc 129 m. Niestety, w swojej drugiej próbie uzyskał ledwie 118 m i spadł na 15. miejsce.

RAW AIR 2022

Konkurs w Lillehammer

1.Stefan Kraft (135 m, 137 m) 294.1 pkt ● 2. Ryoyu Kobayashi (136 m, 134.5 m) 289 pkt ● 3. Karl Geiger (135 m, 134.5 m) 286.2 pkt ● 4. Halvor Egner Granerud (131.5 m, 136.5 m) 279.6 pkt ● 5. Jan Hoerl (130.5 m, 142.5 m) 277.7 pkt ● 6. Markus Eisenbichler (129.5 m, 140 m) 277.6 pkt ● Cene Prevc (132 m, 133 m) 274.1 pkt ● 8. Piotr Żyła (130 m, 137 m) 269.7 pkt ● 9. Manuel Fettner (127.5 m, 139.5 m) 268.6 pkt ● 10. Kamil Stoch (129.5 m, 133.5 m) 265.7 pkt ●●● 15. Dawid Kubacki (128.5 m, 135 m) 257.8 pkt●●● 23. Paweł Wąsek (125.5 m, 132 m) 248.2 pkt.

Pierwszy konkurs indywidualny w Oslo



Stefan Kraft wygrał tegoroczny Raw Air

FOT. X-NEWS/PRESS FOCUS

1.Marius Lindvik (129 m, 131 m) 270.4 pkt ● 2. Markus Eisenbichler (130 m, 130 m) 268.8 pkt ● 3. Robert Johansson (128.5 m, 131 m) 267.7 pkt ● 4. Daniel Andre Tande (130.5 m, 129 m) 264.1 pkt ● 5. Cene Prevc (127.5 m, 132 m) 262.7 pkt ● 6. Ryoyu Kobayashi (128 m, 129.5 m) 262 pkt ● 7. Karl Geiger (126 m, 132 m) 261.5 pkt ● 8. Stefan Kraft (128.5 m, 127 m) 258.5 pkt ● 9. Fredrik Villumstad (127 m, 130 m) 257.7 pkt ● 10. Johann Andre Forfang (126 m, 128.5 m) 256.8 pkt ● 11. Kamil Stoch (125 m, 128

m) 254.5 pkt ●●● 14. Paweł Wąsek (123.5 m, 127.5 m) 250.3 pkt ●●● 18. Dawid Kubacki (130 m, 119.5 m) 244.6 pkt ●●● 22. Piotr Żyła (122.5 m, 124 m) 239.4 pkt.

Drugi konkurs indywidualny w Oslo

1.Daniel Andre Tande (128.5 m, 133.5 m) 271.2 pkt ● 2. Anze Lanisek (130.5 m, 131.5 m) 267.1 pkt ● 3. Stefa Kraft (131.5 m, 128.5 m) 266.9 pkt ● 4. Markus Eisenbichler (127 m, 135.5 m) 264.3 pkt ● 5. Karl Geiger (130 m, 128 m) 262.8 pkt ● 6.

Cene Prevc (126.5 m, 133 m) 262 pkt ● 7. Ryoyu Kobayashi (132 m, 127m) 260.9 pkt ● 8. Robert Johansson (127.5 m, 129 m) 258 pkt ● 9. Daniel Huber (125.5 m, 130 m) 254.5 pkt ● 9. Halvor Egner Granerud (128 m, 126 m) 254.5 pkt ●●● 15. Kamil Stoch (129 m, 118 m) 248.9 pkt ●●● 18. Piotr Żyła (120.5 m, 128 m) 243.6 pkt ● Paweł Wąsek (120 m, 128.5 m) 243.6 pkt ●●● Jakub Wolny (124 m, 118 m) 234.2 pkt.

Klasyfikacja końcowa Raw Air 2022 (poza konkursami do klasyfikacji końcowej zliczano również miejsce w prologach)

1.Stefan Kraft 1203.3 pkt ● 2. Karl Geiger 1172.6 pkt ● 3. Ryoyu Kobayashi Japonia 1162.9 pkt ● 4. Cene Prevc 1154.7 pkt ● 5. Markus Eisenbichler 1149.2 pkt ● 6. Halvor Egner Granerud 1132.9 pkt ● 7. Robert Johansson 1132.1 pkt ● 8. Manuel Fettner 1128.6 pkt ● 9. Daniel Andre Tande 1126.5 pkt ● 10. Daniel Huber 1122.4 pkt ●●● 12. Kamil Stoch 1114.6 pkt ●●● 16. Piotr Żyła 1100.7 pkt ●●● 17. Paweł Wąsek 1080.5 pkt ●●●● 21. Dawid Kubacki 959.4 pkt.

PIŁKARSKA FORTUNA I LIGA

Stomil Olsztyn – Widzew

Łódź 0:2 (Bartłomiej Pawłowski 8, 49) ● **Zagłębie Sosnowiec – GKS Katowice 0:1** (Adrian Błąd 80) ● **ŁKS Łódź – Korona Kielce 0:0** ● **Resovia – GKS Jastrzębie 1:0** (Marek Mróz 51) ● **Sandecja Nowy Sącz – GKS Tychy 2:3** (Łukasz Zjawirski 28-karny, 45-karny – Krzysztof Wołkowicz 2, Wiktor Żytek 6, Swetosław Dikow 64-samobój-

cza) ● **Miedź Legnica – Puszcza Niepolomice 3:1** (Patryk Makuch 13-karny, 63, Kamil Zapolnik 27 – Szymon Kobusiński 89-karny) ● **Arka Gdynia – Górnik Polkowice 2:0** (Adam Deja 23, Martin Dobrotka 69) ● **Chrobry Głogów – Odra Opole** zakończył się po zamknięciu wydania ● **Skra Częstochowa – Podbeskidzie Bielsko-Biała** poniedziałek 18.

1.Miedź	22	50	41-16
2.Widzew	22	42	39-26
3.Korona	22	37	28-20
4.Arka	22	35	38-21
5.Tychy	22	34	24-23
6.Podbeskidzie	21	33	35-24
7.Chrobry	21	32	24-18
8.Sandecja	22	32	27-25
9.ŁKS	21	31	23-20
10.Odra	21	30	29-29
11.Resovia	22	30	23-23
12.Katowice	22	27	27-34
13.Skra	21	27	13-21

14.Zagłębie	22	22	28-32
15.Puszcza	21	22	23-31
16.Stomil	21	17	22-38
17.Jastrzębie	21	14	16-35
18.Górnik	22	13	17-41

12-13 marca: ŁKS – Stomil ● Korona – Resovia ● Jastrzębie – Miedź ● Puszcza – Podbeskidzie ● Skra – Sandecja ● Tychy – Zagłębie ● Katowice – Chrobry ● Odra – Arka ● Górnik – Widzew.

PIŁKARSKIE LIGI ZAGRANICZNE

Anglia

Liverpool – West Ham United 1:0 (Mane 27) ● **Aston Villa – Southampton 4:0** (Watkins 9, Luiz 44, Coutinho 52, Ings 54) ● **Burnley – Chelsea 0:4** (James 47, Havertz 52, 55, Pulisic 69) ● **Newcastle – Brighton 2:1** (Fraser 12, Schar 14 – Dunk 55) ● **Norwich – Brentford 1:3** (Pukki 90 – Toney 32, 52-karny, 58-karny) ● **Wolverhampton – Crystal Palace 0:2** (Mateta 19, Zaha 34-karny) ● **Leicester – Leeds 1:0** (Barnes 67) ● **Watford – Arsenal 2:3** (Hernandez 11, Sissoko 87 – Odegaard 5, saka 30, Martinelli 52) ● **Manchester City – Manchester United 4:1** (De Bruyne 5, 28, Mahrez 68, 90 – Sancho 22) ● **Tottenham – Everton** dzisiaj.

1. Man.City	28	69	68-18
2. Liverpool	27	63	71-20
3. Chelsea	26	53	53-18
4. Arsenal	25	48	41-29
5. Man.United	28	47	45-38
6. WestHam	28	45	46-35
7. Tottenham	25	42	35-32
8. Wolves	27	40	24-23
9. Southampton	27	35	34-41
10. Crystal Palace	28	33	39-38
11. Aston Villa	26	33	37-37
12. Leicester	25	33	40-43
13. Brighton	27	33	26-32
14. Newcastle	26	28	30-46
15. Brentford	28	27	30-45
16. Leeds	27	23	29-61
17. Everton	24	22	28-41
18. Burnley	26	21	22-36
19. Watford	27	19	27-50
20. Norwich	27	17	16-58

Francja

Nice – PSG 1:0 (Delort 88) ● **Lens – Brest 0:1** (Honorat 59) ● **Lorient – Olympique Lyon 1:4** (Moffi 57 – Faivre 5, 78, Dembele 26, Toko Ekambi 59) ● **St. Etienne – Metz 1:0** (Bouanga 52) ● **Bordeaux – Troyes 0:2** (Poussin 28-samobójcza, Mothiba 87-karny) ● **Nantes – Montpellier 2:0** (Muani 69, Geubbels 90) ● **Reims – Strasbourg 1:1** (Cajuste 84 – Bellegarde 69) ● **Rennes – Angers 2:0** (Bourigeaud 33, Laborde 87) ● **Lille – Clermont 4:0** (Bamba 4, David 71, Celik 84, Zhegrova 90) ● **Olympique Marsylia – AS Monaco** zakończył się po zamknięciu tego wydania.

1. PSG	27	62	56-24
2. Nice	27	49	38-21
3. Marsylia	26	47	39-24
4. Rennes	27	46	53-25
5. Strasbourg	27	44	49-32
6. Nantes	27	42	36-29
7. Lille	27	42	37-35
8. Lyon	27	41	38-33
9. Lens	27	40	42-38
10. Monaco	26	38	39-29
11. Montpellier	27	37	41-40
12. Brest	27	35	35-38
13. Reims	27	32	31-31
14. Angers	27	29	31-40
15. Clermont	27	28	27-46
16. Troyes	27	25	25-41
17. St. Etienne	27	25	28-50
18. Lorient	27	24	22-43
19. Metz	27	22	25-46
20. Bordeaux	27	22	38-65

Hiszpania

Real Madryt – Real Sociedad 4:1 (Camavinga 40, Modrić 43, Benzema 76-karny, Asensio 79 – Oyarzabal 10-karny) ● **Valencia – Granada 3:1** (Guedes 48, Gomez 51, Soler 62 – Domenech 56-samobójcza) ● **Espanyol – Getafe 2:0** (Cabrera 17, Cabaco 27-samobójcza) ● **Osasuna – Villarreal 1:0** (Avila 63) ● **Alaves – Sevilla 0:0** ● **Cadiz – Rayo Vallecano 2:0** (Alcaraz 55, Idrissi 63) ● **Elche – FC Barcelona 1:2** (Fidel 44 – Torres 60, Depay 84-karny) ● **Celta Vigo – Mallorca i Betis – Atletico Madryt** zakończyły się po zamknięciu tego wydania ● **Athletic Bilbao – Levante** dzisiaj.

1. Real	27	63	56-21
2. Sevilla	27	55	39-18
3. Barcelona	26	48	48-29
4. Betis	26	46	48-32
5. Atletico	26	45	47-34
6. Sociedad	27	44	28-29
7. Villarreal	27	42	47-26
8. Athletic	26	37	29-25
9. Valencia	27	36	41-43
10. Osasuna	27	35	26-31
11. Celta	26	32	29-28
12. Espanyol	27	32	33-40
13. Vallecano	26	31	28-32
14. Elche	27	29	29-39
15. Getafe	27	27	26-32
16. Mallorca	26	26	23-41
17. Granada	27	25	28-43
18. Cadiz	27	24	23-39
19. Alaves	27	22	21-44
20. Levante	26	18	28-51

Niemcy

VfB Stuttgart – Borussia Moenchengladbach 3:2 (Endo 38, Fuhrich 51, Kalajdžić 83 – Plea 14, Thuram 35) ● **Bayern Monachium – Bayer Leverkusen 1:1** (Sule 18 – Mueller 36-samobójcza) ● **Bochum – Greuther Furth 2:1** (Leitsch 35, Losilla 71 – Bella-Kotchap 64-samobójcza) ● **Hertha Berlin – Eintracht Frankfurt 1:4** (Selke 61 – Knauff 17, Tuta 48, Lindstrom 56, Borre 63) ● **RB Lipsk – SC Freiburg 1:1** (Angelino 90 – Demirović 38) ● **Wolfsburg – Union Berlin 1:0** (Awoniyi 24-samobójcza) ● **Arminia Bielefeld – Augsburg 0:1** (Caligiuri (50) ● **FC Koeln – Hoffenheim 0:1** (Posch 61) ● **Mainz – Borussia Dortmund 16** marca.

1. Bayern	25	59	76-27
2. Dortmund	24	50	64-37
3. Bayer	25	45	64-40
4. Hoffenheim	25	43	48-36
5. Lipsk	25	41	51-29
6. Freiburg	25	41	40-27
7. Union	25	37	32-33
8. Koeln	25	36	36-39
9. Mainz	24	34	35-29
10. Eintracht	25	34	37-37
11. Bochum	25	32	27-35
12. Wolfsburg	25	31	27-37
13. M'gladbach	25	27	34-51
14. Augsburg	25	26	27-41
15. Arminia	25	25	22-33
16. Hertha	25	23	26-58
17. Stuttgart	25	22	31-47
18. Furth	25	14	23-64

Ze wsparciem dla Ukrainy

PIŁKA RĘCZNA 18. seria meczów PGNiG Superligi została rozegrana pod hasłem solidarności z Ukrainą. Ukraińscy obywatele mogli wejść na mecze za darmo, podczas spotkań będą zbierane pieniądze i dary dla ofiar wojny.

Nie zabrakło też gestów wsparcia i solidarności płynącej od zawodników i kibiców w halach sportowych W nadchodzącej serii PGNiG Superligi zostało rozegranych 7 spotkań. Podczas każdego z nich kluby grające na najwyższym szczeblu rozgrywkowym okazały pomoc i wsparcie dla pogrążonej w wojnie Ukrainy. Kibice z ukraińskim paszportem na każdy mecz rozgrywany w ramach 18. serii PGNiG Superligi mogli wejść za darmo. Wystarczyło, że zgłosili się przed spotkaniem do kasy biletowej. Część klubów zobowiązała się również do przekazania przychodów z biletów, które zasila organizację wspierającą potrzebujących Ukraińców. Swoją cegiełkę do wsparcia wschodnich sąsiadów dołożyli wszyscy kibice zgromadzeni w halach. Podczas spotkań przeprowadzono zbiórki pieniędzy oraz darów dla potrzebujących. Informacje o prowadzonych zbiorcach są przekazywane za pośrednictwem stron internetowych i mediów społecznościowych klubów PGNiG Superligi. Przed rozpoczęciem sportowych zmagani w halach oddano hold dla walczących Ukraińców. Nie zabrakło transparentów, niebiesko-żółtych flag oraz koszulek okolicznościowych z hasłami wsparcia.

Włochy

Cagliari – Lazio 0:3 (Immobile 19-karny, Alberto 42, Andeson 62) ● **AS Roma – Atalanta 1:0** (Abraham 32) ● **Udinese – Sampdoria 2:1** (Deulofeu 3, Udogie 12 – Caputo 13) ● **Inter – Salernitana 5:0** (Martinez 22, 40, 56, Džeko 64, 69) ● **Genoa – Empoli 0:0** ● **Bologna – Torino 0:0** ● **Florentina – Verona 1:1** (Piątek 10 – Caprari 20-karny) ● **Venezia – Sassuolo 1:4** (Henry 34 – Raspadori 2, Berardi 17-karny, 71-karny, Samacca 29-karny) ● **Juventus – Spezia 1:0** (Morata 22) ● **SSC Napoli – AC Milan** zakończył się po zamknięciu tego wydania.

1. Inter	27	58	60-22
2. Napoli	27	57	49-19
3. Milan	27	57	53-29
4. Juventus	28	53	42-25
5. Roma	28	47	46-34
6. Atalanta	27	47	50-31
7. Lazio	28	46	57-42
8. Fiorentina	27	43	46-37
9. Verona	28	41	53-44
10. Sassuolo	28	39	49-46
11. Torino	27	34	33-28
12. Bologna	27	33	32-

Zdecydowała końcówka

I LIGA CENTRALNA PIŁKARZY RĘCZNYCH

W spotkaniu drużyn z czołówki AZS AWF Biała Podlaska przegrał na wyjeździe po rzutach karnych 4:5 z Orlen Upstream SRS Przemysł

W regulaminowym czasie mecz zakończył się remisem 34:34. Zanim jednak do tego doszło, akademicy mieli szansę na rozstrzygnięcie rywalizacji. Od początku bowiem prowadzili. AZS AWF wygrywał 2:1, 9:7, 15:13, 25:18, 26:21, 28:23, 30:26 i 31:27 w 55 minucie. W końcówce szczyptorniści wicelidera byli jednak nieskuteczni w ataku i niezbyt dobrze funkcjonowali w obronie. Efekt? W ciągu dwóch minut stracili trzy bramki z rzędu i na tablicy pojawił się wynik 30:31. Więcej spokoju wykazali przemysłanie doprowadzając do remisu 34:34 i serii rzutów karnych. W wykonywaniu „siódemek” bezbłędni byli zawodnicy z Przemysła, którzy wygrali 5:4. **(GROM)**

Orlen Upstream SRS Przemysł – AZS AWF Biała Podlaska 34:34 (15:16), rzuty karne 5:4

AZS BP: Adamuk, Ostrowski – Maksymczuk 6, Łazarczyk 8, Urbaniak 4, Ziółkowski 3, Tarasiuk 3, Stefaniec 2, Mazur 1, Kozycz 3, Kandora 1, Antoniak, Baranowski, Lewalski, Wójcik 3. **Kary:** 16 minut. **Dyskwalifikacja:** Dominik Wójcik w 16 min, za faul.

Pozostałe wyniki: Warmia Energa Olsztyn – GKS Autoinvest Żukowo 34:29 (15:16) ● MKS Wieluń – Nielba Wagrowiec 30:26 (12:15) ● Budnex Stal Gorzów – MKS Grudziądz 30:27 (16:17) ● MSPR Siódemka-Miechów Huras Legnica – MUKS Zagłębie ZSO 14 Sosnowiec 25:29 (12:15) ● Śląsk Wrocław – KPR Legionowo ● MKS Padwa Zamość – ARGED KPR Ostrowia Ostrów Wielkopolski, zakończyły się po zamknięciu wydania.

1. Ostrowia	16	44	478-398
2. AZS BP	17	35	522-464
3. Stal	17	35	457-450
4. Przemysł	17	33	508-492
5. Legionowo	16	30	465-421
6. Żukowo	17	24	492-499
7. Śląsk	16	23	458-493
8. Zagłębie	17	22	527-542
9. Nielba	17	21	514-541
10. Wieluń	17	20	471-489
11. Padwa	16	20	442-462
12. Warmia	17	16	468-470
13. Grudziądz	17	16	497-540
14. Miedź	17	12	459-497

12 marca: Żukowo – Przemysł ● Zagłębie – Stal ● AZS BP – Miedź ● MKS Padwa – Grudziądz ● Nielba – Śląsk ● Ostrowia – Wieluń ● Legionowo – Warmia.

EKSTRALIGA RUGBY

Wyniki zaległej 6. kolejki: Posenania Poznań – Edach Budowlani Lublin 22:48 (10:20) ● Ogniwo Sopot – Lechia Gdańsk 27:24 (15:10) ● Master Pharm Rugby Łódź SA – Awenta Pogoń Siedlce 30:10 (10:10) ● Orkan Sochaczew – Up Fitness Skra Warszawa 16:17 (9:0) ● Arka Gdynia – RZKS Juvenia Kraków 27:8 (5:0).

1. Budowlani	9	37	276-144
2. Ogniwo	9	34	335-155
3. Orkan	9	34	297-147
4. Lechia	9	31	239-195
5. Skra	9	28	286-184
6. Łódź	9	27	196-191
7. Arka	9	19	238-259
8. Juvenia	9	10	135-295
9. Posenania	9	6	192-371
10. Pogoń	9	3	115-368

12-13 marca: Posenania – Ogniwo ● Arka – Master Pharm ● Edach Budowlani – Orkan ● Juvenia – Up Fitness Skra ● Lechia – Awenta Pogoń.

Wykonali kolejne zadanie

PGNiG SUPERLIGA PIŁKARZY RĘCZNYCH W spotkaniu z podtekstami Azoty Puławy pokonały na wyjeździe Piotrkowianina Piotrków Trybunalski 26:24. Tym samym powiększyły do dziewięciu punktów przewagę nad bezpośrednim konkurentem do podium

Mecz 18. kolejki uznany został jako jeden z najbardziej ciekawie zapowiadających się. Obie drużyny sąsiadują w tabeli, puławianie zajmują trzecie miejsce, piotrkowianie czwarte. Ponadto, naprzeciw siebie stanęli doświadczeni byli reprezentanci Polski, bracia Jureccy. Młodszy Michał jako rozgrywający Azotów Puławy, starszy Bartosz w roli szkoleniowca zespołu gospodarzy. Popularny Shrek, zanim został trenerem Piotrkowianina prowadził klub z Puław, a wcześniej był jego zawodnikiem.

Smaczku rywalizacji obu drużyn dodawał fakt, że miejscowi mieli za sobą pięć kolejnych wygranych, co premiowało ich awansem na wysokie czwarte miejsce w klasyfikacji. Tym samym, dość niespodziewanie, podczas kiedy bardziej doświadczone ekipy Górnika Zabrze, Gwardii Opole, Energi MKS Kalisz i MMTS Kwidzyn zaczęły gubić punkty, to Piotrkowianin stał się najpoważniejszym konkurentem dla Azotów do medalowego podium. Przed wyprawą do Piotrkowa puławianie mieli sześć punktów przewagi.

Podopieczni trenera Jureckiego udowodnili, że nie przypadkowo zajmują wyso-



Michał Jurecki z Azotów Puławy zagrał przeciwko drużynie prowadzonej przez brata Bartosza

FOT. PGNiG SUPERLIGA

kie czwarte miejsce. Trzeba przyznać, że jest to jeden z najlepszych sezonów piotrkowian w PGNiG Superlidze. Miejscowi rozpoczęli od dwóch goli Jana Stolarskiego, w międzyczasie do bramki gospodarzy trafił Łukasz Rogulski (2:1 w trzeciej minucie). Dwie minuty później obrotowy celnie przemieścił z rzutu karnego i pojawił się remis 2:2. Był to ostatni nierozstrzygnięty wynik w meczu. W kolejnych akcjach to puławianie wypracowali kilkubramkową przewagę (8:5, 10:7, 12:10). Mimo to na boisku nie brakowało emocji, które udzielały się także

trenerom. W 22 min karę upomnienia za protestowanie przeciwko decyzjom sędziów otrzymał trener Jurecki, zaś w 30 min to samo spotkało opiekuna puławian Roberta Lisa, tym razem za niesportowe zachowanie. Pierwsza odsłona zakończyła się wygraną 13:10 przyjezdnych.

W drugiej miejscowi, szczególnie wykorzystując grę w liczebnej przewadze, niwelowali straty zbliżając się na jedną, dwie bramki (18:17, 25:23 dla Azotów). Brązowi medaliści, choć pod koniec meczu zaczęli popełniać błędy, nie dali sobie wy-

drzeć zwycięstwa. Spotkanie zakończyło się wygraną Michała Jureckiego i spółki 26:24.

(GROM)

Piotrkowianin Piotrków Trybunalski – Azoty Puławy 24:26 (10:13)

Piotrkowianin: Ligarzewski, Kot, Chmurski – Mastalerz 4, Swat 4, Jędraszczyk 3, Pacześny 3, Stolarski 3, Babicz 2, Doniecki 2, Mosiołek 2, Szopa 1, Pożarek, Surosz, Wawrzyniak, Matyjasik. **Kary:** 6 minut.

Azoty: Bogdanow, Borucki – Akimenko 3, Zivković 2, Podsiadło 1, Bachko 1, Przybylski 5, Jurecki 4, Rogulski 3, Dawydzik 3, Kowalczyk 3, Fedeczak 1, Jarosiewicz. **Kary:** 10 minut.

Pięćdziesiątka była blisko

EKSTRALIGA RUGBY W zaległej szóstej kolejce pierwszej rundy Edach Budowlani Lublin pokonali Posenanię Poznań 48:22. Lubelska piętnastka wróciła z punktem bonusowym, przyznawanym za minimum cztery przyłożenia

Ekipa z ul. Krasińskiego pojechała w nowej roli lidera ekstrakligi. Po proteście złożonym po meczu z mistrzem Polski Ogniwo Sopot Komisja Gier i Dyscypliny Polskiego Związku Rugby drużyna z Lublina otrzymała walkowera. Tym samym, przed wznowieniem rywalizacji w tym roku, awansowała na pierwsze miejsce. Poznaniacy po pierwszej części sezonu plasowali się na przedostatnim miejscu. Obie drużyny rozpoczęły rywalizację z odmiennymi celami: gospodarze zmuszeni są do walki o utrzymanie, Edach Budowlani marzą miejscu na podium. – Chcemy przede wszystkim walczyć o medal. Na razie nie interesuje nas jego kolor – deklaruje zawodnik z Lublina Oskar Rudziński. Początek meczu był nieco zaskakujący. Przez siedem minut to gospodarze mieli inicjatywę. Niewiele brakowało, a objęliby prowadzenie. Lider szybko otrząsnął się i w 12 min zdobył pierwsze punkty. Rzut karny wykorzystał łącznik



Edach Budowlani rozpoczęli ligową wiosnę od wysokiej wygranej w Poznaniu

FOT. EDACH BUDOWLANI

ataku Nkululeko Ndlovu i Edach Budowlani objęli prowadzenie 3:0. Po kwadransie przyjezdni wygrywali już 10:0. Ładną akcję ofensywną, zapoczątkowaną przez Gerhardusa Pretoriusa, przyłożeniem zakończył Robizon Kelberashvili. Pierwsze podwyższenie minął na swoim koncie Ndlovu. Po 20 minutach lublinianie dorzucili kolejne trzy punkty po kolejnym rzucie karnym (13:0). Szybko uzyskane prowadzenie

jakby nieco uspiło gości. Wykorzystali to gospodarze, którzy za sprawą Daniela Gduli zdobyli 10 punktów. Najpierw będący w dobrej dyspozycji kapitan Posenanii i reprezentant Polski wykończył przyłożeniem akcję zespołu, a następnie je podwyższył. Osiem minut przed końcem pierwszej połowy najbardziej aktywny zawodnik miejscowych wykorzystał rzut karny (10:13). Jeszcze przed przerwą rugbyści lidera zmobilizowali siły i po raz

kolejny przejęli inicjatywę skutecznie punktując. Pięć punktów z przyłożenia zdobył Marzuq Maarman, a wynik podwyższył Ndlovu i było 10:20. Po zmianie stron ponownie inicjatywę przejęli gospodarze, jednak nie na długo. Wraz z upływem minut do głosu zaczęli dochodzić zawodnicy z Lublina. W 54 min przyłożenie wykonał Jakub Bobruk, a podwyższył Ndlovu (10:27). Do wywiezienia z Poznania punktu bonusowego za cztery przyłożenia Edach Budowlani brkował już tylko jednej „piątki”. Dokonał tego Michał Musur, który w 62 min, za sprawą aktywnej postawy młynarza, położył piłkę na polu punktowym Posenanii. Podwyższył Ndlovu. Tym samym było już 34:10 dla gości. Do końca spotkania obie drużyny wykonały jeszcze po dwa przyłożenia. Lublinianie oba zdołali podwyższyć, gospodarze tylko jedno. Przyjezdni kończyli mecz w osłabieniu po żółtej kartce dla Pretoriusa. – Nasza dyspo-

zycja wystarczyła na zwycięstwo z beniaminkiem. W grze widać jednak było błędy, szczególnie w obronie. Konieczne musimy je poprawić. W przeciwnym razie nie mamy czego szukać w kolejnym spotkaniu z Orkanem Sochaczew – mówi Stanisław Więciorek, dyrektor sportowy lubelskiego klubu. **(GROM)**

Posenania Poznań – Edach Budowlani Lublin 22:48 (10:20)

Punkty dla Posenanii: Daniel Gdula 12, Jesus Canizales 5, Dawid Kinast 5.

Punkty dla Edach Budowlanych: Nkululeko Ndlovu 18, Marzuq Maarman 10, Robizon Kelberashvili 5, Jakub Bobruk 5, Michał Musur 5, Michał Węzka 5.

Edach Budowlani: Maarman, Skalecki, Kelberashvili (45 Potgieter), Król, Jasiński (70 Więciowski), Rudziński (55 Mazur), Musur, Tomaszewski (70 Brożek), Bobruk, Ndlovu, Węzka, Pretorius, Dec (50 Panasiuk), Kazembe (45 Lubisz), Grabowski.

Żółte kartki: Jędrzej Paul (Posenania), Gerhardus Pretorius (Edach Budowlani).

PGNiG SUPERLIGA PIŁKARZY RĘCZNYCH

Wyniki 18. kolejki: Piotrkowianin Piotrków Trybunalski – Azoty Puławy 24:26 (10:13) ● MMTS Kwidzyn – Energa MKS Kalisz 30:26 (16:11) ● Handball Stal Mielec – Gwardia Opole 32:28 (16:9) ● Grupa Azoty Unia Tarnów – Sandra Spa Pogoń Szczecin 28:26 (13:11) ● Zagłębie Lubin – Orlen Wisła Płock 24:35 (12:16) ● Łomża Vive Kielce – Chrobry Górnów 43:23 (21:13) ● Torus Wybrzeże Gdańsk – Górnik Zabrze zakończył się po zamknięciu wydania.

1. Vive	18	54	634-461
2. Wisła	18	51	588-419
3. Azoty	18	42	559-456
4. Piotrkowianin	18	33	504-508
5. MMTS	18	32	472-473
6. Górnik	17	25	428-439
7. Gwardia	18	25	449-482
8. Kalisz	18	23	487-502
9. Chrobry	18	20	516-586
10. Tarnów	18	18	455-493
11. Wybrzeże	17	14	434-488
12. Stal	18	13	467-547
13. Pogoń	18	13	454-539
14. Zagłębie	18	12	483-537

12 marca: Chrobry – MMTS ● Wisła – Piotrkowianin ● Kalisz – Wybrzeże ● Gwardia – Tarnów ● **13 marca:** Górnik – Stal ● Vive – Azoty (godzina 13.45, transmisja w TVP Sport) ● Pogoń – Zagłębie.

Porażka Vive na Węgrzech

Mistrz Polski Łomża Vive Kielce przegrał wyjazdowe spotkanie z Telekomem Veszprem 33:35, w ramach 13. kolejki fazy grupowej Ligi Mistrzów. Była to czwarta porażka kielczan, którzy utrzymali prowadzenie w grupie B. Jeśli w środę, w ostatniej kolejce, pokonają u siebie Dinamo Bukareszt, wywalczą bezpośredni awans do ćwierćfinału.

(GROM)

Urwali tylko seta

PLUSLIGA SIATKARZY W spotkaniu rozpoczynającym 22. kolejkę LUK Lublin przegrał z Asseco Resovia Rzeszów 1:3. MVP wybrany został atakujący gości Maciej Muzaj

Goście przyjechali do Lublina z zamiarem zrewanżowania się za porażkę u siebie 1:3. Od drugiej rundy szkoleniowcem rzeszowian jest Argentyńczyk Marcelo Mendez, zdobywca brązowego medalu olimpijskiego Tokio 2020. Wizytę w Lublinie zapisze na konto sukcesów.

W pierwszym secie początek należał do gospodarzy, którzy pierwsi objęli prowadzenie 2:0. Goście jednak szybko wyrównali i oglądaliśmy wymianę ciosów. W połowie partii na kilka punktów odskoczyli rzeszowianie (14:17). Jakub Wachnik zaszerwował na 15:21, ale to przyjezdni rozstrzygnęli seta na korzyść.

Kolejna odsłona rozpoczęła się od ataku Jakuba Kochanowskiego. Na 2:0 podwyższył wicemistrz świata Słoweniec Klemen Cebulj. Lublinianie bardzo szybko doprowadzili do remisu. Dla beniaminka punktowali Jan Nowakowski i Wojciech Włodarczyk. W kolejnych akcjach zespoły grały punkt za punkt. Na 4:4 w drużynie Asseco Resovii wyrównał Maciej Muzaj, zaś na 8:8 z zespołu gospodarzy Konrad Stajer. Po skutecznym bloku Włodarczyka na Nicolasie Szerszeniu lublinianie, po raz kolejny, objęli prowadzenie (9:8). Podwójny blok na Szerszeniu przyniósł tym razem dwubramkową zaliczkę dla siatkarzy z Lublina (16:14). W odpowiedzi Kochanowski zapunktował ze środka. W tym secie gospodarze mieli szansę na przechylene szali. LUK Lublin wygrał 18:16, 21:19 po ataku Bartosza Filipiaka. Kiedy w polu



LUK Lublin nie dał rady faworyzowanej Asseco Resovii Rzeszów

FOT. MACIEJ KACZANOWSKI

zagrywki stanął Cebulj, bardzo szybko na tablicy wyników pojawił się remis 21:21. Kolejny serwis tego siatkarza dał rzeszowianom podwyższenie wyniku na 22:21, zaś następna akcja przyniosła jeszcze wyższe prowadzenie. W końcówce szarpnął jeszcze atakiem Konrad Stajer, ale na niewiele się to zdało. Z kolejnego zwycięstwa w secie cieszyli się przyjezdni.

Czego nie udało się dokonać w drugiej partii, zrealizowane zostało w kolejnej.

Wojciech Włodarczyk wprowadził zespół na 8:6. Po zagrywce Konrada Stajera LUK wygrał już 9:6, a Bartosz Filipiak zdobył 10. punkt dla beniaminka. Bardzo szybko ciężko wypracowana przewaga została stracona przez lubelskich siatkarzy. Blok Asseco Resovii na Filipiaku dał remis 11:11. W tym momencie o przerwę w grze poprosił trener Daszkiewicz. W dalszej części seta zespoły grały punkt za punkt. W końcówce więcej spokoju wyka-

zali gospodarze zwyciężając na przewagi 26:24.

Po wygranej w poprzedniej odsłonie kibice w hali Globus liczyli na kolejny triumf w czwartym secie. Niestety, beniaminkowi nie udało się pójść za ciosem. Wprawdzie początek był wyrównany, ale im było bliżej końca tej odsłony, tym bardziej goście zaczęli zyskiwać przewagę. Asseco Resovia wygrała 10:8, 12:10, 17:11, 20:12, 22:14, 24:15. Ostatni punkt w spotkaniu zdobył

Klemen Cebulj blokując atak Konrada Stajera. Ponad 3500 kibiców musiało przełknąć gorzkie porażki. (grom)

LUK Lublin – Asseco Resovia Rzeszów 1:3 (18:25, 23:25, 26:24, 15:25)

LUK: Stajer, Pająk, Włodarczyk, Nowakowski, Filipiak, Wachnik, Watten (libero) oraz Romać, Józwiak, Gniecki, Gregorowicz (libero).

Asseco Resovia: Kochanowski, Muzaj, Cebulj, Kozamernik, Drzyzga, Szerszeń, Zatorski (libero) oraz Deroo, Bucki.

MVP: Maciej Muzaj (Asseco Resovia).

GKS postraszył mistrza

PLUSLIGA SIATKARZY Jastrzębski Węgiel pokonał GKS Katowice dopiero w pięciu setach. W meczu na szczycie lider Grupa Azoty ZAKSA Kędzierzyn-Koźle ograł Aluron CMC Warta Zawiercie 3:0

W derbach Śląska obrońca mistrzowskiej korony prowadził 2:0 w setach. Walczący o miejsce w ósemce, gwarantującej występ w play-off, siatkarze GKS nie zamierzali poddać się bez walki. Wygrali trzeciego i na przewagi czwartego seta (34:32) doprowadzając do tie-breaka. Ostatecznie ulegli w piątej partii 12:15.

Wyniki spotkań 22. kolejki: LUK Lublin – Asseco Resovia Rzeszów 1:3 (18:25, 23:25, 26:24, 15:25) ● Projekt Warszawa – Ślepsk Malow Suwałki 3:1 (25:21, 25:21, 20:25, 25:23) ● ZAKSA Kędzierzyn-Koźle – Aluron CMC Warta Zawiercie 3:0 (26:24, 35:33, 27:25) ● Jastrzębski Węgiel – GKS Katowice 3:2 (25:23, 25:19, 22:25, 32:34, 15:12) ● PGE Skra Bełchatów – Trefl Gdańsk 3:2 (25:20, 25:20, 23:25, 21:25, 15:11) ● Cerrad Enea Czarni Radom – Cuprum Lubin zakończył się po zamknięciu wydania ● **7 marca:** PSG Stal Nysa – Indykpol AZS Olsztyn.

1. ZAKSA	19	52	55:11
2. Jastrzębski	20	51	55:17
3. Skra	21	47	57:31
4. Warta	22	40	47:37
5. AZS	20	35	43:32
6. Projekt	21	35	43:40
7. Resovia	21	35	43:37
8. GKS	22	31	42:46
9. Trefl	20	25	33:38
10. LUK	22	21	31:52
11. Czarni	20	19	23:47
12. Ślepsk	22	19	27:53
13. Cuprum	21	19	32:53
14. Stal	21	9	22:59

9 marca: Czarni – Resovia ● **11 marca:** Ślepsk – Skra ● **12 marca:** Jastrzębski – Olsztyn ● **GKS – ZAKSA** ● Cuprum – Stal ● **13 marca:** Warta – Projekt ● Czarni – LUK.

Nie chcą Rosjan na żużlu

PGE EKSTRALIGA Nie zobaczymy w tym sezonie na polskich torach rosyjskich żużlowców. To oznacza, że Motor Lublin, który jest w środku okresu przygotowawczego, stracił dwóch zawodników: Grigorija Łagutę i Marka Kariona

Krzysztof Kurasiewicz

Można się było spodziewać tego, że Międzynarodowa Federacja Motocyklowa FIM i Polski Związek Motorowy pójda ścieżką wyznaczoną przez inne dyscypliny sportowe. Pierwsza z tych organizacji zawiesiła federację z Rosji i Białorusi (która wspiera rosyjską agresję), a na terenie żadnego z tych krajów (oraz objętej wojną Ukrainy) nie będą mogły odbywać się oficjalne zawody. Potem Polski Związek Motorowy wydał oświadczenie i wykluczył sportowców z Rosji i Białorusi z udziału w jakichkolwiek imprezach. Co więcej, Polacy mają zakaz startów w tych dwóch krajach.

Te decyzje dotyczą także sportu żużlowego. W tegorocznym cyklu Speedway Grand Prix nie wystąpi, między innymi, aktualny indywidualny

mistrz świata Artiom Łaguta. Na żadnym z ligowych poziomów nie zobaczymy także żadnego jeźdźcy Sbornej.

Motor Lublin, który nie poszedł śladem niektórych klubów (między innymi Eltrox Włókniarza Częstochowa czy Fogo Unii Leszno) i nie wypowiedział się oficjalnie w sprawie rosyjskich sportowców, otrzymał cios w postaci straty dwóch zawodników. Ani Grigorij Łaguta, ani Mark Karion, nie wystąpią w żółto-biało-niebieskich barwach.

W niedzielę zespół udał się w podróż do chorwackiego Gorican. Od dzisiaj, przez kolejne trzy dni, zawodnicy będą mieli okazję wyjechać po raz pierwszy na tor. Z tego powodu jest to bardzo istotny etap przygotowań. Wcześniej, między 22 lutego a 1 marca, lublinianie korzystali ze słonecznej pogody i jeździli na rowerach w hispańskim Calpe.

Co z jazdą w Lublinie? Tor przy Al. Zygmuntaowski ciągle czeka na poprawę pogody. Maciej Kuciapa, trener Motoru, wyjaśniał nam, że jest on jeszcze zbyt mocno nasiąknięty wodą, żeby wjechać na niego ciężkim sprzętem, a prosta startowa jest wręcz „przymarznięta”.

Co później, jeszcze przed rozpoczęciem sezonu w PGE Ekstralidze (czyli 8 kwietnia), będą robić lubelscy żużlowcy? W dniach 17-19 marca mają zaplanowany wyjazd do Gdańska. Z miejscowym Zdunek Wybrzeżem rozegrają też trening punktowany. Potem, 26 marca w Lublinie i dzień później we Wrocławiu, wicemistrzowie Polski zmierzą się w spotkaniach sparingowych z Betard Spartą Wrocław. Natomiast tuż przed startem sezonu, 6 kwietnia, „Koziolki” udadzą się jeszcze do Łodzi, aby tam również pojeździć treningowo.

Rywalizacja zakończona!

LEKKOATLETYKA Piąty – ostatni zaplanowany na edycję 2021/2022 bieg CITY TRAIL z Nationale-Nederlanden w Lublinie odbył się w sobotę. Zawody zakończyły sportową część imprezy, ale nie były ostatnim wydarzeniem cyklu. 15 marca zawodnicy, którzy biegali regularnie – ukończyli co najmniej 3 biegi – spotkają się ponownie na uroczystym rozdaniu medali i nagród

W sobotnim biegu na dystansie 5 km wzięło udział 219 osób. Najszybszym okazał się Michał Biały, z czasem 16:20. Drugie miejsce wywalczył dzisiaj Krystian Kuna (17:07), a trzeci był Mateusz Utnicki (17:14). Zwycięzcą klasyfikacji generalnej jest nieobecny dzisiaj Damian Świerdzewski. Wśród kobiet jako pierwsza metę nad Zalewem Zemborzyckim minęła Natalia Zych, która tym samym zapewniła sobie wygraną w kobiecej klasyfikacji generalnej. Jej dzisiejszy wynik to 18:50. – Cieszy mnie kolejne zwycięstwo w klasyfikacji generalnej. Chciałam pobiec szybciej niż mój najlepszy dotychczasowy wynik na tej trasie (19:15 w 2020 roku). Udało się z namiązką. Na pewno warunki były dzisiaj sprzyjające do szybkiego biegania. Nie wiedziałam natomiast czego mogę się dokładnie spodziewać. Sezon jesienno-zimowy był trudny, chorowałam trochę, miałam

kontuzję, ale okazuje się, że moja dyspozycja jest na niezłym poziomie. Po sezonie CITY TRAIL zaczynam myśleć o mojej docelowej dyscyplinie sportu, którą jest triathlon. Wywodzę się z pływania, najbardziej lubię rower, ale samo bieganie też wychodzi mi przyzwoicie – podkreśliła na mecie Natalia Zych. Drugą lokatę zajęła dzisiaj Beata Klimek (czas 19:18), a trzecie miejsce wywalczyła Dominika Łukasiewicz (wynik 19:37). Biegi CITY TRAIL to także zawody dla dzieci i młodzieży na dystansach od 300 m do 2 km. W dzisiejszym biegu wzięło udział 54 młodych sportowców.

Warto dodać, że cała kwota zebrana dzisiaj w biurze zawodów będzie przeznaczona na pomoc Ukrainie – trafi do Polskiej Akcji Humanitarnej. Zbiórka będzie kontynuowana również w innych lokalizacjach CITY TRAIL, czyli Bydgoszczy, Katowicach, Łodzi, Olsztynie, Poznaniu, Szczecinie, Trójmieście, Warszawie i Wrocławiu.

To już jest gwiazda

BOKS Michał Soczyński bez najmniejszych problemów pokonał Adama Kolarika. Pięściarz Starej Szkoły Bosku Lublin był bardzo blisko znokautowania swojego przeciwnika

Kamil Kozioł

Dla zawodnika z Dorohuska sobotni pojedynek był powrotem na polski ring po dwóch efektownych wygranych odniesionych na Wyspach Brytyjskich. Te sukcesy sprawiły, że w stosunku do Soczyńskiego zaczęły pojawiać się bardzo duże oczekiwania. O podopiecznym Władysława Maciejewskiego już mówi się jako o największym talencie w polskim boksie zawodowym.

W sobotę zawodnik Starej Szkoły Boks Lublin potwierdził te opinie i w dobrym stylu pokonał Adama Kolarika. Jedyny zawód może wiązać się z tym, że nie zdołał tej walki zakończyć przed czasem. Trzeba jednak zaznaczyć, że przegrana w Dzierżoniowie jest pierwszym takim wydarzeniem w karierze Czecha.

Sobotnia walka rozpoczęła się od huraganowego natarcia popularnego „Soczka”. Po 25 sek. i serii ciosów na korpus Kolarik po raz pierwszy wyładował na deskach. Po kolejnych 20 sek. Czech ponownie zachwiał się na nogach. Trzeba pamiętać, że 28-letni pięściarz zza naszej południowej granicy to nie jest przypadkowy bokser, więc potrafił przetrwać trudne momenty i starał się odgryźć Soczyńskiemu. Ten jednak mądrze trzymał gardę i umiejętnie przechodził do kontrataku.

Druga runda była już mniej piorunująca w wykonaniu Soczyńskiego, który jednak był bardzo precyzyjny w swoich uderzeniach. Prawdziwy sztorm rozpoczął się w trzeciej rundzie. Polak rzucił się na rywala z olbrzymią pasją i szybko posłał go na deski. Nokautujące uderzenie było tak mocne, że Kolarik stracił ochraniacz na zęby. Jego czyszczenie dało mu jednak czas na odpoczynek i dojdęcie do siebie. Mimo kolejnych ciosów spadających na głowę, Czech dotrwał do końca rundy. W kolejnych jednak nie miał już ochoty i możliwości na przeciwstawienie się Soczyńskiemu. Jedynym celem Kolarika stało się dotrwanie do końca sześciorundowego po-



Michał Soczyński to obecnie jeden z najlepszych pięściarzy w Polsce

FOT. INSTAGRAM MICHAŁA SOCZYŃSKIEGO

jedynku, co ostatecznie mu się udało. O zwycięstwie jednak nie miał co marzyć. Podobnego zdania byli również sędziowie, którzy jednomyślnie wskazali Soczyńskiego triumfateorem walki. – Czułem się bardzo dobrze w tym pojedynku. Mimo zwycięstwa jestem jednak niezadowolony ze swojej postawy, bo w moich ciosach zabrakło szybkości. Gdybym ją dodał, to Czech miałby problem, aby dotrwać do końca pojedynku. Być może podchodzę do swo-

ich walk ze zbyt dużą agresją. W moim boksie trzeba więcej chłodnej głowy. Czuję, że mam dużo mocy i kondycji, ale jeszcze nie potrafię tego wykorzystać – powiedział w rozmowie z ringpolska.pl Michał Soczyński.

Walką wieczoru Tymex Boxing Night 20 w Dzierżoniowie było starcie Aleksandry Sidorenko z Jeleną Janicijewiç. Stawką był tytuł mistrzyni Europy wagi lekkiej, który ostatecznie przypadł pięściarce z Serbii.

Szybki koniec

BIEGI NARCIARSKIE

Monika Skinder przepadła w kwalifikacjach sprintu w Drammen w ramach cyklu zawodów Pucharu Świata

Wydawało się, że zdobyte niedawno wicemistrzostwo świata U-23 natchnie Monikę Skinder do znakomitych występów również w cyklu Pucharu Świata. Zawody w norweskim Drammen jednak pokazały, że seniorska rywalizacja to w tym sezonie wciąż za wysokie progi dla reprezentantki MULKS Grupa Oscar Tomaszów Lubelski.

Skinder udział w tej znakomicie zorganizowanej i efektywnej imprezie zakończyła już na kwalifikacjach. Była w nich dopiero 43. Jej strata do zwyciężczyni eliminacji, Szwedki Johanny Hagstroem, wyniosła aż 10 sek. Do awansu do ćwierćfinału Polce zabrakło z kolei 3 sek.

Decydująca rozgrywka, rozegrana bez udziału Skinder, zakończyła się triumfem Maiken Caspersen Falli. Przedstawicielka gospodarzy wyprzedziła na kresce Jonnę Sundling ze Szwecji oraz Anamariję Lampić ze Słowenii.

U mężczyzn wygrał Francuz Richard Jouve. Drugie miejsce zajął Chińczyk Qiang Wang, a trzeci był inny z Trójkolorowych Lucas Chavatt. Najlepszy z Polaków, Kamil Bury, był 20. **(KK)**

Uciekają z dołu tabeli

ENERGA BASKET LIGA

Polski Cukier Pszczółka Start Lublin po dramatycznym meczu pokonał PGE Spójnia Stargard. Decydujące punkty na 20 sek. przed końcem zdobył Michaelyn Scott

PGE Spójnia Stargard – Polski Cukier Pszczółka Start Lublin 80:81 (24:18, 21:21, 21:21, 14:21)

Spójnia: Steele 22 (2x3), Gider 21 (1x3), Młynarski 7 (2x3), Szymkiewicz 5, Johnson 3 oraz Śnieg 12, Gray 10 (2x3), Grudziński 0.

Start: Scott 16, Taylor 14, Wilson 14 (1x3), Kostrzewski 13 (1x3), Melvin 2 oraz Walker 9 (1x3), Dziemba 8, Jeszke 3 (1x3), Szymański 2, B. Pelczar 0.

Sędziowali: Trawicki, Dębowski i Klukowski. **Widzów:** 1200.

Pozostałe wyniki: Asseco Arka Gdynia – HydroTruck Radom 99:78 ● GTK Gliwice – Enea Zastal BC Zielona Góra 82:89 ● MKS Dąbrowa Górnicza – Anwil Włocławek 92:86 ● Trefl Sopot – WKS Śląsk Wrocław 89:102 ● King Szczecin – Grupa Sierleccy Czarni Stupsk 74:77. Mecz Legia Warszawa – Enea Abramczyk Astoria Bydgoszcz zakończył się po zamknięciu wydania naszej gazety. **Awansem:** Arged BM Stal Ostrów Wielkopolski – Twarde Pierniki Toruń 96:74.

1. Zastal	25	42	2214:1996
2. Czarni	23	41	1902:1791
3. Śląsk	24	40	2045:1880
4. Anwil	23	38	1937:1817
5. Stal	22	37	1996:1834
6. King	23	35	1926:1888
7. Legia	22	35	1794:1762
8. Toruń	21	34	1785:1794
9. Astoria	22	33	1854:1839
10. Spójnia	23	33	1824:1920
11. Asseco	24	33	1815:1961
12. Trefl	21	32	1672:1653
13. Dąbrowa Gór.	23	31	1917:2027
14. Radom	23	27	1790:1920
15. Start	21	26	1601:1743
16. Gliwice	22	26	1698:1945

10-13 marca: King – Asseco ● Trefl – Anwil ● Śląsk – Legia ● Start – Radom ● Czarni – Dąbrowa Górnicza ● Astoria – Toruń ● Stal – Gliwice. **Awansem:** Zastal – Spójnia 106:64.

Ambicja nie wystarczyła na Amerykanina

MMA Michał Oleksiejczuk przegrał w Las Vegas z Dustinem Jacoby podczas gali UFC 272

Pochodzący z województwa lubelskiego Oleksiejczuk nie był faworytem rywalizacji w USA. 33-letni Dustin Jacoby to bardzo wysoka półka światowego MMA. Świadczy o tym fakt, że nie przegrał żadnej z ostatnich ośmiu walk.

W noc z soboty na niedzielę Amerykanin z Illinois spotkał się jednak z olbrzymim oporem ze strony Oleksiejczuka. Popularny Husarz znakomicie rozpoczął pojedynek – wygrywał wymiany stójkowe i notował zdecydowanie więcej skutecznych uderzeń. Jacoby próbował dążyć do obalenia, ale w zapasach Polak odnajdował się równie dobrze, co w stójce. Wygrał więc pierwszą rundę i mógł spokojnie oczekiwać na kolejną.

One jednak nie ułożyły się już po jego myśli. Na początku dru-

giej rundy przedstawiciel gospodarzy rzucił się do ofensywy i był bardzo blisko obalenia „Husarza”. Ten nawet przez moment znalazł się na plecach, ale zdołał szybko się podnieść. W stójce jednak zbierał na głowę mnóstwo ciosów, a przy siatce otrzymał również kilka uderzeń łokciami.

Wiadomo było więc, że o rezultacie tego starcia zadecyduje trzecia runda, która długo była wyrównana. Po kilkudziesięciu sekundach Jacoby trafił Oleksiejczuka palcem w oko, co spowodowało przerwanie na chwilę tego pojedynku. Choć to było już drugie takie zachowanie Jacobiego w tej walce, to nie został on ukarany odjęciem punktu. Po wznowieniu walki „The Hanyak” ruszył do ataku i był zdecydowanie celniejszy w stójkowych wymianach. Potrafił też zepchnąć Polaka do siatki, gdzie również

miał inicjatywę. Nasz zawodnik dotrwał do końca pojedynku, ale sędziowie nie mieli wątpliwości i w komplecie wskazali Jacobiego jako triumfatora, który w ten sposób pozostaje niepokonany w federacji UFC. Oleksiejczuk ma natomiast w niej już trzy porażki.

Ciekawie było również w innych walkach podczas gali UFC 272 w Las Vegas. W walce wieczoru Colby Covington pokonał dzięki decyzji sędziów Jorge Masvidalę. Efektowne zwycięstwa odnieśli również Siergiej Spivak i Kevin Holland, którzy swoich przeciwników pokonali odpowiednio w pierwszej i drugiej rundzie.

KAMIL KOZIOŁ

Michał Oleksiejczuk w UFC przegrał już trzy pojedynki

FOT. INSTAGRAM MICHAŁA OLEKSIEJCZUKA



Nie można było zrobić inaczej

PIŁKA RĘCZNA Polska awansowała do finałów mistrzostw Europy bez gry. Biało-Czerwone skorzystały na tym, że Europejska Federacja Piłki Ręcznej zawiesiła Rosję

Kamil Koziol

Decyzja EHF to pokłosie wojny, którą na Ukrainie wywołała Rosja. Komitet Wykonawczy EHF zdecydował zawiesić rosyjskie i białoruskie drużyny występujące w rozgrywkach organizowanych przez EHF. Rosjanki były w jednej grupie eliminacyjnej z Biało-Czerwonymi i miały z nimi grać z nimi dwumecz. Do te rywalizacji jednak nie doszło, a oba mecze zostały zweryfikowane jako walkower na korzyść Polek.

Do zakończenia kwalifikacji pozostały dwie rundy, które wyłonią drużyny kwalifikujące się do EHF EURO 2022. Polki w kwietniu w ramach fazy grupowej zagrają z reprezentacjami Litwy i Szwajcarii.

W przypadku, gdy Rosja lub Białoruś zakończą eliminacje nadal na pozycji, która kwalifikowałaby je do EHF EURO 2022 kobiet, zastąpi je następna drużyna w odpowiedniej grupie.

Warto wspomnieć, że w czwartek w bezpośredniej rywalizacji zmierzyły się Litwinki i Szwajcarki. W Kłajpedzie 36:30 wygrały Helwetki i to one są obecnie na drugiej pozycji w grupie 1. Polki, z kompletem punktów, przewodzą całej stawce.

Biało-Czerwone korzystając z wolnego wybrały się do Norwegii na dwumecz z rezerwową reprezentacją tego kraju. Polki w sobotę wygrały 26:21, a w niedzielę przegrały 31:32. W tych spotkaniach wystąpiły zawodniczki MKS FunFloor Perła Lublin. Najlepiej z nich spisała się Kinga Achruk. Jedną z najbardziej doświadczonych szczyptornistek naszej reprezentacji w pierwszym meczu zaliczyła 5 trafień. Romana Roszak zdobyła w sumie w obu spotkaniach dwie bramki, a Joanna Szarawaga i Oktawia Płomińska nie trafiły do siatki ani razu.



Kinga Achruk była najsukcesywniejszą zawodniczką MKS FunFloor Perła Lublin podczas reprezentacyjnych gier w Norwegii

FOT. MACIEJ KACZANOWSKI

GĘGA POZA KADRA

W zgrupowaniu reprezentacji Polski udziału nie bierze Marta Gęga. Zawodniczka MKS FunFloor Perła Lublin przez wiele lat była ostoją kadry, z którą zaliczyła występy w najważniejszych imprezach na świecie. – Wspominałam już przed grudniowymi Mistrzostwami Świata, że to będzie mój ostatni turniej w roli reprezentantki Polski. Byłam oczywiście cały czas w kontakcie z kadrowym sztabem szkoleniowym.

Podjęłam taką decyzję. Zamknęłam ten temat. Chcę teraz popracować nad pewnymi sprawami, które będą mi potrzebne w przyszłości. Potrzebuję nieco więcej czasu, niż miałam go do tej pory. Z racji mojego wieku, muszę patrzeć do przodu. Chcę poszerzać swoje horyzonty. By to zrobić skutecznie, muszę być na miejscu, w Lublinie – powiedziała klubowej stronie Marta Gęga.

Radosny futbol

EKSTRALIGA PIŁKAREK NOŻNYCH GKS Górnik Łęczna na otwarcie rundy wiosennej tylko zremisował w Katowicach

Takie mecze są najlepszą reklamą kobiecego futbolu w naszym kraju. Kibice w Katowicach, a także na antenie TVP Sport zobaczyli ciekawe i ofensywne zawody, które trzymały w napięciu do samego końca.

Rywalizacja rozpoczęła się od katastrofalnego błędu Weroniki Klimek, która przepuściła do własnej bramki dogranie Weroniki Kaczor. Golkiperce GKS humor błyskawicznie jednak poprawiła Katerina Vojtkova, która doprowadziła do remisu. Nie trwał on długo, bo już w 22 min przyjezdne znowu wyszły na prowadzenie dzięki Oliwii Rapackiej. Kapitałną asystę przy tej okazji zaliczyła Klaudia Lefeld. Katowiczanki odpowiedziały po 9 min dzięki Weronice Kłodzie. Spory udział przy tej bramce miała jednak Klaudia Maciążka, najlepsza zawodniczka spotkania. Tuż przed przerwą swojego gola zdobyła Jolanta Siwińska, która wykorzystała doskonale dośrodkowanie Marianny Litwiniec.

Druga połowa była już zdecydowanie mniej efektywna, głównie dlatego, że łączniczki oddały prowadzenie gry rywalkom. Te długo nie wiedziały co z tym zrobić. Przełamanie przyszło w ostatniej chwili, kiedy Nikola Brzączek wykorzystała przewagę liczebną w polu karnym Górnika i zapewniła gospodyniom remis. (kk)

GKS GieKsa Katowice – GKS Górnik Łęczna 3:3 (2:3)

Bramki: Vojtkova (18), Kłoda (31), Brzączek (90) – Kaczor (12), Rapacka (22), Siwińska (42).

Katowice: Klimek – Dyguś, Hajduk, Olszewska, Turkiewicz, Koch (62 Ryba-

czuk), Kłoda (71 Grzegorzczak), Zdunek, Vojtkova (78 Bińkowska), Brzączek, Maciążka.

Górnik: Palińska – Siwińska, Zawadzka, Głęb, Skupień (46 Zajac), Ratajczyk (64 Kazanowska), Kaczor, Rapacka (76 Jezioro), Litwiniec, Guściora (57 Macleans), Lefeld (85 Duchnowska).

Żółte kartki: Zajac, Kaczor. **Sędziowała:** Diakow. **Widzów:** 100.

Pozostałe wyniki: Olimpia Szczecin – Medyk Pogoń Konin 1:1 • AP Lotos Gdańsk – KKS Czarni Sosnowiec 1:5 • Śląsk Wrocław – TME UKS SMS Łódź 2:3 • Sportis KKP Bydgoszcz – Tarnovia Tarnów 3:0. Mecz AZS UJ Kraków – BTS Rekord Bielsko-Biała odbędzie się w środę.

1. Górnik	12	28	40-18
2. Łódź	12	28	28-9
3. Czarni	12	27	40-6
4. Katowice	12	21	24-17
5. Bydgoszcz	12	18	21-16
6. Medyk	12	17	23-19
7. Kraków	11	17	14-14
8. Lotos	12	15	14-24
9. Śląsk	12	13	18-25
10. Olimpia	12	9	12-25
11. Tarnovia	12	9	13-43
12. Rekord	11	3	9-40

12-13 marca: Czarni – Kraków • Łódź – Tarnovia • Medyk – Śląsk • Katowice – Bydgoszcz • Górnik – Lotos (niedziela, godz. 13) • Rekord – Olimpia.

ZNAKOMITE MECZE SZYMCHAK

Dwa bardzo dobre mecze w reprezentacji Polski U-17 ma za sobą Emilia Szymczak. Najpierw młoda zawodniczka Górnika zdobyła dwa gole w meczu z Kanadą, a Biało-Czerwone wygrały 2:1. Następnie wygrała 30 min w finałowym spotkaniu turnieju w San Pedro del Pinatar przeciwko Szwecji. Polki zwyciężyły w tym spotkaniu 3:2 dzięki dwóm bramkom Zuzanny Witek i jednemu trafieniu Zuzanny Grzywińskiej.

Zwycięstwo na zakończenie

ENERGA BASKET LIGA KOBIEC Pszczółka Polski Cukier AZS UMCS Lublin zakończyła rundę zasadniczą w polskiej lidze na pozycji wicelidera. W piątek podopieczne Krzysztofa Szewczyka pokonały na wyjeździe Polskie Przetwory Basket-25 Bydgoszcz 61:55. Przed nimi faza play-off krajowych rozgrywek

Krzysztof Kurasiewicz

Początek spotkania można uznać za w miarę wyrównany – obie strony wymieniały się „ciosami” i szły lew w lew. Jednak z biegiem czasu lepiej prezentowały się lublinianki. Kiedy prowadziły 13:8, po „trójce” Aleksandry Stanacev, to trener gospodyń Piotr Kulpeksza skorzystał z przerwy na żądanie. Bydgoszczanki znajdowały sposoby na to, żeby „odgryźć” się rywalkom – trafiały, między innymi, Jillian Alleyne czy Karina Michalek. Końiec końców, podopieczne Krzysztofa Szewczyka utrzymały skromną przewagę na zakończenie pierwszej kwarty – 21:16.

Po krótkiej rozmowie ze szkoleniowcem, do pracy najszybciej zabrała się Martina Fassina, która bez kompleksów atakowała obręcz. Kiedy chwilę później to



Nie była to porywająca koszykówka, ale zapewniła im zwycięstwo

FOT. WOJCIECH SZUBARTOWSKI/ARCHIWUM

samo zrobiła Kamiah Smalls i zrobiło się 27:16 dla gości, to opiekun Basketu ponow-

nie przerwał grę. Tym razem ten manewr się powiódł, bo „Pszczółki” wytraciły nieco

swoją impet – ich akcjom ofensywnym brakowało dynamiki, a obrona nie funk-

cjonowała na zbyt wysokim poziomie. Miejscowe poszły za ciosem i po kilku minutach wyrównały stan rywalizacji po 27. Do gwizdka, kończącego pierwszą połowę, kontrolę nad boiskowymi wydarzeniami odzyskały zielono-białe, dzięki czemu prowadziły 36:30.

Ponownie proste błędy nie pozwoliły lubliniankom skoncentrować się na powiększaniu przewagi. Przez pierwsze pięć minut tej kwarty nie potrafiły one znaleźć sposobu na sforsowanie obrony rywalk. W tym czasie bydgoszczanki zaliczyły serię 9:0, a niemoc gości przerwała dopiero Aleksandra Kuczyńska, trafiając zza łuku. Zdecydowanie, nie była to zbyt atrakcyjna część tego meczu, bo można było odnieść wrażenie, że obie drużyny strasznie męczą się grą. Przed ostatnią odsłoną „Pszczółki” wygrywały 43:41.

W czwartej partii lepiej na boisku prezentowały się zawodniczki z Lublina. I chociaż nie była to porywająca koszykówka, to zapewniła im zwycięstwo 61:55. W końcowych momentach najbardziej aktywne na parkiecie były Martina Fassina i Natasha Mack. Amerykanka zapracowała sobie zresztą na miano najsukcesywniejszego strzelca tego starcia – miała 22 punkty i 11 zbiórek.

Polskie Przetwory Basket-25 Bydgoszcz – Pszczółka Polski Cukier AZS UMCS Lublin 55:61 (16:21, 14:15, 11:7, 14:18)

Pszczółka: Jakubcova 9, Mack 22 (11 zb.), Smalls 9, Stanacev 3, Trzeciak – Fassina 11, Kuczyńska 3, Sklepowicz 2, Kurach 2, Niedźwiedzka, Duchnowska.

Basket: Fontaine 5, Alleyne 10, Sobiech 5, Michalek 11, Eivery – Stankiewicz 6, Miskiniene 12, Zasada 6, Poboży, Zmierczak.

Sędziowie: Paulina Gajdosz, Karina Kamińska, Paulina Drop.

Nie widziałam mojej Ukrainy już 4 dni

PAMIĘTNIK Uciekła z Ukrainy z jednym plecakiem. Przez granicę dotarła do Hrubieszowa, stąd wolontariusze zabrali ją do Lublina. Ola Lebedenko w drugiej części swojego pamiętnika opowiada, jak noc spędzona wśród innych uchodźców, tuż przed dalszą podróżą do Wrocławia, w nieznane, odmieniła jej życie

Pociąg relacji Lublin-Wrocław. Jestem w nim z moją kobiecą rodziną. Jest nas siedem plus piesek (nie mogliśmy go zostawić w pustym domu na Ukrainie). Od kilku dni trzymamy się razem. Dopiero w pociągu usiadłam. Jest ciepły, czysty. Wśród pasażerów słyszę język ukraiński. Nie jestem sama. Jest wiele pokrzywdzonych kobiet, a każda z nich ma swoją trudną historię. Mówię sobie: „Idź z nimi razem Ola, trzymaj się, musisz być silna!”. Biorę pamiętnik w ręce... Wreszcie jest na to czas.

Dusza prosi o powrót do domu

Piszę swoje emocje, życie, nowe spostrzeżenia i wiem, że papier wytrzyma wszystko. Piszę o poprzedniej nocy, która całkowicie odmieniła mnie, stała się moim czyszcem, odsłoniła moją duszę. Do oczu napływają mi łzy. Nie widziałam mojej Ukrainy od 4 dni!!!

Chcę zachować chłodny umysł. Analizuję moją sytuację. Mam wszystko, czego potrzebuję do życia w ciele.

Mam nocleg, niech będzie na podłodze, ale jest! Mam jedzenie dostarczone przez Olę Adamowicz i Ludmiłę Adamowicz i ich przyjaciół. Mam mydło, ciepłą wodę, mogę się umyć. To nic, że w kolejce do łazienki jest 20 osób. Nie marznę. Ola Adamowicz, która oddała uchodźcom swój dom, bardzo dobrze go ogrzewa.

Mojemu ciału nic nie brakuje. A duszy?

Dusza prosi o powrót do domu i serdeczne przytulenie krewnych.

Co mogę z tym zrobić? Powrót jest niebezpieczny. Od razu przychodzą na myśl okropne obrazy, które umysł rysuje w pół minuty. A co się stanie, jeśli wszyscy moi krewni umrą? A co się stanie, jeśli Ukraina nie wytrzyma?

I znowu długie przerwy bez odpowiedzi... Ja nie znam odpowiedzi, nikt ich nie zna.

Przez te cztery dni wypłakałam oczy. Ciekawe, ale jest taki moment, że łzy nie płyną, jakby ich zabrakło w ciele.

Będę wolontariuszką dla moich

Biorę się znowu w garść. Co mogę teraz zrobić? I nadchodzi odpowiedź: Mogę pomóc tym, którzy są jeszcze mniej twardzi, którzy mają ciężką depresję, ataki paniki, którzy są w gorszym stanie niż ja jestem. Tak, postanawiam zostać wolontariuszem.

Jako dziecko chciałam pracować za darmo i pomagać ludziom. Zdradziłam marzenia z dzieciństwa, byłam przedsiębiorcą we własnym kraju. Teraz mogę



Hrubieszowski Ośrodek Sportu i Rekreacji został zamieniony na punkt recepcyjny. Parkiet to teraz wielka noclegownia, a w miejscu dotychczasowej widowni zorganizowano magazyn odzieży

FOT. PIOTR MICHAŁSKI

żyć, a w moim kraju zapanuje pokój.

Teraz rozumiem, co naprawdę oznacza słowo wojna. Kiedy uczyłam się tego na lekcjach historii, nie miałam świadomości tego słowa.

Tej nocy stałam się inna, zmieniłam wszystkie priorytety, moją misją jest pomaganie innym. I teraz się z tego nie wycofam. Uświadomiłam to sobie i stałam się spokojna. Płacę ze szczęścia, bo wiem, że nie żyję na próżno na ziemi i mam możliwość czynienia dobra dla ludzi, których w tej chwili potrzebują. Nie potrzebuję już mieć ładnego mieszkania, samochodu, drogich wakacji i modnych ubrań. Chcę po prostu żyć i pomagać ludziom, którzy przeżywają ciężkie chwile...

Jestem Bogu wdzięczna za wszystkie te doświadczenia i za emocje, które uczyniły mnie nowym, czystym człowiekiem.

Przed nami jeszcze niepewność...

Nowa Ola jedzie pociągiem z Lublina do Wrocławia, piszę pamiętnik pełen moich emocji. A pociąg nagle się zatrzymuje. Jest wypadek na torze. Stoimy. Nie jedziemy. Czekaamy.

(OPRAK)

● CIĄG DALSZY NASTĄPI

Pociąg z uchodźcami z Ukrainy na Dworcu Głównym w Lublinie

FOT. PIOTR MICHAŁSKI

Powinno im być tak wygodnie, jak to tylko możliwe. Obiecuję sobie, że już nie będę płakać, żeby nie straszyc opuchniętymi oczami. Mówię: „Jestem silna, dam sobie radę. Ludzie mają jeszcze gorszy stan emocjonalny i muszę im pomagać jak tylko mogę”.

Panika w garażu

Przyjeżdża pierwsza grupa. To ludzie, którzy się bardzo boją, wchodzą do garażu i wpadają w panikę. Zaczynam ich uspokajać:

„Wszystko w porządku. Jesteś bezpieczny. Nie ma bomb”.

Widzę, że to pomaga. Przytulam ich nie tylko rękoma, ale i sercem. Razem płacemy.

To stan, gdy nie potrzebujesz słów, ale uścisków. Przypominam sobie, że miałam nie płakać. Tłumaczę ludziom, że nie zostaną w tym domu na zawsze, że tu będzie im dobrze, bo Polacy we wszystkim pomogą i że po przejściu granicy trzeba tylko spać, odpocząć. Pierwsza grupa śpi... Mogę zrobić sobie herbatę, słuchając pochrapywania dzieci.

Herbata jest zrobiona, ale przywieźli inną grupę i wszystko od nowa. Ci ludzie są bardziej spanikowani, bo mają niemowlęta.

Znowu płaczę.

Czy ta mama pragnęła takiego dzieciństwa dla swojego maluszka? Czy rzeczywiście tak powinno być?

Duszę się łzami, rozumiem, że jestem słaba. Teraz pozwalam sobie płakać i nie obchodzi mnie, że moje wielkie oczy stały się tak wąskie jak u Chińczyków.

Tak mijała noc godzina po godzinie. Przychodzili kolejni

ludzie, mieli różne historie. To co przed nimi, jest tak samo nieznane, jak to co przede mną. A wcześniej nie byłam nieszczęśliwa. Teraz moim nieszczęściem jest to, że jestem z Ukrainy...

Już nie chcę modnych ubrań i wakacji

Analizuję swoje życie, wszystko co osiągnęłam przez 42 lata. I wszystko to zostawiłam zabierając ze sobą paszport, pieczeń, butelkę wody, plecak z ładowarkami, ulubiony różowy płaszcz z futra, czapkę i... szczoteczkę elektryczną, którą mój mąż dał mi dzień wcześniej.

Złapałam ją jak karabin maszynowy. Teraz myślę, po co mi ta szczoteczka? A może to będzie jedyne wspomnienie od mojego męża... Znowu płaczę bez łez. Muszę dokończyć herbatę, którą zrobiłam 4 godziny temu.

Mówię sobie, że wszystko będzie dobrze. Będziemy